HUMANISTYKA I NAUKI SPOŁECZNE

DOŚWIADCZENIA KONTEKSTY WYZWANIA

TOM 7

Praca zbiorowa pod redakcją
Klaudii Pujer

Exante

Recenzenci

dr hab. Krzysztof Mariusz Waliszewski, prof. UEP
dr hab. Mariusz Zieliński, prof. PO
dr Klaudia Pujer

Redakcja

dr Klaudia Pujer

HUMANISTYKA I NAUKI SPOŁECZNE. DOŚWIADCZENIA. KONTEKSTY. WYZWANIA. TOM 7

exante.com.pl, wydawnictwoexante.pl, Wrocław 2018

Nie wszystkie prawa zastrzeżone: tekst niniejszej publikacji jest dostępny na licencji
Creative Commons (CC BY-NC-ND 4.0)
Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych
4.0 Międzynarodowe
Zezwala się na wykorzystanie publikacji zgodnie z licencją – pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej oraz wskazania Wydawnictwa jako licencjobiorcy praw do korzystania z tekstów i Autorów jako właścicieli praw do tekstów.
Treść licencji jest dostępna na stronie:
https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/deed.pl

Źródło zdjęć na okładce: pixabay.com (GDJ) udostępnione na licencji
CC0 Creative Commons, Public Domain, treść licencji jest dostępna na stronie:
https://creativecommons.org/publicdomain/zero/1.0/legalcode.pl

Wersja elektroniczna publikacji jest wersją pierwotną

Wydawnictwo Exante

Exante Wydawnictwo Naukowe
dr Klaudia Pujer
ul. Buforowa 24 lok. 10, 52-131 WROCŁAW

tel. + 48 606 168 165
wydawnictwo@exante.com.pl
www.exante.com.pl

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść, formę i styl rozdziałów

Ark. wyd. 7,3
ISBN 978-83-66187-05-4 (PDF)
ISBN 978-83-66187-04-7 (oprawa miękka)

HUMANISTYKA I NAUKI SPOŁECZNE

DOŚWIADCZENIA
KONTEKSTY
WYZWANIA
TOM 7

Praca zbiorowa pod redakcją
Klaudii Pujer

Exante
Wrocław 2018

Spis treści

WSTĘP 7

1. HISTORIA W NOWOCZESNOŚCI – ANALIZA TENDENCJI W PROJEKTOWANIU WSPÓŁCZESNYCH MUZEÓW HISTORYCZNYCH 11

Maja Górczak

WPROWADZENIE 11
MUZEUM LOTNICTWA POLSKIEGO W KRAKOWIE 12
CENTRUM DIALOGU *PRZEŁOMY* 13
CRICOTEKA 15
BRAMA POZNANIA ICHOT – HISTORIA W NOWOCZESNOŚCI 16
MANGGHA 18
PODSUMOWANIE 19
PIŚMIENNICTWO 20

2. ŻYDZI JAKO MNIEJSZOŚĆ NARODOWA W POLSCE NA PRZESTRZENI XIX I XX WIEKU 21

Gabriela Szcześniak

WPROWADZENIE 21
JĘZYK I RELIGIA NARODU ŻYDOWSKIEGO 21
MNIEJSZOŚĆ ŻYDOWSKA W POLSCE W XIX I PIERWSZYCH DEKADACH XX WIEKU 23
PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ I DZIŚ 27
PODSUMOWANIE 29
PIŚMIENNICTWO 30

3. ROLA MOTYWÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH W TWÓRCZOŚCI MIRONA BIAŁOSZEWSKIEGO 31

Aleksandra Skrzypczyk

WPROWADZENIE 31
O JĘZYKU POETYCKIM MIRONA BIAŁOSZEWSKIEGO 32
KONTEMPLACJA DZIEŁ KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ 35
PODSUMOWANIE 40
PIŚMIENNICTWO 41

4. KAPITALIZM I MEDYCYNA JAKO MODYFIKATORY WSPÓŁCZESNEJ EGZYSTENCJI. CZĘŚĆ I 43

Alicja Ewa Wasilewska

WPROWADZENIE 43
PRODUKTYWNE KSZTAŁTOWANIE EGZYSTENCJI CZŁOWIEKA W ASPEKCIE PÓŹNEGO KAPITALIZMU 43
POZYCJA CZŁOWIEKA PODDANEGO WŁADZY MEDYCYNY VS. UKŁAD STEROWANIA ZNORMALIZOWANIEM EGZYSTENCJI 49
PODSUMOWANIE 53
PIŚMIENNICTWO 54

5. KAPITALIZM I MEDYCYNA JAKO MODYFIKATORY WSPÓŁCZESNEJ EGZYSTENCJI. CZĘŚĆ II 57

Alicja Ewa Wasilewska

WPROWADZENIE 57
MEDYCYNA I KAPITALIZM A NOWE WARTOŚCI W KONTEKŚCIE ZESPOLENIA PRODUKTYWNOŚCI Z FENOMENEM ZDROWIA 57
MECHANIZMY WSPOMAGANIA/ZARZĄDZANIA LUDZKĄ EGZYSTENCJĄ 61
PODSUMOWANIE 64
PIŚMIENNICTWO 64

6. RELACJE NA RYNKU FARMACEUTYCZNYM 67

Norbert Sanecki

WPROWADZENIE 67
CHARAKTERYSTYKA RYNKU FARMACEUTYCZNEGO 68
STRUKTURA PODMIOTOWA RYNKU 71
RELACJE – PODSTAWY TEORETYCZNE 73
LUDZIE – KLUCZOWY CZYNNIK KSZTAŁTUJĄCY RELACJE 75
PODSUMOWANIE 78
PIŚMIENNICTWO 79

7. MANAGEMENT OF MOTOR FLEET SAFETY – RESULTS OF RESEARCH 81

Konrad Owsiński

INTRODUCTION 81
RISK AND SAFETY MANAGEMENT OF THE FLEET 83
CHARACTERISTICS OF CONDUCTED RESEARCH 84
ANALYSIS OF RESULTS IN AREA: COMPANY ORGANIZATION 86
ANALYSIS OF RESULTS IN AREA: FLEET MANAGEMENT POLICY, PROCEDURES, DOCUMENTS 87
ANALYSIS OF RESULTS IN AREA: DRIVERS SAFETY 88
ANALYSIS OF RESULTS IN THE AREA: PREVENTION 89
RESEARCH SUMMARY 90
ENDING 91
LITERATURE 92

8. AUTONOMICZNE URZĄDZENIA PASAŻERSKIE Z UWZGLĘDNIENIEM MOŻLIWYCH ZAGROŻEŃ WOBEC LUDZI JAKIE MOGĄ WYSTĄPIĆ PODCZAS ICH EKSPLOATACJI 95

Piotr Olszewski

WPROWADZENIE 95
RODZAJE PASAŻERSKICH URZĄDZEŃ AUTONOMICZNYCH 97
ZAGROŻENIA W TRANSPORCIE LUDZI KORZYSTAJĄCYCH Z AUTONOMICZNYCH URZĄDZEŃ PASAŻERSKICH 103
PODSUMOWANIE 107
PIŚMIENNICTWO 108

9. REFORMA MODELU ZARZĄDZANIA GOSPODARCZEGO W STREFIE EURO WOBEC WYZWAŃ KRYZYSU ZADŁUŻENIOWEGO 111

Sławomir Miklaszewicz

WPROWADZENIE 111
UKOŃCZENIE UNII BANKOWEJ 113
POPRAWA POLITYKI MAKROOSTROŻNOŚCIOWEJ STREFY EURO 116
ROZDROBNIONE RYNKI FINANSOWE I BRAK PODZIAŁU RYZYKA W STREFIE EURO 117
W KIERUNKU KOMPLETNEJ UNII GOSPODARCZEJ I WALUTOWEJ 118
W kierunku unii fiskalnej 119
Konfiguracja relacji ESM i OMT 120
NIEWYSTARCZAJĄCA STABILIZACJA MAKROEKONOMICZNA I OGRANICZONA POLITYKA PIENIĘŻNA 121
POLITYKA BUDŻETOWA I REGUŁY BUDŻETOWE 122
NARZĘDZIE STABILIZACJI BUDŻETOWEJ NA POZIOMIE STREFY EURO 125
PODSUMOWANIE 127
PIŚMIENNICTWO 129

Wstęp

Publikacja to już kolejny – siódmy – tom poświęcony wybranym problemom nauk humanistycznych i społecznych. Opracowanie jest rezultatem pracy badaczy reprezentujących różne krajowe jednostki naukowe.

Publikację otwiera rozdział autorstwa Mai Górczak, pt. *Historia w nowoczesności – analiza tendencji w projektowaniu współczesnych muzeów historycznych*. W ramach Best Student Grant Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu autorka opracowania przygląda się współczesnym, zbudowanym głównie po 2000 roku, muzeom historycznym oraz muzeom dotyczących postaci historycznych. Wśród badanych obiektów są między innymi: Centrum Dialogu *Przełomy*, Muzeum Wsi Opolskiej, Cricoteka, Muzeum Lotnictwa w Krakowie, Manggha, warszawski POLIN, Muzeum Powstania Warszawskiego, Miejsce Pamięci Palmiry, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Europejskie Centrum Solidarności, Muzeum Emigracji w Gdyni oraz Muzeum Śląskie w Katowicach, a także Brama Poznania ICHOT. W rozdziale skupiono uwagę na kilku z nich, a celem opracowania uczyniono analizę trendów w projektowaniu współczesnych muzeów historycznych

Rozdział drugi, pt. *Żydzi jako mniejszość narodowa w Polsce na przestrzeni XIX i XX wieku*, opracowała Gabriela Szcześniak. Publikacja ma charakter przeglądowy a jej celem jest analiza i ocena roli mniejszości żydowskich na ziemiach polskich w XIX i XX w., jak również wpływu doświadczeń historycznych na kształtowanie odrębności kulturowej Żydów.

Celem rozdziału trzeciego, autorstwa Aleksandry Skrzypczyk, pt. *Rola motywów chrześcijańskich w twórczości Mirona Białoszewskiego* jest analiza motywów chrześcijańskich w twórczości M. Białoszewskiego. W części poświęconej językowi poetyckiemu wyodrębniono motywy najczęściej występujące w poezji Białoszewskiego. Analiza i interpretacja nawiązań do elementów kultury chrześcijańskiej dowodzi wpływu tejże kultury na twórczość Białoszewskiego. Ukazanie poezji z tej perspektywy pozwala na odrzucenie stereotypu „poezji *profanum*" i wyodrębnienie jej istotnego aspektu.

Alicja Ewa Wasilewska to autorka rozdziałów czwartego i piątego, pt. *Kapitalizm i medycyna jako modyfikatory współczesnej egzystencji*. Rozdział czwarty, stanowiący jednocześnie część pierwszą, jest swoistą refleksją nad wartościami determinującymi zjawisko dyscyplinującego nadzoru nad

społeczeństwem XXI wieku. Do owych wartości odniesiono się z perspektywy egzystencji współczesnego człowieka, która ulega przemodelowaniu w świecie zdominowanym przez biowładzę, technologie, zmieniające się formy praktyk kulturowych i ról podejmowanych przez liderów/aktorów, na rzecz tworzenia społeczeństwa nadzoru.

Część druga (rozdział piąty) to rozwinięcie refleksji nad wartościami determinującymi zjawisko dyscyplinującego nadzoru nad społeczeństwem XXI wieku, ujętych w części pierwszej. Zwrócono uwagę na specyfikę relacji kapitalizmu do medycyny oraz na mechanizmy, które scalają te relacje w pewien układ o charakterze trwałym. Bowiem w istocie modeluje on naszą przyszłość. Celem drugiej części artykułu jest wykazanie, że zarówno medycyna, jak i kapitalizm dążą do osobistego udziału w budowaniu współczesnej kultury nadzoru nad społeczeństwem. W tym zakresie dokonano oceny takich praktyk społeczno-gospodarczych, działań i mechanizmów, które bezpośrednio kształtują wspomniany proces, utrwalają formę zmian kulturowych (wykazanych w części pierwszej) oraz scalają relacje między biznesem a nauką, a które mogą być odbierane społecznie jako narzędzie kontroli.

Rozdział szósty, pt. *Relacje na rynku farmaceutycznym*, opracował *Norbert Sanecki.* Rynek farmaceutyczny ma globalny charakter, jest silnie konkurencyjny, charakteryzuje się interwencjonizmem państwa czy rozwojem nowych technologii. W konsekwencji tworzenie w przedsiębiorstwach strategii marketingowych opartych na kompozycji marketingu-mix 4P jest ograniczone. Elementem łączącym podstawowe narzędzia marketingu-mix na rynku farmaceutycznym mogą być partnerskie relacje kształtowane przez ludzi. Rozwój długoterminowych relacji z kluczowymi partnerami ukierunkowane jest na utrzymanie wzajemnie satysfakcjonujących kontaktów biznesowych. Celem rozdziału jest identyfikacja i analiza relacji występujących na rynku farmaceutycznym.

Konrad Owsiński opracował rozdział siódmy, pt. *Management of motor fleet safety – results of research* (*Zarządzanie bezpieczeństwem floty pojazdów – wyniki badań*). Samochody firmowe to w większości przedsiębiorstw jedno z kluczowych narzędzi pracy. Intensywność eksploatacji samochodu w firmie jest 3-4 razy większa niż przeciętnego pojazdu prywatnego. Zwiększanie poziomu bezpieczeństwa pracowników firmy wykorzystujących samochody do celów biznesowych ma realne przełożenie na korzyści dla przedsiębiorstwa: ekonomiczne, prawne i wizerunkowe. W opracowaniu zaprezentowano ocenę efektów zarzadzania bezpieczeństwem floty pojazdów przez polskie podmioty gospodarcze.

Piotr Olszewski przygotował rozdział ósmy, pt. *Autonomiczne urządzenia pasażerskie z uwzględnieniem możliwych zagrożeń wobec ludzi jakie mogą wystąpić podczas ich eksplantacji*. W publikacji opisano autonomicz-

ne urządzenia pasażerskie służące do transportu ludzi. Przedstawiono ich podział ze względu na środowisko, w którym możliwy jest transport ludzi. Wskazano potencjalne możliwe zagrożenia, jakie mogą grozić ludziom korzystającym z tych form transportu. Ukazano także prawdopodobne kierunki rozwoju autonomicznych urządzeń pasażerskich.

Publikację zamyka rozdział dziewiąty, pt. *Reforma modelu zarządzania gospodarczego w strefie euro wobec wyzwań kryzysu zadłużeniowego*, autorstwa Sławomira Miklaszewicza. Unia Gospodarcza i Walutowa, której najbardziej rozpoznawalnym elementem jest wspólna waluta euro, pod wpływem ostatniego globalnego kryzysu została istotnie przebudowana w obszarze zarządzania gospodarczego, w tym w sferze polityki budżetowej. Celem rozdziału jest prezentacja brakujących obecnie elementów architektury strefy euro oraz wniosków i zaleceń dalszej przebudowy Unii Gospodarczej i Walutowej. Wnioski z dokonanej analizy posłużyły do sformułowaniu propozycji dotyczących zbudowania spójnego zarządzania gospodarczego, które wzmocni strefę euro w wymiarze instytucjonalnym, jak i gospodarczym oraz zapewni jej trwałość i stabilność.

Teksty zaprezentowane w niniejszej publikacji omawiają wybrane problemy nauk humanistycznych i społecznych przy wykorzystaniu już istniejącej wiedzy (opracowania przeglądowe). Zawierają również postulaty ich rozwiązań, uwzględniając wąsko wyspecjalizowaną wiedzę nabytą w trakcie studiów literaturowych lub praktyki zawodowej (opracowania przyczynkarskie). W rezultacie niniejsza publikacja stanowi głos w dyskusji, w obszarze niedomagań zidentyfikowanych na gruncie humanistyki, w tym życia społeczno-gospodarczego. Opisuje, diagnozuje oraz interpretuje je tak w ujęciu całościowym, jak i w najróżniejszych aspektach, fragmentach czy warstwach.

Żywimy nadzieję, że teksty zebrane w niniejszym tomie staną się inspiracją do podjęcia badań własnych, przyczynią się do poszerzenia współpracy z praktykami oraz do rozwoju teorii, badań podstawowych i aplikacyjnych.

Klaudia Pujer i Zespół Autorski

1. HISTORIA W NOWOCZESNOŚCI – ANALIZA TENDENCJI W PROJEKTOWANIU WSPÓŁCZESNYCH MUZEÓW HISTORYCZNYCH[1]

Maja Górczak

Słowa kluczowe*:* architektura, muzealnictwo, historia, design, konflikt.

Wprowadzenie

O wartości i dojrzałości społeczeństwa decyduje między innymi to, w jaki sposób dba o swoje dziedzictwo. Nie od dziś wiadomo, że historia jest nauczycielką życia a jej nieznajomość szkodzi. Stosunek do przeszłości zmieniał się z nastaniem kolejnych epok. Współcześnie można zaobserwować jak wielką rolę zarówno w społeczeństwie, jak i przestrzeni miast odgrywają „świątynie muz".

Zwiedzając polskie miasta z łatwością można zauważyć zmiany w myśleniu o architekturze muzeów. Część z nich zawsze będą stanowić zabytkowe budynki zaadaptowane do celów wystawienniczych. Coraz częściej jednak zdarza się, że gmachy nowoprojektowanych muzeów przypominają raczej nowoczesne centra biznesowe czy ekskluzywne wille. Szczególnie ciekawie konflikt teraźniejszości, a może już nawet przyszłości, z przeszłością rysuje się w przypadku muzeów historycznych.

Wszystkie najodważniejsze projekty architektury dla kultury w Polsce powstały po 1989 roku, kiedy to zachłyśnięci wolnością projektanci otworzyli się na nowe tendencje oraz materiały. Od tego wybuchu kreatywności chętniej sięga się po beton i korten, a także realizacje w duchu *high-tech*[2]. Ta zmiana dotyczy także architektury muzeów historycznych. Dzięki temu współczesne instytucje muzealne spełniają nie tylko funkcję ochronną czy kulturalno-naukową i wychowawczą, ale także estetyczną. Kształtują bo-

[1] Publikacja sfinansowana ze środków Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

[2] J. Sepioł, *Architektura polskiej demokracji* [w:] J. Purchla, J. Sepioł (red.), *Form follows freedom. Architektura dla kultury w Polsce 2000+*, Międzynarodowe Centrum Kultury Kraków, Kraków 2015.

wiem wrażliwość na piękno kultury a same gmachy stają się punktami charakterystycznymi w architekturze miast.

Według Międzynarodowej Rady Muzeów działającej przy UNESCO, muzea są ważnym środkiem wymiany kulturalnej, wzbogacania kultur i rozwoju wzajemnego zrozumienia. Kluczowe dla współpracy i pokoju między narodami jest poznanie i poszanowanie własnej kultury i przeszłości. Z kolei Freeman Tilden pisał, że dziedzictwo należy interpretować w sposób odwołujący się do doświadczeń, emocji i wiedzy odbiorcy, tak aby zdał sobie sprawę, że jest jego ważną częścią[3]. Stąd właśnie architektoniczny konflikt między nowoczesnością a przeszłością.

W ramach BEST Student GRANT Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu autorka opracowania przygląda się współczesnym, zbudowanym głównie po 2000 roku, muzeom historycznym oraz muzeom dotyczących postaci historycznych. Wśród badanych obiektów są między innymi Centrum Dialogu *Przełomy*, Muzeum Wsi Opolskiej, CRICOTEKA, Muzeum Lotnictwa w Krakowie, Manggha, warszawski POLIN, Muzeum Powstania Warszawskiego, Miejsce Pamięci Palmiry, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Europejskie Centrum Solidarności, Muzeum Emigracji w Gdyni oraz Muzeum Śląskie w Katowicach a także Brama Poznania ICHOT. W tym opracowaniu uwagę skupiono na kilku najciekawszych z nich, a celem pracy uczyniono analizę trendów w projektowaniu współczesnych muzeów historycznych.

Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie

Jak powinien wyglądać gmach główny muzeum, którego większość ekspozycji znajduje się na świeżym powietrzu? Jak architektura może połączyć niebo z ziemią, jednocześnie nie bujając w obłokach tylko twardo stąpając po ziemi? Odpowiedź można znaleźć w krakowskim Muzeum Lotnictwa Polskiego.

Nowy gmach główny został oddany do użytku w 2010 roku. Muzeum potrzebowało miejsca dla zaplecza biurowego, sal edukacyjnych oraz nowoczesnej przestrzeni wystawienniczej. W nowym gmachu głównym znajdują się także kasy biletowe oraz sklep z pamiątkami.

Podchodząc do muzeum od strony ulicy Władysława Gnysia oczom zwiedzających ukazują się dwa ramiona budynku zapraszające do głównego wejścia – ukośnego przeszklenia chowającego się za betonowymi ścianami. Gdy obejdzie się budynek dookoła lub spojrzy na niego z góry można zauważyć, że nie ma on dwóch ramion a trzy. Dzięki temu przypomina za-

[3] F. Tilden, *Interpreting our heritage*, Chapel Hill 1957.

trzymane śmigło. Każde z ramion jest innej wielkości, w zależności od przestrzeni rozlokowanych w ich wnętrzach. Śmigło jest wpisane w betonowy kwadrat, który pełni funkcję chodnika, placu dookoła muzeum.

Ze względu na swoją wystawienniczą funkcję budynek został zaprojektowany z myślą o prezentowaniu samolotów, dlatego w najwyższym miejscu ma on ponad 11 metrów. Łącznie cztery kondygnacje mają ponad trzy tysiące metrów kwadratowych powierzchni. Wśród ścian tej dynamicznej i nowoczesnej bryły rozmieszczone są dokonania techniki awiacyjnej całego ostatniego stulecia. Każde ze skrzydeł, jest ozdobione nieregularnie rozmieszczonymi oknami o okrągłym kształcie. Okrągłe świetliki umiejscowiono także na suficie.

Nowy gmach Muzeum Lotnictwa Polskiego ze swoimi strategicznie rozmieszczonymi przeszkleniami pozwala zwiedzającym poczuć się niczym w kokpicie samolotu. Sale wystawiennicze z ogromnymi oknami z widokiem na niebo przypominają szyby w kabinie pilotów. Muzeum Lotnictwa w niesamowity sposób otwiera się na przestrzeń i daje odwiedzającym je wrażenie wolności.

Gmach główny nie jest oczywiście jedynym budynkiem wystawienniczym. Na terenie muzeum znajdują się także cztery hangary wypełnione samolotami, helikopterami oraz innymi eksponatami prezentującymi historię techniki i lotnictwa. Niestety, podczas gdy gmach główny jest budynkiem zarówno pięknym, jak i wygodnym w użytkowaniu, tak niszczejące hangary mogą odstraszyć bardziej wybrednych turystów.

Muzeum Lotnictwa Polskiego to nie tylko siedziba instytucji dbającej o dziedzictwo polskiej techniki, ale także miejsce, w którym odbywa się Kraków Live Festival. Tłumy ludzi, którzy odwiedzają tę muzyczną imprezę zawsze przechodzą obok gmachu głównego, który szczególnie intrygująco wygląda w wieczornym świetle.

Centrum Dialogu *Przełomy*

Szczecin od niedawna jest jednym z najbardziej prestiżowych pod względem architektury miastem w Polsce. W 2015 roku budynek Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza otrzymał nagrodę Unii Europejskiej dla Architektury Współczesnej im. Miesa van der Rohe. Ten nietuzinkowy budynek skupia niestety całą uwagę odwiedzających Szczecin. Szczególnie, że tuż naprzeciwko Filharmonii znajduje się Centrum Dialogu *Przełomy*, którego bryła, chociaż o wiele skromniejsza, także zasługuje na uwagę.

Szczecin bywa określany jako miejsce poranione przez historię, które doświadczyło całkowitej wymiany ludności. Szczecin był także bezpośrednim świadkiem tak tragicznych wydarzeń, jak „masakra na Wybrzeżu". Dla

uczczenia poległych na obecnym Placu Solidarności postawiono pomnik upamiętniający ofiary grudnia 1970 roku. Popularnie zwany *Anioł Wolności* trzyma koronę cierniową, a u jego stóp znajdują się tablice z nazwiskami poległych.

Władze Szczecina świadome potrzeby opowiadania o dziedzictwie historycznym miasta postanowiły wybudować gmach podlegający Muzeum Narodowemu, którego wystawa skupiałaby się na najnowszych losach stolicy województwa zachodniopomorskiego. Budynek znajduje się właśnie na Placu Solidarności, w towarzystwie *Anioła Wolności*. Jednak w rzeczywistości, całe muzeum ulokowane jest pod powierzchnią placu, który tak naprawdę jest dachem *Przełomów*.

Za projekt nowego oddziału Muzeum Narodowego w Szczecinie odpowiadał Robert Konieczny z katowickiego biura KWK Promes. Robert Konieczny jest współcześnie jednym z najlepiej rozpoznawalnych polskich architektów. Był ośmiokrotnie nominowany do Nagrody im. Miesa van der Rohe. Jego neomodernistyczny *Dom Aatrialny* został wyróżniony tytułem House of the Year 2006 za najlepszy dom mieszkalny na świecie.

Zintegrowanie budynku z placem i połączenie historii z urbanistyką podkreśla nierozerwalność przeszłości z teraźniejszością oraz przyszłością. Mieszkańcy Szczecina codziennie przechodzący przez Plac Solidarności nieświadomie stają się uczestnikami opowieści o trudnej historii. Centrum Dialogu *Przełomy*, dosłownie i w przenośni, opowiada między innymi o roli podziemia podczas decydujących dla kraju momentów. Gdy Centrum Dialogu *Przełomy* jest czynne, monolityczna budowla dosłownie otwiera się. W najwyższym miejscu budynku zamontowane są ruchome panele z drzwiami.

W architekturze *Przełomów* zachwyca zjednoczenie z miastem i jego mieszkańcami. Otaczająca muzeum szczecińska filharmonia a także poniemieckie kamienice nie są łatwymi sąsiadkami. Zarówno delikatny kształt, jak i jasny kolor oddziału szczecińskiego Muzeum Narodowego sprawiają, że budynek harmonijnie wpasowuje się w otoczenie. Początkowo niewidoczna historia ujawnia się po chwili refleksji i zatrzymania, do czego zachęcają obiekty małej architektury porozstawiane w cieniu drzew otaczających Plac Solidarności. Centrum Dialogu *Przełomy* skupia nie tylko turystów zainteresowanych historią, ale także dzieci i skaterów, a zimą saneczkarzy, którym sprzyja pagórkowaty kształt gmachu.

Oddział Muzeum Narodowego w Szczecinie intryguje i zaciekawia historią wcale nie będąc przy tym nachalnym. Warto zwrócić uwagę na nazwę tej instytucji – jako Centrum Dialogu *Przełomy* to miejsce zaprasza do wymiany poglądów i pokonywania barier, przekraczania pewnych granic. Robi to już na poziomie architektonicznym. Bryła jest jednocześnie bezpiecznie uniwersalna, jak i rewolucyjna i odważna.

Cricoteka

Twórczość Tadeusza Kantora skupiała się na śmierci i przemijaniu oraz przedmiotach. Charakterystykę jego dorobku oddaje architektura Ośrodka Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora Cricoteka w Krakowie, który otwarto w 2014 roku. Ten imponujący gmach przypomina ogromny stół, którego blat zakrywa budynki starej elektrowni i miejskich zakładów sanitarnych, w których to utylizowano martwe bezdomne zwierzęta.

Choć Cricoteka powstała już w latach 80. XX w., to dopiero w 2005 roku powstał pomysł zbudowania osobnej siedziby, w której wszystkie pamiątki po Teatrze Cricot 2 byłyby godnie prezentowane. Tadeusz Kantor pisał, że jego ostatnim pragnieniem jest zachowanie pamięci teatru. Dla niego rekwizyty były dziełami sztuki, nie przedmiotami użytkowymi, których istnienie ogranicza się tylko do spektaklu. Być może właśnie dlatego bryła Cricoteki wygląda jak stół. Może to być jednocześnie oddanie hołdu rzeczom, jak i nawiązanie do czternastometrowego krzesła z Huciska, które Kantor zaprojektował w ramach „cyklu pomników niemożliwych".

Tadeusz Kantor pochylał się nad przedmiotami, które są zużyte, popsute, stare i podnosił ich wartość tworząc z nich asamblaże – trójwymiarowe kolaże. Inną techniką lubianą przez Kantora były ambalaże, czyli duże, przestrzenne „opakowania" przedmiotów. Projektantom z pracowni IQ2 Konsorcjum udało się w bryle muzeum uchwycić ulubione teorie artysty. Gmach Ośrodka Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora Cricoteka jest bowiem w całości pokryty perforowaną blachą z kortenu. Ta uwielbiana przez współczesnych architektów blacha zapewnia kontrolowaną korozję nowoczesnych brył. Rdzawy nalot nadaje budynkowi charakter starości i zniszczenia. Zupełnie jakby Cricoteka pochodziła z „realności najniższej rangi"[4].

Tak jak Tadeusz Kantor „zapuścił korzenie" i nierozerwalnie związał się z Krakowem, tak samo Cricoteka wrasta w otaczające ją budynki. Jedna noga stołu jest wbudowana bezpośrednio w dach starej elektrowni. Znając twórczość plastyczną Tadeusza Kantora w formie bryły muzeum można odnaleźć nawiązanie do jego rysunku flamastrem *Z cyklu człowiek i stół* z 1969 roku.

Zbliżając się do Cricoteki nie sposób nie zauważyć lustrzanego wykończenia budynku, w którym odbija się fasada starej elektrowni wyglądająca jak dom postawiony na dachu. Każdy z odwiedzających może przejrzeć się

[4] D. Załuski, *Muzeum Tadeusza Kantora i Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora Cricoteka w Krakowie* [w:] J. Purchla, J. Sepioł (red.), *Form follows freedom. Architektura dla kultury w Polsce 2000+*, Międzynarodowe Centrum Kultury Kraków, Kraków 2015, s. 2007.

w suficie i jednocześnie zobaczyć jak Cricoteka przegląda się w Wiśle. Centrum najlepiej jest oglądać od strony starego miasta i dzielnicy Kazimierz. Do Cricoteki prowadzi most dla pieszych, z którego rozpościera się piękny widok na dzieło pracowni architektonicznej IQ2 Konsorcjum.

Chociaż wystawa stała wciąż nie jest ukończona, Cricotekę warto odwiedzić dla ekspozycji czasowych, spektakli teatralnych oraz Crico Cafe umiejscowionej na czwartym piętrze budynku, z której można podziwiać Bulwary Wiślane, Kazimierz oraz Stare Podgórze.

Brama Poznania ICHOT – historia w nowoczesności

Fascynacja autorki opracowania muzealnictwem i architekturą dla kultury zaczęła się od Interaktywnego Centrum Historii Ostrowa Tumskiego. Już przed otwarciem ludzie wyrażali swoje niezadowolenie wynikające z powstającej budowli, które wynikało z „rosnącego" na zabytkowej Śródce i w cieniu poznańskiej katedry „białego klocka", „betonowego pudła", czyli czegoś co „sami mogliby zaprojektować". Najwięcej kontrowersji wśród poznaniaków budził właśnie konflikt nowego ze starym.

W tym momencie warto zwrócić uwagę na niesamowitą lokalizację ICHOTu. Ostrów Tumski znajduje się nad rzeką Cybiną przy zabytkowej Śródce, która w XIII wieku była osobnym miastem. Po drugiej stronie odnogi Warty jest Śluza Katedralna z XIX wieku. Jeszcze za nią stoi poznańska katedra, regotycyzowana po II wojnie światowej. Czy istnieje styl, który pasowałby do takiego otoczenia? Nic więc dziwnego, że architekci musieli stworzyć coś zupełnie innego, zupełnie nowego.

Projektanci z Ad Artis wybrali architekturę, która nie będzie konkurować z otoczeniem. Architekt Maciej Wojda podkreślał, że największym wyzwaniem była kwestia znalezienia właściwej relacji pomiędzy starym a nowym, w tak szczególnym, magicznym miejscu[5]. Budynek *Bramy Poznania* nie udaje, że jest stary; wśród katedralnych zabudowań, pruskich umocnień i urokliwych kamieniczek nikt nie uwierzyłby stylizowanemu muzeum. Nowoczesność ICHOTU nie powinna generować konfliktu, tylko uwypuklać i podkreślać walory architektury znajdującej się wokół niego.

Rozwijając skrót ICHOT – Interaktywne Centrum Historii Ostrowa Tumskiego – nie sposób nie zauważyć tego najważniejszego słowa – interaktywne. Brama Poznania nie jest muzeum w tradycyjnym tego słowa znaczeniu. Twórcom i pomysłodawcom zależało na stworzeniu przestrzeni sprzyjającej wymianie poglądów i prowokowaniu do myślenia. W Bramie Poznania nie znajdziemy typowych eksponatów, nawet prezentowane stro-

[5] M. Wojda, *Brama Poznania ICHOT*, Poznań 2015, s. 8.

je z czasu początków państwa polskiego są w rzeczywistości dziełem belgijskiej artystki-rzeźbiarki Isabelle de Borchgrave. ICHOT jest, zgodnie z jego założeniem, nowoczesnym centrum interpretacji dziedzictwa. Brama Poznania odwołuje się do idei Freemana Tildena, która głosi, że interpretacja prowadzi do zrozumienia, zrozumienie do docenienia, a dopiero docenienie do opieki.

Tak jak architektura *Bramy Poznania* nie konkuruje z Katedrą, Śródką czy pruską Śluzą, tak samo wystawy nie rywalizują z zabytkami, które można znaleźć kilkadziesiąt metrów dalej, na zachodnim brzegu Cybiny. Interaktywne Centrum Historii Ostrowa Tumskiego jest swego rodzaju punktem informacyjnym, miejscem gdzie dowiemy się, co i dlaczego warto zwiedzić w Poznaniu.

Dla twórców tego centrum dziedzictwa określenie *Brama Poznania* jest metaforą, a ICHOT wyjaśnieniem tej metafory. Wizyta w *Bramie Poznania* powinna być pierwszym punktem każdego turysty odwiedzającego Poznań. To tutaj bowiem pozna historię miasta i początków państwa polskiego w ogóle. Dlatego właśnie w tym miejscu po raz pierwszy powinno doświadczać się Ostrowa Tumskiego i Poznania. Dzięki wizycie w ICHOCIE lepiej i dogłębniej zrozumie się historię tego ważnego i fascynującego miejsca.

Najbardziej charakterystyczny dla budynku *Bramy Poznania* jest jego prześwit, przeszklona przestrzeń przechodząca przez środek. Jest to swoisty znak, kieruje wzrok zwiedzających ku najważniejszemu punktowi – poznańskiej Katedrze. To ona jest główną gwiazdą. Architektura ICHOTu cały czas podkreśla rangę i pozycję katedry. Szczególnie interesujące jest zachodzące tu optyczne złudzenie. Patrząc przez ten prześwit wydaje się jakby katedra była bliżej i była większa niż w rzeczywistości. Wykadrowanie w szczelinie sprawia, że bazylika jest jeszcze bardziej spektakularna. Ten charakterystyczny prześwit dodaje budynkowi lekkości i stanowi główne źródło światła w *foyer*. Warto zwrócić uwagę, że z trzech stron budynek jest „ślepy", nie ma okien.

Łatwo jest odeprzeć zarzuty jakoby *Brama Poznania* była toporną, ciężką bryłą. Cały gmach jest podwieszony, sprawia wrażenie podmywanego przez rzekę Cybinę. Tam gdzie normalnie powinny znajdować się fundamenty jest amfiteatr, przestrzeń gdzie wiosną i latem odbywają się koncerty, spotkania, rodzinne festyny.

Już na poziomie architektonicznego konceptu twórcy zdecydowali się włączyć rzekę do swojego projektu. To w końcu woda jest symbolem chrztu, początku, a właśnie to upamiętnia Interaktywne Centrum Historii Ostrowa Tumskiego. Nic więc dziwnego, że obecność Cybiny jest stale podkreślana. Z budownictwem nad wodą wiążą się jednak różne problemy. Budynek musiał oczywiście zostać zabezpieczony przed powodzią, a amfi-

teatr wzmocniony na wypadek podmyć.

Woda nie jest jedynym symbolicznym elementem gmachu. Znaczący jest także kolor i kształt budynku. Dariusz Emerla – architekt prowadzący, mówił, że wykorzystanie jasnego betonu, który z oddali przypomina monolityczną budowlę, miał przypominać o początkach polskiej państwowości. Naturalne elementy, takie jak: kamień, woda i ziemia są niezwykle adekwatne do budowy miejsca upamiętniającego kolebkę państwa polskiego[6].

Poza szczeliną, wzrok zwiedzających i przechodniów przykuwa kładka łącząca bryłę muzeum ze Śluzą Katedralną. Mostek ma ponad 60 metrów długości i jest w całości podwieszony. Żeby kładka utrzymała się w horyzontalnej pozycji, została przeciążona podziemnym parkingiem znajdującym się po drugiej stronie ICHOTu. Mostek łączący stary pruski obiekt militarny ze współczesnym centrum interpretacji jest elementem szczególnie ciekawym do interpretacji – dosłownie i w przenośni łączy historię z nowoczesnością.

Manggha

Istnieje jeden japoński obraz, tak rozpowszechniony w mediach, na pamiątkach i artykułach papierniczych, że rozpoznają go niemal wszyscy. Tym obrazem jest *Wielka fala w Kanagawie* autorstwa Hokusai Katsushika. Może to właśnie powszechne sprowadzenie ogółu japońskiej sztuki do tego jednego obrazu sprawiło, że Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha przypomina właśnie potężną falę?

Budynek został zaprojektowany przez niekwestionowanego mistrza japońskiej architektury – Aratę Isozakiego, we współpracy z dr Krzysztofem Ingardenem. Otwarcie w 1994 roku Mangghi przełamało myślenie o architekturze zarówno orientalnej, jak i projektowaniu dla kultury. W odradzającej się po upadku komunizmu Polsce, do powstania tak pionierskiego w myśleniu o muzealnictwie budynku, potrzeba było wzorców zza „żelaznej kurtyny". Nie byłoby to możliwe, gdyby nie założona przez Andrzeja Wajdę i jego żonę Krystynę Zachwatowicz *Fundacja Kyoto – Kraków*. W stolicy Małopolski nie powstałoby centrum japońskiej sztuki również, gdyby nie zbiory Feliksa Jasieńskiego, które zostały schowane w magazynach krakowskiego Muzeum Narodowego, bez własnej przestrzeni ekspozycyjnej. Na szczęście miejsce dla bezcennych zabytków znalazło się na-

[6] M. Mozga-Górecka, *Brama Poznania* [w:] J. Purchla, J. Sepioł (red.), *Form follows freedom*, Międzynarodowe Centrum Kultury Kraków, Kraków 2015, s. 2007.

przeciwko Wawelu[7].

W malowniczej scenerii brzegu Wisły, z widokiem na dawną siedzibę królów i w otoczeniu drzew wiśniowych rozlewa się bryła Mangghi. Pofalowany dach nawiązuje zarówno do wyspiarskiej kultury Japonii, jak i płynącej obok muzeum rzeki. Przeszklenie w części od strony Wisły pozwala na podziwianie jednocześnie Mangghi oraz odbijającego się Wawelu. W budynku jest wiele więcej połączeń kultury polskiej z kulturą japońską. Ściany muzeum zostały wykończone piaskowcem wydobywanym w Polsce. Japoński projekt został zrealizowany według polskich pomysłów konstruktorskich, takich jak sposoby układania cegły i łączenia elementów drewnianych. W taki sposób budynek przekracza ramy sztuki japońskiej i zapuszcza korzenie w polskiej ziemi[8].

Wnętrze Mangghi skrywa powierzchnię wystaw czasowych, wielofunkcyjną salę multimedialną, księgarnię oraz kawiarnię. Wśród muzealnych przestrzeni nie mogło zabraknąć miejsca dla Archiwum Andrzeja Wajdy, szkoły języka japońskiego a także pawilonu herbacianego oraz ogrodu japońskiego. Odmienność zabudowań Mangghi sprawia, że przebywając w środku można poczuć się jak w Kraju Kwitnącej Wiśni.

Połączenie jasnej, pofalowanej bryły z barwnymi i bogatymi zdobieniami kimon a także harmonijnych rysunków nadaje całemu centrum uniwersalności i podkreśla ponadczasowość tradycji japońskiej. Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha zarówno swoim wnętrzem, jak i zewnętrzem udowadnia, że japońska kultura to zdecydowanie więcej niż *Wielka fala w Kanagawie*.

Podsumowanie

Muzea nie są już tylko miejscami przechowującymi wytwory kultury materialnej. Coraz częściej nie ma w nich eksponatów, tylko ludzkie historie. Misją muzeów jest inspirowanie do tworzenia kolejnych opowieści oraz wyciągania wniosków z tych już znanych. Dlatego ich architektura łączy w sobie doświadczenie najlepszych dokonań z przeszłości z nowatorskimi rozwiązaniami i dostępnymi dzisiaj materiałami. Najchętniej projektanci sięgają po beton i korten. Równie często wykorzystuje się ogromne przeszklenia. Zwiedzając współczesne muzea warto pamiętać, żeby przyjrzeć się uważnie architekturze, nie tylko wystawie wewnątrz.

---

[7] A. Isozaki, *Słowo na otwarcie Centrum Manghha* [w:] B. Dziechciaruk-Maj, K. Nowak, M.A. Urbańska (red.), *Manggha. Historia projektu*, Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, Kraków 2009, s. 19.

[8] *Ibidem*, s. 19.

Podziwiając gmachy współczesnych muzeów historycznych trzeba pamiętać, że forma także niesie za sobą treść. Umiejscowienie historii w niezwykle nowoczesnych budynkach zapewnia o jej ponadczasowości i jest wyrazem chęci dbania i pielęgnowania jej. Konflikt pokoleniowy, który występuje w połączeniu przeszłości i przyszłości jest tylko pozorny. W rzeczywistości sprawia, że centrum poświęcone historii tworzy nowe opowieści wzbogacone o naukę przodków.

Piśmiennictwo

Basista A., *Architektura jako sztuka*, Universitas, Kraków 2016.

Basista A., Nowakowski A., *Jak czytać architekturę*, Universitas, Kraków 2012.

Isozaki A., *Słowo na otwarcie Centrum Manghha* [w:] B. Dziechciaruk-Maj, K. Nowak, M.A. Urbańska (red.), *Manggha. Historia projektu*, Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, Kraków 2009.

Kępski M., *Z rzeką w tle. Biografia śluzy katedralnej*, Poznań 2015.

Mozga-Górecka M., *Brama Poznania* [w:] J. Purchla, J. Sepioł (red.), *Form follows freedom*, Międzynarodowe Centrum Kultury Kraków, Kraków 2015.

Sepioł J., *Architektura polskiej demokracji* [w:] Purchla J., Sepioł S. (red.), *Form follows freedom. Architektura dla kultury w Polsce 2000+*, Międzynarodowe Centrum Kultury Kraków, Kraków 2015.

Tilden F., *Interpreting our heritage*, Chapel Hill 1957.

Wojda M., *Brama Poznania ICHOT*, Poznań 2015.

Załuski D., *Muzeum Tadeusza Kantora i Ośrodek Dokumentacji Sztuki Tadeusza Kantora Cricoteka w Krakowie* [w:] Purchla J., Sepioł S. (red.), *Form follows freedom. Architektura dla kultury w Polsce 2000+*, Międzynarodowe Centrum Kultury Kraków, Kraków 2015.

Autor
Maja Górczak
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Międzyobszarowe Indywidualne
Studia Humanistyczne i Społeczne

2. ŻYDZI JAKO MNIEJSZOŚĆ NARODOWA W POLSCE NA PRZESTRZENI XIX I XX WIEKU

Gabriela Szcześniak

Słowa kluczowe: mniejszość, naród, Żydzi, Polska.

Wprowadzenie

Ośrodkiem żydowskiej wiary jest przekonanie, że na „końcu czasu" Żydzi będą obecni, by doświadczać cudów związanych z nadejściem Mesjasza. To właśnie ta nadzieja zbawienia daje Żydom odwagę do kontynuowania swojej wędrówki[1].

Współcześni wyznawcy Mojżesza to mieszkańcy Izraela, jak zarówno obywatele wielu krajów świata. Oni sami, szczególnie tam, gdzie są w pełni zasymilowani, traktują siebie, jako wyznawców pewnej religii, która nie przesądza o ich narodowości.

Opracowanie ma charakter przeglądowy a jego celem jest analiza i ocena roli mniejszości żydowskich na ziemiach polskich w XIX i XX w., jak również wpływu doświadczeń historycznych na kształtowanie odrębności kulturowej Żydów.

Język i religia narodu żydowskiego

Trudno mówić o narodzie żydowskim nie poruszając kwestii wiary, gdyż to właśnie religia przez wszystkie wieki pozwoliła im zachować odrębną tożsamość, była ona fundamentalnym elementem budowania tożsamości grupowej w europejskich społeczeństwach. Judaizm opiera się na wierze w jedynego, niewidzialnego Boga, który jest Stwórcą i Panem świata. Wedle tradycji zapisanej w Biblii, Bóg wybrał Żydów na swoich świadków i zawarł z nimi przymierze, najpierw przez Abrahama, a później przez Moj-

[1] A. Hertzberg, A. Hirt-Manheimer, *Żydzi istota i charakter narodu,* Mada, Warszawa 2001, s. 19.

żesza[2]. Głównym wydarzeniem historii religijnej Żydów jest wyprowadzenie ich przez Boga z niewoli egipskiej do Ziemi Obiecanej. Dekalog otrzymany przez Mojżesza na górze Synaj, stał się podstawą etyczną judaizmu. Wybudowana przez Salomona świątynia w Jerozolimie stała się głównym miejscem kultu Jahwe. Tutaj były przechowywane Tablice Dekalogu oraz składano w niej ofiary. Kiedy została zburzona Świątynia zaczęto większą wagę przykładać do form religijnego kultu. Znaczenia nabrały praktyki, takie jak: obchodzenie szabatu; obrzezanie, które miało zapewnić płodność mężczyznom; wspólne czytanie i rozważanie tekstów biblijnych oraz zwyczaje odnoszące się do kultury kulinarnej. Biblia hebrajska składa się z trzech części: Tora (Prawo), Newiim (Prorocy), Ketuwim (Pisma). Jest ona nie tylko przekazem religijnym, ale także zapisem dawnej historii narodu żydowskiego. Jednakże najważniejszą księgą judaizmu jest Tora, która składa się z pięciu ksiąg: Księga Rodzaju, Księga Wyjścia, Księga Kapłańska, Księga Liczb, Księga Powtórzonego Prawa[3].

Kalendarz oraz kanon świąt żydowskich ukształtował się już w starożytności. Głównym świętem jest szabat, który upamiętnia odpoczynek Boga po ukończonym dziele stworzenia. W czasie szabatu trwającego od piątku przed zmierzchem do zachodu słońca w sobotę, nie wolno pracować. Nie można także podróżować, rozpalać ognia oraz pisać, jedzenie natomiast należy przygotować wcześniej[4]. Świętowanie szabatu rozpoczyna się od zapalenia i błogosławieństwa dwóch świec, natomiast kończy się paleniem ziół w specjalnych naczynkach zwanych besaminkami[5].

Rosz Haszana, czyli Nowy Rok to święto przypadające jesienią – otwiera roczny cykl świąt. Zgodnie z tradycją zapisywano tego dnia wyroki boskie. Świątobliwi mieli być zapisywani do Księgi Życia, a grzesznicy do Księgi Śmierci. Centralnym punktem tego święta było dęcie w barani róg[6], które miało wzbudzić Boże miłosierdzie. Kolejnym świętem jest Jom Kippur (Dzień Pojednania), a następnie przychodzi całotygodniowe święto Sukkot – Święto Namiotów. Upamiętnia ono czterdziestoletnią wędrówkę przez pustynię po ucieczce z niewoli egipskiej, podczas której Żydzi mieszkali w szałasach[7]. Dwa miesiące później rozpoczyna się Chanuka, święto upamiętniające ocalenie judaizmu, a więc pierwszej i wówczas jedynej religii

[2] F. Tych (red.), *Pamięć. Historia Żydów polskich przed, w czasie i po Zagładzie,* Fundacja Shalom, Warszawa 2004, s. 8-9.
[3] *Ibidem*, s. 11.
[4] F. Tych (red.), *Pamięć: Historia Żydów…, op. cit.*, s. 12.
[5] I. Szahak, *Żydowskie dzieje i religia. Żydzi i goje – XXX wieków historii,* ANTYK, Warszawa 1997, s. 61.
[6] *Ibidem*, s. 13.
[7] http://warszawa.jewish.org.pl/pl/religia/ (*online:* 15.09.2018).

monoteistycznej, opartej na podstawach etycznych[8]. Najweselszym świętem jest Purim, obchodzone na pamiątkę cudownego ocalenia od całkowitej zagłady. Czytane są wówczas fragmenty Księgi Estery, która udaremniła spisek dygnitarza dworskiego i uratowała od śmierci Żydów przebywających w Persji[9]. Miesiąc później rozpoczyna się Pesach. Święto upamiętniające ucieczkę z Egiptu, które trwa osiem dni. Odczytuje się w tym czasie historię wyjścia oraz spożywa potrawy symbolizujące owo wydarzenie. Szewout to święto obchodzone na pamiątkę otrzymania od Boga przez Mojżesza Tory[10].

Szewout, Pesach i Sukot należą do najstarszych świąt żydowskich, zwanych świętami pielgrzymimi, gdyż odbywano wówczas pielgrzymki do Świątyni[11].

Język hebrajski jest najstarszym językiem, jakiego używali Żydzi w Izraelu, pradawnej ojczyźnie. Jednakże po wyjściu z niewoli babilońskiej znaczna część już używała języka armeńskiego i greki. W późniejszym okresie, w diasporach naród żydowski posługiwał się językiem miejscowym, natomiast hebrajski stosowany był w obrzędach religijnych. W XIX wieku ruch syjonistyczny rozpoczął pracę nad unowocześnieniem języka hebrajskiego, tak by stał się językiem mówionym. Nim obecnie posługują się Żydzi w Izraelu. Nie był to jednak jedyny nurt kulturowo-językowy narodu żydowskiego. Istnieli jeszcze Sefardyjczycy, którzy wywodzili się z Półwyspu Iberyjskiego i posługiwali się własną gwarą ladino, powstałą na bazie języka hiszpańskiego, a także Żydzi aszkenazyjscy. Posługiwali się oni językiem jidysz, którego początki sięgają osadnictwa w Niemczech. Przybysze żydowscy przyjmowali dialekty niemieckie, później zapisywali je alfabetem hebrajskim i włączali elementy słownictwa hebrajskiego. Przed wybuchem II wojny światowej tym językiem posługiwało się 90% Żydów polskich[12].

Mniejszość żydowska w Polsce w XIX i pierwszych dekadach XX wieku

W polskiej historii Żydzi odegrali znaczącą rolę, gdyż w różnych dziedzinach przyczyniali się do rozkwitu i rozwoju kraju. W ostatnich dwóch stuleciach ich obecność na ziemiach polskich uwydatniała się w intensyw-

[8] http://poznan.jewish.org.pl/index.php/CHANUKA./Jak-i-kiedy-obchodzimy-swieto-Chanuka.html (*online:* 15.09.2018).
[9] K. Łapiak, *Tradycje judaizmu. Radosne święto Purim*, https://historia.org.pl/2015/03/21/tradycje-judaizmu-purim/ (*online*: 9.11.2018).
[10] http://www.izrael.badacz.org/kultura/kalendarz_szawuot.html (*online*: 9.11.2018).
[11] F. Tych (red.), *Pamięć: Historia Żydów…, op. cit.*, s. 16.
[12] *Ibidem*, s. 17.

nej i znaczącej działalności na polu gospodarczym i kulturalnym[13]. Ponadto brali czynny udział w walkach narodowowyzwoleńczych np.: Powstaniu Kościuszkowskim czy Wiośnie Ludów. Wielkim bohaterstwem w tym okresie wykazał się krakowski rabin Ber Meisels. Odmienne postawy prezentowali Żydzi zamieszkujący Wielkie Księstwo Poznańskie. W obliczu konfliktu polsko-niemieckiego popierali oni dążenia niemieckie. Zaangażowanie w walkę o niepodległość Polski w dużym stopniu zależało od stosunków Polaków do Żydów[14]. Natomiast najaktywniejszy udział Żydów w polskim ruchu niepodległościowym zanotowano w czasie powstania styczniowego, do którego przyłączali się głowni asymilujący żydzi. Podczas I wojny światowej Józef Piłsudski zorganizował, pod auspicjami austriackimi, Legiony Polskie, w których szeregach znalazło się wielu żołnierzy i oficerów pochodzenia żydowskiego[15].

W okresie międzywojennym istotnym dla rozbudowy kraju był przemysł budowlany, którego właścicielami byli głównie Żydzi. W latach 20. i 30. XX w. handel żydowski przyczynił się do intensyfikacji produkcji w licznych gałęziach przemysłu. Polscy Żydzi byli twórcami nowoczesnego kapitalizmu w Polsce, tworzyli fundamenty pod rozwój gospodarki kraju, a także jego kultury i nauki. Położyli oni podwaliny pod zaistnienie i rozwój polskiej gospodarki w latach między dwiema wojnami światowymi[16].

Rozwój żydowskiego życia w Polsce został brutalnie przerwany przez II wojnę światową i hitlerowską politykę Endlösung[17]. 1 września 1939 roku do walki z agresorem w szeregach Wojska Polskiego stanęli również Żydzi. Historycy twierdzą, że stanowili oni 18% zmobilizowanych rezerwistów oraz mundurowych w służbie czynnej, łącznie około 150 tys. żołnierzy[18]. Podczas kampanii wrześniowej Wehrmachtu Niemcy okupujący miasta rozpoczęli swój plan zagłady Żydów. Palili synagogi filmując całe zajście, a następnie rozstrzeliwali rzekomych podpalaczy pochodzenia żydowskiego. Masowe mordy rozpoczęły się już na początku września. W uroczystość żydowskiego Nowego Roku w Mielcu spalono żywcem 35 Żydów. W Przemyślu 15 września dokonano dwóch egzekucji, w których zginęło od 600 do 900 żydowskich mężczyzn. Naziści konfiskowali i likwidowali

[13] M. Fuks, *Żydzi w Polsce. Dawniej i dziś*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 2000, s. 5.
[14] F. Tych (red.), *Pamięć. Historia Żydów..., op. cit.*, s. 53
[15] *Ibidem*, s. 55.
[16] M. Fuks, *Żydzi w Polsce…*, *op. cit.*, s. 27.
[17] *Charakterystyka mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce*, http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl/mne/mniejszosci/charakterystyka-mniejs/6480,Charakterystyka-mniejszosci-narodowych-i-etnicznych-w-Polsce.html#zydzi (*online:* 15.09.2018).
[18] B. Majerczak, *Żydzi-żołnierze wojsk polskich polegli na frontach II wojny światowej*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2001, s. 10.

polskie i żydowskie przedsiębiorstwa znajdujące się na terenach wcielonych do III Rzeszy. Przejęto łącznie ponad 112 tys. sklepów i przedsiębiorstw oraz 115 tys. warsztatów. Niemcy od początku okupacji budowali bariery między społecznością polską i żydowską, poprzez specjalne szykanowanie, oznaczanie ich oraz odizolowanie w dzielnicach-gettach[19].

Z powodu okrutności okupanta niemieckiego, Żydzi polscy widzieli we wkraczającej na ziemie polskie Armii Czerwonej nadzieje na lepsze czasy. Powodem takiego postrzegania był fakt, iż na terytorium ZSRR propagowanie antysemityzmu było karane. Jednak nie ominęły ich represje z tą różnicą, że pod okupacją radziecką prześladowani byli ze względów polityki społecznej systemu sowieckiego, a nie rasistowskich – jak to miało miejsce na ziemiach znajdujących się pod zwierzchnictwem Niemiec. Stąd też Żydzi na terytorium Związku Radzieckiego włączali się w budowę nowej administracji, a w późniejszym okresie chętnie podejmowali pracę w szkolnictwie czy w służbie zdrowia. Zazwyczaj były to stanowiska, z których uprzednio zwolniono Polaków[20].

Podczas niemieckich wojennych działań na skutek gwałtów i represji w kilkudziesięciu miejscowościach spalono i splądrowano domy modlitwy i synagogi. Na początku października 1939 roku rozpoczęła się okupacja całego kraju. Nadszedł szczególnie trudny okres w dziejach narodu żydowskiego. Pierwsze getta wybudowano już w październiku 1939 r. w Piotrkowie Trybunalskim. Łącznie na terytorium Polski było ich około 400[21]. Getta różniły się stopniem odizolowania od dzielnic polskich[22]. Niektóre otaczano wysokim murem, inne oddzielano parkanem, zasiekami z kolczastych drutów, płotem czy też wyznaczano tylko granice, których nie można było przekraczać Żydom. Za wyjście poza teren dozwolony była przewidziana kara śmierci. Ów poziom odizolowania miał znaczący wpływ na warunki życia w getcie, ponieważ łatwiejszy kontakt z ludźmi poza obozem stwarzał szanse zdobywania pożywienia, a nawet handlu. Getta wydzielano z reguły w dzielnicach, w których panowały trudne warunki bytowe, tj. bez dostępu do gazu, elektryczności czy kanalizacji. Panowało tam bardzo duże zagęszczenie ludności, nawet do 10 osób na jedno niewielkie pomieszczenie. Takie warunki sprzyjały rozprzestrzenianiu się epidemii i było torturą zarówno fizyczną, jak i psychiczną, co powiększało śmiertelność. Największym problemem Żydów znajdujących się w getcie był głód. Przymuszani do ciężkich prac fizycznych otrzymywali znikome racje żywnościowe. Najwięcej ofiar głodowych pochłonęło getto warszawskie. W wyniku chorób

[19] F. Tych (red.), *Pamięć. Historia Żydów…*, *op. cit.*, s. 87.
[20] M. Fuks, *Żydzi w Polsce…*, *op. cit.*, s. 30.
[21] F. Tych (red.), *Pamięć. Historia Żydów…*, *op. cit.* s. 105.
[22] *Ibidem*, s. 105

i głodu w przeciągu dwóch i pół roku zmarło ok 100 tys. osób, stanowiło to 27% ogółu jego mieszkańców. Warunki życia Żydów sprzyjały rozwijaniu się specyficznej wymiany handlowej (szmuglu) pomiędzy gettem, a tak zwaną stroną aryjską[23]. Najlepszymi przemytnikami indywidualnymi były dzieci. Potrafiły one przedostać się nawet przez niewielkie otwory pod murami. Od ich sprytu i odwagi nierzadko zależał los całej rodziny. Często swe bohaterstwo przypłacały życiem. Działali też szmuglerzy grupowi. Szacuje się, że w gettach w Polsce jeszcze przed ostateczna zagłada na skutek głodu, chorób, brutalności okupanta zginęło 75 tys. Żydów[24].

Ostateczna likwidacja gett przez nazistów trwała przez cały rok 1943, wtedy to nastąpiła wielka deportacja do obozów zagłady. Apogeum tego przedsięwzięcia była Wieka Deportacja 300 tys. Żydów z getta warszawskiego do Treblinki. To wydarzenie uaktywniło żydowski ruch oporu i przyspieszyło wybuch postania w getcie żydowskim[25]. Kiedy 18 stycznia 1943 roku oddziały SS (niem. *Schutzstaffel*, eskadra ochronna) wkroczyły do getta, by je zlikwidować, grupa kilkuset powstańców stawiła im opór. Po trzech dniach starć liczne oddziały niemieckie (ok. 1000 żołnierzy) zmuszone były do wycofania się. Ostateczna konfrontacja rozpoczęła się 19 kwietnia 1943 roku. Niemcy zakładali, że zdławią powstanie w przeciągu trzech dni, nie dokonali tego jednak w terminie trzytygodniowym. Wliczając jeszcze późniejsze, nieskoordynowane działania „gruzowców", trwało ono prawie trzy miesiące[26]. Historycy podają, że w walce zginęło 5565 osób i zniszczono 631 bunkrów[27], natomiast straty niemieckie szacuje się na 400 zabitych oraz pond tysiąc rannych. Powstańcy nie liczyli na zwycięstwo w starciu z ogromną siłą wojsk niemieckich, walczyli o swą godność i honor. W historii to wydarzenie zapisane zostało jako pierwsze masowe, zbrojne wystąpienie przeciwko nazistom od września 1939 roku. Dla Niemców, mimo zwycięstwa, to powstanie było ostrzeżeniem, ponieważ walczący zademonstrowali swój patriotyzm w walce z okupantem całego narodu polskiego.

[23] *Ibidem*, s. 108.
[24] *Ibidem*, s. 113
[25] S. Brałkowski, *Pod tym samym niebem,* Wydawnictwo Trio, Warszawa 2006, s. 110.
[26] M. Fuks, *Żydzi w Polsce…*, *op. cit.*, s. 113.
[27] *Ibidem*, s. 113.

Po II wojnie światowej i dziś

Po zakończeniu II wojny światowej Żydzi, którzy ocaleli, podjęli próbę odbudowania w Polsce swego środowiska życia. Z trzymilionowej rzeszy ludności żydowskiej, w wolnej Polsce ocalało tylko 60 tysięcy, czyli niecałe 2%. Z terytorium ZSRR powróciło nieco ponad 150 tysięcy osób, byli to ludzie bez dachu nad głową i często osieroceni. Ogółem szacuje się, że wojnę przeżyło około 300 tys. polskich Żydów. Wielu spośród tych, którzy przeżyli w kraju na tak zwanych aryjskich papierach (udając nie-Żydów) pod wpływem doświadczeń czasów Zagłady, nigdy nie nawiązało kontaktów z instytucjami, organizacjami czy środowiskami żydowskimi[28].

Dzięki pomocy zagranicznych organizacji żydowskich, jak również państwa rozpoczęto organizowanie nowego życia w ojczyźnie. Pomimo trudności zaczęły funkcjonować różne instytucje żydowskie, powstawały szkoły i biblioteki, rozwijało się życie religijne i społeczne, a także działały organizacje charytatywne. W 1946 roku liczba Żydów wynosiła około 192 tysięcy. Społeczność tą tworzyli w większości robotnicy, rzemieślnicy, nauczyciele, studenci, powojenni kupcy, zdemobilizowani żołnierze oraz przedstawiciele wolnych zawodów. Organizacje żydowskie w dość krótkim czasie dokonały ogromnych postępów we wszystkich dziedzinach życia. Tolerancja dla społecznej i kulturalniej niezależności nie trwała długo. Pogrom kielecki to pierwsze wystąpienie antysemickie, które było początkiem szeregu wystąpień przeciwko Żydom. Przyczyną tego wydarzenia było pomówienie o mordzie rytualnym, którego dokonano na kilkunastoletnim chłopcu. W latach 1946-1951 wyemigrowało z kraju ponad 160 tysięcy Żydów. Mimo to ich życie gospodarcze i społeczne nadal się rozwijało. W ponad 200 szkołach żydowskich pobierało naukę prawie 21 tysięcy uczniów, powstało Żydowskie Towarzystwo Krzewienia Sztuk Pięknych, zespół filmowy „Kinior", ukazały się liczne wydawnictwa książkowe jidysz i w języku polskim, pojawiła się prasa żydowska codzienna i periodyczna[29], działały także teatry. Pogorszenie ich sytuacji nastąpiło w 1950 roku, w którym z inicjatywy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) zdelegalizowano partie żydowskie, ograniczono działalność organizacji i zabroniono korzystania z pomocy instytucji zagranicznych. Sytuacja ustabilizowała się po śmierci Stalina, zaczęły ukazywać się książki i pisma żydowskie, działały partie, organizacje oraz instytucje. W siedmiu miastach istniały szkoły podstawowe, które nauczały języka żydowskiego[30].

W 1967 roku rozpoczęła się wojna arabsko-izraelska, która przyniosła

[28] F. Tych (red.), *Pamięć. Historia Żydów…*, *op. cit.*, s. 178.
[29] M. Fuks, *Żydzi w Polsce…,* s. 122.
[30] *Ibidem*, s. 130.

zagrożenie stabilizacji Żydów na ziemiach polskich. Kraje komunistyczne bezkrytycznie popierały arabów, co spowodowało kampanię antysemicką. Wydarzenia te dotknęły całą społeczność żydowską, także ludzi, którzy nie wiedzieli wcześniej o swym żydowskim pochodzeniu[31]. Założono specjalną kartotekę w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, aby było możliwe odnalezienie ludzi żydowskiego pochodzenia. Owe represje wywołały kolejną fale emigracji żydowskiej. Jednak chcąc opuścić kraj, Żydzi musieli zrzec się obywatelstwa polskiego, a jako cel mogli podawać wyłącznie Izrael. W sumie w latach 1968-1971 wyjechało z Polski 30 tysięcy osób, ale tylko nieznaczna ich liczba do Izraela. Opuszczający kraj pochodzili głównie ze środowisk inteligenckich, wśród nich znajdowało się wielu specjalistów. Szwecja i Dania otworzyły natychmiast swoje granice dla tych emigrantów i otoczyły ich opieką. Osiadło tam około 40% wygnańców[32]. W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w kilku falach emigracyjnych wyjechała większość polskich Żydów[33].

Po roku 1989 nastąpiło odrodzenie życia żydowskiego w Polsce, wiele osób powróciło do swoich korzeni. Powstały nowe organizacje działające na rzecz rozwoju życia społeczności żydowskiej w Polsce[34] jak również zaczęło się odradzać życie religijne, co było szczególnie widoczne wśród młodzieży. Ustawa o gwarancjach wolności sumienia i wyznania z 17 maja 1989 r.[35] nadała kongregacjom status związku wyznaniowego wraz z osobowością prawną, co niezwykle poszerzyło możliwości funkcjonowania[36].

W przeprowadzonym w 2011 roku *Narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań* przynależność do narodu żydowskiego deklarowało 7 353 obywateli polskich[37]. Mieszkają przede wszystkim w dużych miastach. Obecnie działają takie instytucje żydowskie, jak: Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce, Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny, Stowarzyszenie Żydów Kombatantów i Poszkodowanych w II Wojnie Światowej, Stowarzyszenie „Dzieci Holokaustu" w Polsce, Żydowska Ogólnopolska Organizacja Młodzieżowa, Fundacja „Shalom", Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego. Ukazują się również czasopisma, główne z nich to miesięcznik „Słowo Żydowskie" oraz dwumiesięcznik „Midrasz". Do największych imprez kulturalnych można zaliczyć Festiwal Kultury Żydow-

[31] P. Pęziński, *Na rozdrożu. Młodzież żydowska w PRL 1956-1968,* Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2014, s. 218.
[32] S. Bratkowski, *Pod tym samym niebem*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2006, s. 229.
[33] *Charakterystyka mniejszości…, op. cit.*
[34] A. Klugman, *Żyd – co to znaczy?,* Wiedza Powszechna, Warszawa 2003, s. 176.
[35] Ustawa o gwarancjach wolności sumienia i wyznania z 17 maja 1989 r. (Dz.U. 1989 nr 29 poz. 155).
[36] L. Trepp, *Żydzi naród, historia, religia*, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2009, s. 43.
[37] *Charakterystyka mniejszości…, op. cit.*

skiej „Warszawa Singera", Dni Książki Żydowskiej w Warszawie, Obchody Rocznicy Powstania w Getcie Warszawskim, Spotkania z Kulturą Żydowską Simha we Wrocławiu. Działająca w Europie Fundacja Ronalda S. Laudera wspiera wysiłki w odrodzeniu, także w Polsce, życia społecznego i kulturalnego Żydów. Dzięki niej, w Warszawie działa żydowska szkoła podstawowa oraz gimnazjum[38]. W placówkach tych podopieczni uczą się przedmiotów judaistycznych oraz języka hebrajskiego, natomiast język jidysz nauczany jest na kursach prowadzonych przez organizacje żydowskie.

Coraz więcej młodzieży pochodzenia żydowskiego pragnie poznać swoje korzenie. Zasięgnięcie wiedzy na temat losu przodków na ziemiach polskich i ich wkładu w rozwój gospodarki, kultury i nauki historii ojczyzny napawa dumą młode pokolenie.

Podsumowanie

Historia Żydów w Polsce jest burzliwa i bardzo zmienna, zależna od epoki. Stosunki polsko-żydowskie były zmienne. Żydzi zachowali swój język, kulturę, obyczaje i religię. Mieli znaczący wkład w rozwój kraju. Prowadząc działalność przemysłową i handel na dużą skale zarówno w kraju, jak i za granicą, przyczynili się do rozkwitu polskich miast. Większość współczesnych wyznawców Mojżesza na świecie jest potomkami polskich Żydów[39], którzy byli zmuszeni do emigracji z ojczyzny. „Ochrona mniejszości narodowych i etnicznych jest niezbędna dla stabilizacji państwa, a różnorodności etnicznej, językowej i kulturowej należy się szacunek. Różnorodność ta wzbogaca państwo i jego obywateli"[40]. „Mniejszość żydowska jest bardzo barwną grupą społeczną, ze względu na bogatą tradycję i obyczaje"[41]. Można pokusić się o stwierdzenie, że przywiązanie do religii, która jest bardzo ważnym aspektem życia starozakonnych, pozwoliło im przetrwać wieki tułaczki, zachowując swoja odrębność.

[38] M. Fuks, *Żydzi w Polsce…, op. cit.*, s. 125.
[39] *Ibidem*, s. 140.
[40] M. Maciejewska, *Żydzi jako mniejszość narodowa na przestrzeni XX i XXI wieku w Polsce*, Warszawa 2013,
http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/44621/Zydzi_jako.pdf (*online*: 9.11.2018).
[41] *Ibidem*, s. 17.

Piśmiennictwo

Bratkowski S., *Pod tym samym niebem,* Wydawnictwo Trio, Warszawa 2006.
Klugman A., *Żyd – co to znaczy?,* Wiedza Powszechna, Warszawa 2003.
Majerczak B.*, Żydzi – żołnierze wojsk polskich polegli na frontach II wojny światowej*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2001.
Fuks M., *Żydzi w Polsce: dawniej i dziś*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 2000.
Pęziński P., *Na rozdrożu. Młodzież żydowska w PRL 1956-1968,* Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2014.
Szahak, *Żydowskie dzieje i religia. Żydzi i goje – XXX wieków historii,* ANTYK, Warszawa 1997.
Hertzberg A., Hirt-Manheimer A., *Żydzi istota i charakter narodu,* Mada, Warszawa 2001.
Trepp L., *Żydzi naród, historia, religia*, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2009.
Tych F. (red.), *Pamięć. Historia Żydów polskich przed, w czasie i po Zagładzie,* Fundacja Shalom, Warszawa 2004.

Akty prawne

Ustawa o gwarancjach wolności sumienia i wyznania z 17 maja 1989 r. (Dz.U. 1989 nr 29 poz. 155).

Źródła internetowe

Charakterystyka mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce, http://mniejszosci.narodowe.mac.gov.pl/mne/mniejszosci/charakterystyka-mniejs/6480,Charakterystyka-mniejszosci-narodowych-i-etnicznych-w-Polsce.html#zydzi (*online:* 15.09.2018).
http://poznan.jewish.org.pl/index.php/CHANUKA./Jak-i-kiedy-obchodzimy-swieto-Chanuka.html (*online:* 15.09.2018).
http://warszawa.jewish.org.pl/pl/religia/ (*online:* 15.09.2018).
http://www.izrael.badacz.org/kultura/kalendarz_szawuot.html (*online*: 9.11.2018).
Łapiak K., *Tradycje judaizmu. Radosne święto Purim*, https://historia.org.pl/2015/03/21/tradycje-judaizmu-purim/ (*online*: 9.11.2018).
Maciejewska M., *Żydzi jako mniejszość narodowa na przestrzeni XX i XXI wieku w Polsce*, Warszawa 2013, http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/Content/44621/Zydzi_jako.pdf (*online*: 9.11.2018).

Autor
mgr Gabriela Szcześniak
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny
w Siedlcach
Wydział Humanistyczny
Instytut Nauk Społecznych i Bezpieczeństwa

3. ROLA MOTYWÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH W TWÓRCZOŚCI MIRONA BIAŁOSZEWSKIEGO

Aleksandra Skrzypczyk

Słowa kluczowe: poezja, Białoszewski, muzyka, chrześcijaństwo, literatura.

Wprowadzenie

Tematem niniejszego opracowania jest religijność i duchowość w twórczości Mirona Białoszewskiego – religijność, której na pozór w jego pisarstwie nie ma, lub która jest „trudna do określenia". Jednak to, że nie wyraża się wprost, nie oznacza, że twórczość poetycka Mirona Białoszewskiego elementów *sacrum* jest pozbawiona, że jest odsakralizowana. Wprost przeciwnie. „Duchowość" u poety to jednak kategoria, dalece wykraczająca poza duchowość pojętą tradycyjnie. Wielu badaczy, próbujących skategoryzować tę twórczość, określa prozopoezję Białoszewskiego jako poezję lingwistyczną, poezję codzienności. Badacze określali Białoszewskiego dwojako, przy tym często skrajnie – jako poetę afilozoficznego (Stefan Morawski), poetę codzienności, bądź jako poetę metafizycznego (Marian Stala), kontemplującego, mistycznego[1]. Ten rozdźwięk daje się jednak pogodzić – Michał Głowiński pisze, że Białoszewski jest „poetą rzeczy ostatecznych widzianych od strony codzienności"[2]. Motywy chrześcijańskie w twórczości Białoszewskiego to temat, który zasługuje na analizę, ponieważ z zachwytu i zadziwienia kulturą chrześcijańską powstaje wiele jego wierszy i tekstów przeznaczonych na scenę. Warto także zanalizować stosunek Białoszewskiego do śmierci, przedstawić teksty mistyczne, kontemplujące elementy kultury chrześcijańskiej, przyjrzeć się jego wizji Boga, oraz życia wiecznego – przyjrzeć się tej twórczości od skąpo opisywanej dotychczas perspektywy.

Celem opracowania jest analiza motywów chrześcijańskich w twórczo-

[1] Za A. Sobolewska, *Maksymalnie udana egzystencja. Szkice o życiu I twórczości Mirona Białoszewskiego*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 1997.
[2] *Niezwykłe, zwykłe. Z Michałem Głowińskim rozmawia J. Majcherek*, „Teatr" 1993, nr 5.

ści Mirona Białoszewskiego. W części poświęconej językowi poetyckiemu wyodrębniono motywy najczęściej występujące w poezji Białoszewskiego. Analiza i interpretacja nawiązań do elementów kultury chrześcijańskiej dowodzi wpływu tejże kultury na twórczość Białoszewskiego. Ukazanie poezji z tej perspektywy pozwala na odrzucenie stereotypu „poezji *profanum*" i wyodrębnienie jej istotnego aspektu.

O języku poetyckim Mirona Białoszewskiego

Szeregu zjawisk „niepotrafowych" założyciela *Teatru Osobnego* nie sposób zmieścić w określeniu „brzmieniowość", „dźwiękonaśladownictwo", „muzyka słów". Rzecz zdaje się znacznie obszerniejsza, jeśli wziąć pod uwagę swoiste stylizacje wierszy Białoszewskiego na gatunki muzyczne i formy muzyczne. Nie jest to zatem poezja ograniczona do dźwiękowości. Szeroko pojęta muzyka z jej formami staje się tu sposobem wyrażania poety. To poezja, która przebywa drogę od słuchu, poprzez realizację głosową, do słuchu. Zawiera szczególną teorię głosowości, którą autor proklamuje w tekście „Mówienie o pisaniu". Głos nabiera jego zdaniem znaczenia swojego rodzaju łącznika między dwoma rodzajami sztuki o tak odmiennej strukturze. Staje się sposobem wyrażania, nagrywania podsłuchanej rzeczywistości, przetworzenia zasłyszeń i znaczeń. Słowa u Białoszewskiego pękają, przyłączają się do nich nowe prefiksy i sufiksy, mnożą się znaczenia. Język jego prozo-poezji przypomina zasłyszenie rozmowy ulicznej, przerywanej gwarem ulicy, usłyszanej niedokładnie; mowę dziecka, nie przejmującego się jeszcze normami gramatyki albo wręcz logicznie stwarzającego szereg wyrównań analogicznych, które nie przewidują wyjątków gramatycznych i prowokują często zabawne błędy językowe. „Dziecko językowe" Białoszewskiego funkcjonuje ciągle w lacanowskim porządku symbolicznym, który pozwala stwarzać niezwykle kreatywne językowo komunikaty. Stanisław Barańczak w pracy „Język poetycki Mirona Białoszewskiego" wprowadza rozróżnienie specyficznego dla autora języka, z podziałem na trzy aspekty języka ogólnego: 1) języka dziecięcego (znamienny mechanizm deleksykalizacji związków frazeologicznych, zasada analogii, rządząca zamianą jednego ze składników związku na inny, przeciwstawny znaczeniowo); 2) języka mówionego (korekcje i uzupełnienia dokonywane w trakcie mówienia, uproszczona składnia, brak tendencji do eliminowania powtarzających się wyrażeń); 3) języka potocznego (rozumianego jako język „niższych: warstw społecznych: tutaj znaczące jest «środowiskowe» zabarwienie słownictwa"[3]. Barańczak rozstrzyga również

[3] S. Barańczak, *Język poetycki Mirona Białoszewskiego*, Ossolineum, Wrocław 2016, s. 3.

istotę poetyckości tekstów Białoszewskiego – wbrew dawnym przyzwyczajeniom czytelniczym, poetyckość w tym przypadku nie polega jedynie na ozdobności i estetyzacji języka, emocjonalności, czy plastyczności. Język Białoszewskiego na pozór wydaje się niepoetycki, przeczy bowiem wyżej wymienionym „kryteriom". Cechuje go pozorna niedbałość. Niewątpliwie utwory spełniają funkcje ekspresywnego przekazu oraz obrazowości. Barańczak argumentuje: „ozdobność, czy piękno poetyckiego sposobu wyrażania trzeba pojmować jako kategorię historycznie zmienną"[4], nie jest ona stałym kryterium poetyckości, w tym sensie teksty Białoszewskiego znajdują uzasadnienie jako teksty poetyckie. Język potoczny, mówiony czy język naturalny był przecież sposobem wyrażania wielu pokoleń poetów: futurystów, awangardzistów, formalistów rosyjskich. Przede wszystkim jednak, tekst Białoszewskiego charakteryzuje się komunikatem o szczególnej nadorganizacji słownej, jak pisze Janusz Sławiński „odznacza się nadwyżką ładu, ładem ponad potrzebę porozumienia, powoduje pewną nadwyżkę informacji"[5], wzbogaceniem tekstu o informację, której przedmiotem jest sam przekaz językowy. Białoszewski posługuje się wieloma „chwytami" poetyckimi, skupiającymi uwagę czytelnika na samym tekście, organizuje wypowiedź w sposób graficzny, brzmieniowo, celowo rozbija spójność wypowiedzi, łączy formy wypowiedzi, style i gatunki muzyczne z literackimi. Wielokrotnie tematem utworów Białoszewskiego jest pisanie; teksty są autotematyczne, metajęzykowe.

W twórczości autora „Obrotów rzeczy" dominuje siedem zasadniczych motywów:

1) motywy chrześcijańskie/sakralne, ujmowane też często jako motywy mistyczne („Ballady rzeszowskie", „Karuzela z Madonnami", „Tryptyk pionowy", „Średniowieczny gobelin o Bieczu", „Ballada krośnieńska");
2) motywy kosmiczne/kosmogoniczne („Od ziemi nie odrosnąć", „O obrotach rzeczy", „Z elementarza istnienia", „My rozgwiazdy", „Zielony: więc jest");
3) miejskie (ulice, dzielnice, elementy architektury, miejsca, np. „Garwolin – miasto wieczne", „Rozprawa o stolikowych baranach", „Filozofia Wołomina", „Zadumanie o sieni kamienicznej", „Dwie kuźnie najpóźniejsze");
4) motywy przedmiotowe (*profanum*) („Studium klucza", „Szare eminencje zachwytu", „Podłogo, błogosław", „Stołowa piosenka o prawie wszechbycie", „Sztuki piękne mojego pokoju", „O obrotach rzeczy");

[4] *Ibidem*, s. 10.
[5] J. Sławiński *Wokół teorii języka poetyckiego* [w:] H. Markiewicz (red.), *Problemy teorii literatury*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1976, s. 80.

5) motywy muzyczne – gry językowe, gramaty, zaśpiewy, wykony, partytury słowne, onomatopeje, tematyzacja muzyki, kompozycje muzyczne, gatunko-naśladownictwo, wyjęzyczenia (np. „Ballada z makaty", „Sztuki piękne mojego pokoju", „Pociągola", „Stara pieśń nad Binarową", „Jednym palcem wystukane");
6) motywy autotematyczne, którym towarzyszy refleksja nad procesem pisania, kondycji autora-poety oraz
7) metajęzykowe, w których przyczynkiem do napisania wiersza i tematem jest sam język, jego złożoność gramatyczna (dwa ostatnie motywy pojawiają się m.in. w tekstach: „Za język pociągnąć", „Liryka śpiącego", „Szare pytanie", „Autoportrety", „Nie umiem pisać", „Mój strach nie-i-organiczny", „O mojej pustelni z nawoływaniem", „Roztopienie się we mnie cytatu", „Tłumaczenie się z twórczości", „Muźnięty").

Zdecydowanie mniejszą część swojej twórczości pisarz poświęca innym tematom i motywom (np. utwory-dedykacje). Niektóre wiersze, realizują kilka motywów jednocześnie, a są i takie, które realizują je wszystkie (np. „Autobiografia"). Wyraźnie zarysowuje się zatem obszar zainteresowań artysty, czyli język jako katalizator rzeczywistości, język i jego złożoność, możliwości wyrażania siebie i świata, a przez to rozumienia. Wyraźna opozycja *sacrum* i *profanum* nie wyklucza współistnienia obu: jakoby odtwarza rzeczywistość, oscyluje na granicy tego, co widzialne i osiągalne (przedmiotów) oraz znaczeń, idei (*sacrum*). Połączniu odrębnych stylów (wysokiego i niskiego) towarzyszy często metajęzykowa refleksja.

Wielu kłopotów nastręcza próba genologicznego przyporządkowania utworów Białoszewskiego. Teksty te trudno sklasyfikować, nie są skodyfikowane, zamknięte, chociaż autor wielokrotnie odwołuje się do tradycji klasycystycznej (tytułując swoje teksty nazwami gatunków literackich, muzyczno-literackich, muzycznych). Zaznaczyć należy, że bliżej jego tekstom do tekstów awangardowych, ale i to rozróżnienie wydaje się niewystarczające. Jest to awangarda osobna, odosobniona, autorska. Teksty Białoszewskiego nie wpisują się w przyjętą taksonomię genologiczną. Czy donosy, szumy, zlepy i ciągi należy traktować jak osobne gatunki, gatunki autorskie? Czy może gatunki jednorazowe, chociaż wyrażanie to jest oksymoroniczne, bowiem gatunek literacki powiązany jest z tradycją historycznoliteracką, z systemem norm, konwencji, skodyfikowanych zjawisk, zawiera perspektywę czasową, która w szybkich narodzinach gatunku i jego rychłej śmierci, w jego osobności, niepowtarzalności zajść nie może.

Kontemplacja dzieł kultury chrześcijańskiej

Systematyka genologiczna utworów Białoszewskiego jest z pewnością niejednorodna. Ciekawym zjawiskiem, które zauważa Andrzej Hejmej, są partytury literackie[6] – gatunek niejako z pogranicza dziedzin. Posługują się one tekstem (tworzywem słownym) w celu zakomunikowania jakości muzycznych – rytmu, melodyki, tempa, metrum. Niewątpliwie zapisy, takie jak fragment „Osmędeuszy", stają się ilustracją oralności, partytury do zrealizowania. W wielu tekstach autor przywołuje muzykę w formie cytatu, trawestacji gatunku muzycznego (trawestacja „Bogurodzicy"):

„(…) O pajęczyno kolorów!!
Bogarodzica Dziewica,
złotem gotycka Maryja
nad ołtarzem płonąca
koralami u szyi,
u twego syna Gospodzina
cała Jerozolima:
na ścianie
po prawej stronie

w żółtościach,
w klocach zieleni
skręcone głowa przy głowie
orszaki wielkopiątkowe
farbami i kurzem się trzęsą
na kusych nogach.
Kyrie elejson!
Adamie ty boży kmieciu,
Ewo z tej samej kłody,
we dwoje ołtarz dźwigacie,
aż pogrubiały wam łokcie.
Kyrie elejson! (…)"[7].

Pojawiają się parafrazy i parodie, np. śpiew Baldwina z „Wypraw Krzyżowych", wywołujący efekt komiczny, dzięki motywowi muzycznemu, który nie tylko odsłania dźwiękową potencjalność tekstu, lecz także przywołuje bezpośrednie skojarzenie muzyczne ze średniowieczną pieśnią. Muzyka wielokrotnie występuje w utworach Białoszewskiego jako zapis odtwarzający, powstały wskutek inspiracji muzycznej. Tadeusz Sobolewski zauważa

[6] A. Hejmej podejmuje temat relacji muzyki i literatury w wielu swoich publikacjach, por. A. Hejmej, *Muzyka w literaturze: perspektywy komparatystyki interdyscyplinarnej*, Universitas, Kraków 2008; A. Hejmej, *Muzyczność dzieła literackiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012.
[7] M. Białoszewski, *Sprawdzone sobą*, PIW, Warszawa 2013, s. 17.

w książce „Człowiek Miron": „Tego, co pisze [Białoszewski – przyp. aut. A.S.] nie da się z niczym porównać. Wszelkie porównania prowadzą do niego samego jako egzemplarza ludzkiego. Zaprzedał się literaturze. Jego ideą jest sama twórczość. Puste życie i sztuka, która sakralizuje rzeczywistość, przerabia ją na spektakl. Jego wiersze są świadectwem prywatnych objawień. To jakby religia tworzona na swój własny użytek. Religia, której początku nie znamy, która nie wstydzi się demaskacji"[8].

Wiersze Białoszewskiego często wyrastają z mistycyzmu, czy doświadczenia religijnego, czasami kontemplacja dzieł kultury chrześcijańskiej wyzwala w nim twórcze natchnienie. Podziw dla architektury cerkwi opisuje m.in. w „Średniowiecznym gobelinie o Bieczu". Sztukę religijną Podkarpacia opisuje w „Starej pieśni nad Binnarową". Tuż po wojnie w alamanachu młodej poezji Białoszewski publikuje „Jerozolimę":

„Siwe plamy bród
Przekrwione oczy
Toboły
Ruchy rąk
Tramwaje konne
Kolumny ryksz…
Na straży
Niemieckie twarze
Wlane w spiż.
(…) Żydziak (…) wyschnięty na mumię
skrada się (…) i jedno rozumie:
„Jahwe…
buraki… kartofle.
Cebula…
Dla matki
Dla braci małych…"

Sinego potu krople
Ręka łachmany przytula,
Jahwe!"

(…) Chwalcie, o dziatki, Pana
Pan jest godzien chwały"

Adrian Gleń w książce „Doświadczenie religijne w literaturze XX wieku" zauważa, że Bóg jest u Białoszewskiego „zredukowany do funkcji ludzkich wierzeń"[9]. Po wojnie duchowość Białoszewskiego jest zdystansowana, ironiczna, czasami poszukująca. Obecne w jego pisarstwie motywy chrześci-

[8] T. Sobolewski, *Człowiek Miron*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012, s. 12.
[9] A. Gleń, I. Jokiel (red.), *Doświadczenie religijne w literaturze XX wieku*, Uniwersytet Opolski Instytut Filologii Polskiej, Opole 2006.

jańskie potwierdzają zakorzenienie pisarza w katolicyzmie, jednak często motywy są tylko sposobem na wyrażenie siebie. W wierszu „Zwiastowanie" Białoszewski pisze „Najpierw trzeba zwiastować siebie długo". Pisarstwo w jego ujęciu jest aktem mistycznym bez udziału Boga, to poszukiwanie *sacrum*, potrzeba pierwotnego transu, który mógłby zaistnieć poza instytucją taką jak Kościół; to dzika świętość poza państwem i kościołem, uprawiana w kręgu przyjaciół. Osobliwe jest dążenie Białoszewskiego do swojskości, indywidualności, do odarcia języka z ucisku, instytucjonalizacji, ideologii, powrót do mowy wolnej, nieskrępowanej normami.

W powojennej Polsce pisarze odnosili się do religii różnorodnie, byli wśród nich pisarze katoliccy (Kossak-Szczucka, Kubiak), ateiści (Broniewski, Borowski, Breza Putrament), a także pisarze o ewoluujących poglądach, dążących do nawrócenia na katolicyzm (Stryjkowski, Wat, Miłosz) lub do odejścia od wiary, czy odrzucenia religii (Wyka, Różewicz, Kott). Niejasna, płynna, bądź osobna postawa dotyczyła kilku pisarzy tworzących wprawdzie w oparciu o religię i kulturę chrześcijańską, a jednak nieprzyjmujący jej w zupełności (np. Iwaszkiewicz). Białoszewskiego zaliczyć można do tej ostatniej grupy[10]. Jego strategia artykułowania *sacrum* nie jest strategią negacji, czy odrzucenia, ani podejrzeń, czy afirmacji. Należy raczej mówić o deformowaniu sfery *sacrum* lub o przetwarzaniu[11]. Białoszewski często sakralizuje *profanum*, stosuje modlitewne formuły, nadaje codzienności kategorie metafizyczne, apoteozuje materię i codzienność, uwzniośla powszednie zdarzenia, nadając im formę obrzędu czy rytuału, dąży do absolutu, do wieczności – w „Szarych eminencjach zachwytu" upodobnia łyżkę durszlakową do monstranacji, modli się do podłogi w „Podłogo, błogosław!".

Wybór strategii realizowania *sacrum* nie wynika u Białoszewskiego z modelu socrealistycznej, czy PRL-owskiej poezji, skompromitowanej artystycznie, tępiącej z nakazu tzw. „religianctwo" i „zabobon", ośmieszające w swojej konwencji religię. To raczej indywidualna, odosobniona realizacja poglądów i przeczuć, nie tylko nie uwikłana w ideologię komunistyczną, lecz także – a może przede wszystkim – stanowiąca własny azyl, ucieczkę przed dyskursem władzy.

Jan Falkowski w książce „*Pan Mozart, pan Bach, pani Reginka, ja*. Spotkania z ludźmi i kulturą w twórczości Mirona Białoszewskiego" zbiera

[10] Za: K. Dybciak, *Pisarze wobec religii w okresie powojennym* [w:] M. Ołdakowska-Kuflowa, W. Felski (red.), *Potrzeba sacrum. Literatura polska okresu PRL-u*, TN KUL, Lublin 2012, s. 140-141.

[11] Strategie poetów na opisywanie *sacrum* analizuje wnikliwie Zofia Zarębianka, zob. Z. Zarębianka, *Sposoby artykułowania sacrum w poezji polskiej po 1956 roku. Rekonesans* [w:] M. Ołdakowska-Kuflowa, W. Felski (red.), *Potrzeba sacrum. Literatura polska okresu PRL-u*, TN KUL, Lublin 2012, s. 153-165.

i porządkuje odwołania do kultury w twórczości poety. Indeks poświęcony Bogu, Biblii i świętym zawiera kilkaset haseł, realizowanych nieraz po kilkanaście razy w tekstach Białoszewskiego[12]. A i te wyliczenia nie wyczerpują wszystkich nawiązań autora „Obrotów rzeczy" do kultury chrześcijańskiej.

> „Co za smutek we mnie wtedy rozkwitał od środka, w całym środku się rozeźlił, rozobracał. Anioły któreś, jeden dwa trzy. Są, stoją. Trąbią. Na Sąd Ostateczny. Po innych są tylko żelazne sztorce, byli nadziewani, wciągani na pal, no, przecież nikogo to nie bolało, ja żartuję. Trąbią, wzywają. Sąd idzie. Nie słychać ich?"[13].

Białoszewski stwarza też własne „portrety świętych". Jego uwagę przykuwają żywoty św. Augustyna, św. Barbary, św. Benedykta, św. Cecylii, św. Franciszka, św. Elżbiety, św. Jana od Krzyża. W jego tekstach pojawiają się także wielokrotnie odwołania do postaci biblijnych – do króla Dawida, Eliasza, Izaaka i wielu innych. Białoszewski nie rezygnuje z omówienia „Księgi Rodzaju", „Księgi Judyty", „Ksiąg Machabejskich", „Księgi Psalmów", „Koheleta" i Biblii w ogóle[14].

Trudno zupełnie pominąć kategorię duchowości w pisarstwie tego przedstawiciela pokolenia Współczesności, liczne nawiązania dowodzą, że autor znał Biblię bardzo dobrze i że był zakorzeniony w kulturze chrześcijańskiej, której bynajmniej – jak się mu jako ateiście zarzuca – nie pomijał w swojej twórczości. Kilkaset nawiązań do Boga, postaci biblijnych i świętych, nie mogłoby oznaczać całkowitego odżegnania się od religii, nawet jeśli postaci te przedstawione są czasami ironicznie, jako niedoskonałe, czy sprofanowane. Ta dekonstrukcja *sacrum* musi każdorazowo polegać na sięganiu do tradycji, na znajomości źródła.

Częste nawiązania do duchowości chrześcijańskiej mogą u Białoszewskiego pełnić różną funkcję: 1) wzmagają natchnienie poetyckie; 2) są źródłem przeżycia estetycznego, epifanii; 3) uzupełniają kontemplację świata; 4) poprzez zabieg odwrotny do sakralizowania rzeczywistości (czyli poprzez profanowanie, nadawanie osobom świętym cech wszystkich ludzi) przybliżają ideały chrześcijańskie.

W jednym z wywiadów Białoszewski zapytany o swoje literackie inspiracje i upodobania jako najważniejszą książkę wymienia Biblię, w której jego zdaniem „(…) istnieją róże rzeczy. I hece w «Kronikach». Kryminały. Sprawy rodzinno-obyczajowe, natchnione, metafizyczne, i niezwykłe… Ję-

[12] J. Falkowski, *„Pan Mozart, pan Bach, pani Reginka, ja". Spotkania z ludźmi i kulturą w twórczości Mirona Białoszewskiego*, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2015, s. 45-60, 93-106.
[13] Cyt. za *Ibidem*, s. 45.
[14] *Ibidem*, s. 45-59.

zyk. Ta polszczyzna”[15]. W „Majowym przejściu” zapisuje swoje uwagi z lektury:

> „Chciałem się przekonać jak to było ze stworzeniem świata. Kiedy światło? Le. Podał mi Biblię Wujka. Czytałem. Światło drugie. – Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. A ziemia była pusta, próżna i ciemności były nad głębokością, a Duch Boży unosił się nad wodami. I rzekł Bóg: Niech się stanie światłość. I ujrzał Bóg światłość, że była dobra, i przedzielił światłość od ciemności. I nazwał światłość Dniem, a ciemność Nocą. Więc to dlatego światło wydaje się pierwsze, bo stworzenie nieba i ziemi jest jakby w ekspozycji. Działanie zaczyna się, kiedy Duch Boży unosi się nad wodami. I rzekł Bóg: Niech się stanie światłość. Podaję pierwsze słowa. Bóg jeszcze nie wie, co to będzie, nagle widzi, co to jest, aha, podoba mu się, zatrzymuje to, oddziela, nazywa”[16].

Białoszewski czyta i interpretuje fragmenty Pism. Jego interpretacje oraz opisy wykraczają jednak czasami poza teksty oryginalne, tworząc tym samym faktolegendarne hybrydy, własne odczytania:

> „Dalej lecieliśmy zimnymi uliczkami Ostrzyhomia i Gracja opowiadała o Elżbiecie, że na różne pomysły wpadała. Raz mąż gdzieś był poza domem. A ona znalazła trędowatego i ułożyła go w łóżku męża. Mąż wraca. Idzie do łóżka, patrzy, a na łóżku leży Chrystus na krzyżu. Wtedy uklękli oboje”[17].

Białoszewski ma indywidualną wizję Boga i życia wiecznego. O Chrystusie pisze w „Transach”:

> „Nie wchodzę w boskość. Odczułem go wzruszająco jako kogoś bardzo subtelnego, najbardziej, chociaż znającego niesubtelności do końca (…), poczuć się odpowiedzialnym za te byty, przejścia, światy, za wszystkich? Za wszystko? To bardzo wiele mówi i zastanawia”.

Motyw przemijania autor poruszy w tekście „Swobodna tajemnica”:

> „Marność jest dla wybranych.
> Wybranych jest mało.
> Albowiem wybiera każdy.
> Sam siebie”.

Stosunek Białoszewskiego do śmierci jest dwojaki – poeta nie czuje lęku, jedynie konieczność, smutną konstatację dotyczącą końca i pewnego ro-

[15] *Szacunek dla każdego drobiazgu – rozmowa z Mironem Białoszewskim* [w:] Z. Taranienko, *Rozmowy z pisarzami*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, s. 397-398.
[16] M. Białoszewski, *Majowe przejście* [w:] *Rozkurz*, PIW, Warszawa 1998, t. 8, s. 47.
[17] M. Białoszewski, *Traf* [w:] *Rozkurz*, PIW, Warszawa 1998, t. 8, s. 140.

dzaju ulgę[18]. Sobolewski tak relacjonuje jego postawę:

> „Miron na erce w szpitalu na Grenadierów. Leży w bandażach. Do przegubów przymocowane strzykawki, gotowe do zatrzyku. Sińce od pobierania krwi. Elektrody na piersiach. W razie gdyby serce stanęło, włącza się rozrusznik.
> – Ale ja bym nie chciał – mówi Miron. – Jak już, to już. Nie miałem przez ten czas żadnego lęku. Tylko ta przykra świadomość, że to plagiat"[19].

W „Kabarecie Kici Koci" Białoszewski napisze o śmierci:

„Od zawału
Do zawału
Raz na prędko
Raz pomału
Najważniejsze
W te odstępy
Poupychać
Kręty – węty
I tak człowiek
Będzie święty
Kiedy zejdzie
stąd"

Podsumowanie

Z licznych nawiązań do kultury chrześcijańskiej, stanowiących znaczącą część poruszanych przez Białoszewskiego tematów wynika, że stosunek poety do religii i kultury chrześcijańskiej nie był negujący. Wiele jego utworów poetyckich wyrasta z kontemplacji dzieł kultury chrześcijańskiej, funkcjonuje ona niewątpliwie jako źródło inspiracji. Wydaje się, że osobisty stosunek poety do wiary nie zostaje definitywnie sformułowany. Białoszewski widzi religię i jej zasługi dla kultury jako źródło pisarstwa. Pisarz przetwarza, sakralizuje rzeczywistość. Katalizatorem duchowości jest dla niego sztuka – to właśnie dzięki tworzeniu autor zbliża się do sfery *sacrum*. Jest to niejako religia tworzenia, religia pisania, to przepuszczanie rzeczywistości przez wyobraźnię twórczą, w którym *profanum* zostaje uwznioślone. Poeta sięga do tradycji religijnej po to, aby w jej obrębie skonstruować własną metafizykę. Duchowość Białoszewskiego można byłoby określić jako poszukującą, silnie związaną z kulturą chrześcijańską, do której autor często nawiązuje i z którą polemizuje w swoich tekstach. Potrzeba

[18] Zob. też S. Rosiek, *Pamiętnik z półgrobu* [w:] *Nienapisane*, Słowo Obraz Terytoria, Gdańsk 2008, s. 255-269.
[19] T. Sobolewski, *Człowiek Miron*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012, s. 264.

inspirowania się dziełami kultury judeochrześcijańskiej dowodzi nieodrzucenia religii, jak pisze Białoszewski: „A gdyby Bóg? Z Bogiem sprawa jednak wygląda ciekawiej i wieloznaczniej. Z perspektywami w obie strony”[20].

Speptycyzm „a gdyby jednak istniał Bóg” przemienia się w postawę zakładającą możliwość istnienia „prawdy chrześcijańskiej”. Założenie, że Bóg istnieje, wydaje się Białoszewskiemu wieloznaczne, perspektywiczne – ciekawsze, niż ateistyczne wyobrażenie świata.

Piśmiennictwo

Barańczak S., *Język poetycki Mirona Białoszewskiego*, Ossolineum, Wrocław 2016.

Białoszewski M., *Sprawdzone sobą*, PIW, Warszawa 2013.

Browarny W., Poprawa A., *Białoszewski przed dziennikiem*, Universitas, Kraków 2010.

Budrowska K., *„Jak by się tu wyjęzyczyć?” Mirona Białoszewskiego zmagania z językiem*, „Nowy Test” 2000, nr 1, Białystok, Trans Humana.

Burkot S., *Miron Białoszewski*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1992.

Gleń A., Jokiel I. (red.), *Doświadczenie religijne w literaturze XX wieku*, Uniwersytet Opolski Instytut Filologii Polskiej, Opole 2006.

Głowiński M., *Niezwykłe, zwykłe*, rozm. J. Majcherek, „Teatr”, 1993, nr 5.

Gołąb M., *Język i rzeczywistość w twórczości Mirona Białoszewskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2001.

Falkowski J., *„Pan Mozart, pan Bach, pani Reginka, ja”. Spotkania z ludźmi i kulturą w twórczości Mirona Białoszewskiego*, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2015.

Fazan J., *Ale Ja nie Bóg: kontemplacja i teatr w dziele Mirona Białoszewskiego*, Universitas, Kraków 1998.

Kirchner H., *Miron*. *Wspomnienia o poecie*, Tenten, Warszawa 1996.

Kopciński J., *Gramatyka i mistyka: wprowadzenie w teatralną osobność Mirona Białoszewskiego*, Instytut Badań Literackich, Warszawa 1997.

Pisanie Białoszewskiego. Szkice pod red. M. Głowińskiego i Z. Łapińskiego, Instytut Badań Literackich, Warszawa 1993.

Ołdakowska-Kuflowa M., Felski W., *Potrzeba sacrum. Literatura polska okresu PRL-u*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2012.

Rosiek S., *Nienapisane*, Słowo Obraz Terytoria, Gdańsk 2008.

Sobolczyk P., *Dyskursywizowanie Białoszewskiego. Teoria recepcji i recepcja krytycznoliteracka*, Słowo Obraz Terytoria, Gdańsk 2013.

Sobolewska A., *Maksymalnie udana egzystencja. Szkice o życiu i twórczości Mirona Białoszewskiego*, IBL PAN, Warszawa 1997.

Sobolewski T., *Człowiek Miron*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2012.

Taranienko Z., *Rozmowy z pisarzami*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986.

Wiśniewski J., *Miron Białoszewski i muzyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004.

Zarębianka Z., *Sposoby artykułowania sacrum w poezji polskiej po 1956 roku. Rekonesans* [w:] M. Ołdakowska-Kuflowa, W. Felski (red.), *Potrzeba sacrum. Literatura polska okresu PRL-u*, TN KUL, Lublin 2012.

[20] Cyt. za: F. Falkowski, *op. cit.*

Białoszewski M., *Majowe przejście* [w:] *Rozkurz*, PIW, Warszawa 1998, t. 8.
Białoszewski M., *Traf* [w:] *Rozkurz*, PIW, Warszawa 1998, t. 8.
Białoszewski M., *Utwory zebrane*, t. 1-11, PIW, Warszawa 1987-2009.

Autor
mgr Aleksandra Skrzypczyk
Uniwersytet Gdański

4. KAPITALIZM I MEDYCYNA JAKO MODYFIKATORY WSPÓŁCZESNEJ EGZYSTENCJI. CZĘŚĆ I

Alicja Ewa Wasilewska

Słowa kluczowe: biowładza, egzystencja, społeczeństwo nadzoru.

Wprowadzenie

Działania człowieka, które są zakotwiczone w codzienności, nie wyczerpują się w konstruowaniu norm, celów i w rozwiązywaniu problemów wyłącznie przez gloryfikację takich wartości (np. pluralizm czy zdrowie), które nadają jednokierunkowy tor teoriom modelującym ludzkie zachowania, bądź zmierzają do stworzenia „uniwersalnej struktury”[1].

W założeniu opracowanie ma wykazać swoiste podłoże takiego procesu, którego zasadniczymi moderatorami czyni się kapitalizm oraz medycynę. W tym celu dokonano interpretacji układu sił kapitalizmu oraz medycyny w aspekcie kluczowych pojęć, teorii i zagadnień zogniskowanych wokół świata życia współczesnego człowieka W rezultacie bowiem jego funkcjonowania sukcesywnie „zostają usunięte inności tego co heteronomiczne”[2]. Stąd też starano się wskazywać na istotne tematy i w opinii autorki zasługujące na szersze badanie.

Produktywne kształtowanie egzystencji człowieka w aspekcie późnego kapitalizmu

Dzisiejsza egzystencja w społeczeństwie (po)nowoczesności jest nie tyle trudna, co raczej bardzo złożona. Powyższe spostrzeżenie wynika stąd, że współcześnie zbyt wielu ludzi doświadcza różnego rodzaju upośledzeń społecznych, będących ujemnym skutkiem tzw. kapitalizmu zdezorganizo-

[1] B. Waldenfels, *Świat życia niegdyś i dziś*, „Kultura i Wartości” 2016, nr 20, s. 8.
[2] *Ibidem*, s. 8.

wanego w fazie jego światowego upowszechniania[3]. Najczęściej tym pojęciem definiuje się gospodarkę późnego kapitalizmu, która opiera się głównie na nowej ideologii rozwoju. Bowiem nadaje ona taki kierunek społecznemu i politycznemu działaniu, w którym afirmowany rozwój realizuje się w postmodernistycznej wizji uzyskania maksymalnej wartości dodanej[4]. Gdzie marże zysku zorientowane są na obejście prawa i nie znajdują granic moralnych, a przewaga konkurencyjna podmiotów wiodących (tzw. kraje centrum) zogniskowana jest wokół tworzenia i utrwalania w „świadomości potocznej"[5] znaków, symboli oraz symulacji, które mają wpływać na decyzje przyszłego konsumenta.

Konsumpcja dóbr i usług nie jest zjawiskiem złym i towarzyszy człowiekowi od zawsze. Jednakże staje się ona niebezpieczna wówczas, gdy jest celem samym w sobie[6]. Jak podkreśla Z. Bauman, tego typu konsumpcja powoduje, że ludzkie potrzeby stają się niebywale plastyczne a człowiek i jego wybory podatne na wszelkiego rodzaju manipulacje globalnych liderów w stymulowaniu popytu. Niewątpliwie ich atutem jest umiejętność balansowania między maksymalnym dopasowaniem do klienta poprzez dogłębne zrozumienie jego potrzeb, a zapewnieniem klienta o wyjątkowości oferty i obsługi na maksymalnym poziomie. Taki sposób zarządzania komponentami łańcucha potrzeb i łańcucha dostaw pozwala określonym liderom optymalizować zysk z obsługi całego procesu i tworzyć sieć rozwiązań intermodalnych[7], co staje się kluczem do własnego sukcesu. Przy czym pozycję lidera może uzyskać nie tylko duże przedsiębiorstwo z rozproszonym, międzynarodowym personelem, czy takie które „posiada dużą siłę przetargową wynikającą z dostępu do informacji bądź dużych możliwości finansowych"[8], ale i wyspecjalizowane rzeczowo profesje. Istnieje zatem realne niebezpieczeństwo narzucania przez liderów własnych reguł integracji oraz kreowania jej procesów w sposób, który zmierza do utrwalenia własnego systemu stratyfikacji.

Nie bez znaczenia dla tego procesu są dostępne dla konsumenta global-

[3] K. Świrek, *Sztuka czytania całości*, www.dwutygodnik.com/artykul/3243-sztuka-czytania-calosci.html, (*online*: 19.12.2017).
[4] I. Penc-Pietrzak, *Planowanie strategiczne w nowoczesnej firmie,* Wolters Kluwer, Warszawa 2010, s. 214.
[5] I. Taranowicz, *Medykalizacja świadomości potocznej* [w:] M. Nowakowski, W. Piątkowski, *Procesy medykalizacji we współczesnym świecie*, UMCS, Lublin 2017, s. 101.
[6] M. Nowakowski, *Medykalizacja i demedykalizacja. Zdrowie i choroba w czasach kapitalizmu zdezorganizowanego*, UMCS, Lublin 2015, s. 51.
[7] J. Neider, *Transport międzynarodowy*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2015, ss. 96-97.
[8] *Strategie w łańcuchu dostaw*, www.logistyka.net.pl/bilog/baza-bilog/projekty-badawczo-rozwojowe?pid=55&sid=336:Strategie-w-lancuchach-dostaw, (*online*: 19.12.2017).

ne formy rozrywki i kultury, które modelują, a niekiedy niszczą, rodzime tradycje kulturowe. Dzieje się tak dlatego, że dzisiejsze społeczeństwa narodowe zostały uwikłane w różne, odgórnie narzucane procesy umiędzynarodawiające[9], czyniąc z państw narodowych przedmiot interdyscyplinarnych ekspertyz, w coraz bardziej negatywnie integrującym się świecie. W takiej rzeczywistości państwa stają się obszarem diagnozy i działań nowych form ekonomicznej organizacji w postaci globalnych korporacji. Podmioty te z jednej strony, poprzez konkurencję cen i zróżnicowany produkt, przyczyniają się do zaniku firm rodzimych, ukształtowanych przez tradycję i potrzeby społeczności lokalnych[10]. Tym samym modelują indywidualne, grupowe i środowiskowe postawy[11]. Natomiast z drugiej, są inicjatorem przepływów finansowych i bankowych, pozostających poza kontrolą państw narodowych. Zwiększa to mobilność rynku, handlu oraz siły roboczej i tym samym rzutuje na złożoność procesów transformacji współczesnych społeczeństw. Wobec powyższego, jak zauważa U. Beck „powstają zindywidualizowane formy egzystencji i położenia, które zmuszają ludzi do tego, aby z uwagi na konieczność zapewnienia sobie środków niezbędnych do przeżycia-uczynić siebie samym centrum planowania i dowodzenia życiem"[12]. Niewątpliwie powyższe potrzeby stały się pożywką dla wzrostu liczebności profesjonalistów z grupy *service class*, którą B. Jung nazywa klasą usługową[13]. Co do zasady współtworzą tę strukturę społeczną osoby o wysokich kwalifikacjach i specjalistycznej wiedzy, zatrudniane w sektorze publicznym, jak i prywatnym. Trzon tej struktury stanowią podmioty wykonujące tzw. wolne zawody, dla których wskaźnikiem jakości życia stają się indywidualne osiągnięcia, prestiż zawodowy, wysokie dochody oraz niezależność decyzyjna bazująca na wiedzy i rozwiązaniach systemowych (legitymizacja interesów tej klasy). Te, w codziennym życiu respektowane hasła powodują, iż przedstawiciele wolnych zawodów tworzą grupy społecznie uprzywilejowane, które coraz efektywniej zasklepiają się „w skorupie tylko własnego świata wartości"[14].

Współcześnie w tej kategorii zawodów mieszczą się m.in. lekarze, adwokaci, notariusze, farmaceuci, architekci, psychologowie, księgowi czy radcy prawni[15]. Warto podkreślić, że w naszym kraju większość z nich wykonuje

[9] M. Nowakowski*, op. cit.*, s. 50.
[10] *Ibidem*, s. 51.
[11] K. Ornacka, *Od socjologii do pracy socjalnej,* WUJ, Kraków 2013, s. 128.
[12] U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, WN Scholar, Warszawa 2002, s. 112.
[13] M. Nowakowski, *op. cit.*, s. 50.
[14] J. Gurgul, *O zbiorze zasad etyki zawodowej prokuratorów*, „Prokuratura i Prawo" 2014, nr 7-8, s. 112.
[15] Zob. art. 88 ustawy z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (Dz.U. 2017,

obecnie jednoosobową działalność gospodarczą. Wynika to stąd, że wzrastająca konsumpcja prywatna inicjuje stabilny wzrost gospodarczy, przez co kształtują się dogodne warunki dla prowadzenia działalności gospodarczej. Nawet w środowisku silnej konkurencji[16].

Kształtujące się nowe rynki i źródła zleceń otwierają przed przedsiębiorcą (oraz przedstawicielami wolnych zawodów), nie tylko szeroki dostęp do nowych segmentów odbiorców, ale też sprzyjają utrwaleniu takiej stratyfikacji społecznej, która oceniana jest przez pryzmat wartości ekonomicznej indywidualnego sukcesu jednostki. To z kolei wymusza potrzebę stałego rozwoju, tak kompetencji, jak i oferty, które stają się kluczem do tego, aby sprostać potrzebom konsumenta/klienta. A zasadniczo, by uzyskać pozycję lidera przez egocentryczną kalkulację (szans) sukcesu i osiągnąć przewagę nad konkurencją[17], i by konstruować nowe strategie specjalizacyjne oraz wpływać na linie podziałów kulturowych.

Biorąc pod uwagę kierunek zmian kulturowych, między postmodernistyczną Europą (migracja muzułmanów z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej) a Ameryką (migrantami są katolicy i Latynosi), należy z obawą i troską patrzeć na rozwój prawa i moralności w aspekcie racjonalizacji „społecznej integracji świata życia"[18]. Przy czym nasuwa się pytanie: w czyim interesie były owe trendy demograficzne, które nadały taki kierunek transformacji etniczno-kulturowej. I do czego ma prowadzić taka przemiana, która każe nam poważnie się zastanowić, jakie wartości będą w kolejnych latach ogniwem spajającym nasze demokracje, by nie doszło do zakłócenia wzajemnego procesu porozumienia wewnątrz kultury transatlantyckiej. Jak zatem przebudowany zostanie system norm społecznych i na jaką skalę zostaną wymuszone zmiany istniejących instytucjonalnych rozwiązań formalno-prawnych, na tle organizacji i aktywności społeczeństwa obywatelskiego[19].

Odpowiedzi na tak postawione pytania będą konsekwencją (po)nowoczesności, co do której pozostaje wiele wątpliwości, jak ją ocenią przyszłe pokolenia. Czy w kategoriach rozwoju zdominowanego przez komercyjne instytucje nacechowanego egoizmem kapitalizmu, gdzie zorientowani na

---

poz. 1577 ze zm.).

[16] *Wolne zawody w Polsce. Portret profesjonalisty 2017,* www.analizy.pl/fundusze/wiadomosci/22932/wolne-zawody-w-polsce—portret-profesjonalisty-2017.html (*online*: 20.12.2017).

[17] Por. *Ibidem.*

[18] J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*. *Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, t. I, PWN, Warszawa 1999, ss. 257-258.

[19] A. Michta, *Demografia i migracja kształtują nowe oblicze NATO*, http://instytutwolnosci.pl/demografia-i-migracja-ksztaltuja-nowe-oblicze-nato/ (*online*: 21.12.2017).

zysk aktorzy wizualizują nam komfort życia, na który zasługuje każdy z nas? To z kolei sprawia, iż celem zarobkowym staje się „sprzedaż idei, stylu życia, chorób, emocji, pożądanej tożsamości”[20]. W tej grze nabierają one wartości rynkowej, jako cenne komponenty dla wytwórców symboli: specjalistów od mediów, reklamy, designerów, projektantów, doradców, którzy przez różne systemy eksperckie uczestniczą w dyskursie społecznym i na zasadzie równości praw zarządzają ludzką egzystencją[21].

A może w ramach wspomnianej oceny będzie to rozwój pejoratywny? Zakotwiczony w dzisiejszych wyborach zbiorowych, praktykach politycznych, interesach gospodarczych, innowacyjnych rozwiązaniach i konfliktach kulturowych. Bowiem wykuwa on typ człowieka nieprzystosowanego, który z rożnych powodów (społecznych, osobistych) nie może stać się pełnoprawnym uczestnikiem konsumpcji, na drodze realizacji własnego *humanitas*[22]. Istotą tego zagubienia może być: bezrobocie, niepełnosprawność, uzależnienie, ubóstwo, wiek i samotność, choroba oraz inne zagrożenia cywilizacyjne (np. konflikty kulturowe, terroryzm, zubożenie różnorodności biologicznej). W ujęciu ogólnym, to nieprzystosowanie jest skutkiem błędów i braków w polityce „przekształceń dotyczących praw, powinności i oczekiwań wobec istoty ludzkiej”[23] państw narodowych. Polityce, która zorientowana jest na demontaż państwa opiekuńczego. Stwarza to sytuację, w której elita rządzących wycofuje się z interwencji w różne problemy społeczne, nawet te niezawinione przez jednostkę, ale przez system lub ekspertyzy różnych poziomów i rodzajów. W ten sposób państwo dokonuje przekierowania akcentu odpowiedzialności za problemy będące kwestiami społecznymi, z poziomu solidarnej wspólnoty na poziom indywidualny-jednostkowy. Przy czym wykorzystuje ono do tego wielowymiarowe procesy społeczne i takie wzorce konsumpcji, które zostaną przemodelowane w osobiste problemy[24]. Inaczej rzecz ujmując, jednostka poddana określonemu procesowi zostaje obarczona winą za brak doświadczania wysiłku selekcjonowania sytuacji i zdarzeń społecznych, które zagrażają społecznym oczekiwaniom – ulepszania jakości życia. Dzieje się tak dlatego, że współczesny człowiek jako jednostka funkcjonująca w społeczeństwie, przez różne siły zostaje umiejętnie wmanipulowany w dokonywanie wyboru między działaniem a bezczynnością. Bezsprzecznie sprzyja temu narastająca fascynacja komercją w społeczeństwie XXI w. Zjawisko to bo-

[20] M. Nowakowski, *op. cit.*, s. 52.
[21] J. Kłos, M. Gromadecka-Sutkiewicz, M. Zysnarska, *Medykalizacja – wyzwanie XXI wieku*, „Hygeia Public Health” 2014, nr 49(3), ss. 382-388.
[22] J Młyński, *Wykluczenie społeczne niepokojącym zjawiskiem* nowoczesności, „Horyzonty Wychowania” 2012, vol. 11, no. 21.
[23] J. Kłos, *op. cit.,* s. 383.
[24] M. Jacyno, *Kultura indywidualizmu*, PWN, Warszawa 2007, s. 13.

wiem sprowadza istniejący od dawna konflikt wartości do poziomu zobojętnienia moralnego (degradacja wartości humanistycznych i etycznych). Ta, największa groźba współczesnej cywilizacji, ze szczególną siłą uderza w poziom egzystencjonalny człowieka. Dlatego też realizowana na tym poziomie autonomiczna podmiotowość jednostki zamiast czynić człowieka bardziej ludzkim i otwartym na dobro, sprawiedliwość, piękno, czyni go odbiorcą maksymalizacji przyjemności kultury upozorowania, w której rzeczywistość społeczna miesza się z intermedialną fikcją do granic nierozróżnialności[25]. A to przekłada się na styl życia i konstruowanie tożsamości przez pryzmat wyborów konsumpcyjnych[26].

Powyższa sytuacja, zdaniem autorki niniejszego opracowania, rodzi stan urojonej autonomii wyboru. Za takim ujęciem przemawia fakt, iż wszelkie działania człowieka, jak i powstrzymywanie się od aktywności, będą sprowadzane do winy. Trzeba się zatem zgodzić z poglądem K. Jaspersa, iż nasze czyny zawsze współtworzą jakieś ryzyka (korzyści i straty), których do końca nie da się przewidzieć, a to z kolei wyzwala w nas poczucie winy. Zarazem autor ten podkreśla, że brak aktywności również wyzwala poczucie winy, „tym razem mając za swoje źródło bezczynność"[27]. Stąd też krystalizowanie stanów i procesów opartych na założeniu, że im większy wysiłek jednostka musi włożyć w proces decyzyjny, tym większa szansa, że zniechęci się, zrezygnuje i biernie się podda manipulacji/sterowaniu, staje się wizerunkiem naszych czasów i trwałym komponentem strategii marketingowych. Natomiast wspomniane założenie jest przykładem indywidualnej patologii (gdyż dewiacją staje się wina za nieskuteczne wybory), ale także doskonałym instrumentem metody władzy-wiedzy.

Zdaniem M. Faucaulta „metody władzy i wiedzy kierują procesami życia, przystępują do ich kontrolowania i modyfikowania"[28]. Zgodzić się zatem należy, iż procesy zogniskowane na takiej metodzie czynią z nas przedmiot nieograniczonych eksperymentów, których celem strategicznym jest nadzór i kontrola społeczeństwa w aureoli swobody, aż po anarchię. Takim właśnie procesem jest medykalizacja, która na gruncie nauk społecznych analizowana jest jako „proces, w którego ramach dochodzi do definiowania i traktowania problemów niemedycznych tak, jakby były problemami medycznymi, np. chorobą czy zaburzeniem"[29]. Bowiem jej dominacja w kształ-

[25] U. Walijewska, *Wychowanie i pedagogika na tle przemian kulturowych*, http://www.hli.org.pl/mp3//konferencja-zdrowie-prokreacyjne-nastolatkow/Walijewska_Urszula/wyklad.htm, (*online*: 27.03.2018).
[26] M. Nowakowski, *op. cit.,* s. 83.
[27] K. Jaspers, *Filozofia egzystencji. Wybór pism,* PIW, Warszawa 1990, s. 187.
[28] M. Gałuszka, *Medykalizacja w kulturze strachu: przykład medialnej ekspozycji grypy A/H1N1*, „Przegląd Socjologiczny" 2017, LXVI, 1, ss. 52-81.
[29] Por. Z. Sokołowska, *op. cit.,* s. 61.

towaniu rzeczywistości, w aktualnych warunkach społeczno-kulturowych, jest efektem umiejętności balansowania medycznej ekspertyzy między biznesem a dobrocią nauki. Gdzie celem staje się – często zdrowotnie nieuzasadnione – kształtowanie postawy członków społeczeństwa. A źródłem sterowania wyborem jednostki, będą cechy nieodzownie związane z płaszczyzną aktywności egzystencjonalnej: konsumpcjonizm, estetyzm, indywidualizm, tożsamość czy kultura.

Niewątpliwie to w jakim stopniu odbiorca/konsument uwzględnia sugestie strategii komunikacji marketingowej, istotnie wpływa na sposób jego komunikacji z otoczeniem, ale i z wizjonerem oferty. Z tego też powodu coraz powszechniejsze stają się badania potrzeb klienta oraz badania satysfakcji społeczeństwa w ramach danego systemu gospodarczo-politycznego. Głównie dlatego, by konstruować taką ofertę/produkt, która przyniesie wskaźnik podaży oczekiwany przez *besserwisserów* różnych systemów i poziomów, a zasadniczo wielkich koncernów biotechnologicznych.

Pozycja człowieka poddanego władzy medycyny vs. układ sterowania znormalizowaniem egzystencji

Nie będzie żadnym *novum* twierdzenie, iż nie jesteśmy doskonali. Ale nasze człowieczeństwo przejawia się m.in. w tym, że świadomie dążymy do godnego życia, samorealizacji i rozwoju podporządkowując je wartości zdrowia.

W erze globalizacji oraz kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego to wolnokonkurencyjna gospodarka i medycyna (zwłaszcza kliniczna) tworzą „wersje upozorowania", kreują fikcyjne możliwości konstruowania swojego wizualnego *image,* stylu życia, przyspieszonego sukcesu i zmian przez zdrowie – obliczone na parametry sprzedaży –wykorzystując do ich popularyzacji biotechnologię. Paradoksalnie dzisiaj to zdrowie i medycyna wyznaczają percepcję rzeczywistości[30]. Tym samym rozumienie zjawisk, problemów i rozwiązań analizowane jest najczęściej w oparciu o parametry i identyfikatory mające wymiar *stricte* terapeutyczny (np. patologizacja nieśmiałości, przekształcenie jej w zaburzenie psychiczne o podłożu biologicznym i poddanie jej terapii farmakologicznej)[31].

Inaczej rzecz ujmując, klasyfikacja i selekcja ryzyk, a także zapobieganie ich ujemnym skutkom (ewentualne przekształcenie ich w zysk/sukces) oraz cele i kierunki reagowania, w tym ochrona i dbałość o jakość życia, jest diagnozowana pod kątem stanów patologicznych i sposobu leczenia.

[30] U. Walijewska, *op. cit.*
[31] M. Nowakowski, *op. cit.,* s. 110.

Przy czym zindywidualizowana technologia interwencyjna, i co do zasady zmonopolizowana przez biznes i medycynę, powinna być wyłoniona w drodze publicznego dyskursu zdrowotnego. W praktyce jednak wszechstronność i bezwarunkowość rozwiązań medycznych, specjalistyczna wiedza, język przekazu oraz paternalizm zaangażowanych w diagnozę *besserwisserów* wyłącza możliwość skutecznych dysput publicznych z udziałem społeczeństwa. Dlatego też medykalizacja zalewa globalny świat nie napotykając na większy opór ze strony społeczeństwa, czy też systemów ochrony bezpieczeństwa państw narodowych[32].

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że proces poddawania ocenie i kontroli medycznej stanów, które uznawane były dotychczas za niemedyczne, i przyznanie im wartości jednostki chorobowej realizuje się w dwu formach funkcjonalnych:

1. dyskrecjonalnej – medykalizacja narzuca swoją władzę, jak w przypadku psychiatrii, czy podporządkowania systemowego, tj.; przyporządkowanie wyłączności medycynie klinicznej i modelowi biomedycznemu obszarów, które pozostają zależne od stylów życia, np. zdrowie publiczne, promocja zdrowia;
2. służebnej, inaczej „życzliwej pomocy", jak w przypadku medycyny naprawczej, estetycznej, oferty koncernów farmaceutycznych (np. suplementy, kosmetyki), narracji intermedialnej, e-bazy danych, e-terapii, e-porady medycznej[33].

Podkreślić trzeba, że określanie stanów patologicznych i sposobów leczenia, wiąże się często z klasyfikowaniem oraz konstruowaniem odpowiedniego leczenia, prognozowaniem prospektywnym, oceną (nie)zdolności do pracy lub uprawnieniem do pomocy socjalnej, lub formy zabezpieczenia społecznego. Pociąga to za sobą uruchomienie właściwych służb systemowych (badania, opinie, ekspertyzy laboratoryjne na poziomie systemu zdrowotnego). A niekiedy wymusza konieczne przemodelowania rozwiązań fiskalnych, instytucjonalnych i prawnych. Efektem końcowym zmedykalizowania jest przełożenie ciężaru zapobiegania tym stanom na zadania w sferze systemu zdrowia – cele do zrealizowania (np. promocja zdrowia, edukacja, badania), oraz na działania – leczenie terapeutyczne (np. środki, usługi, metody, technologie). Zarówno zadania, jak i działania są realizowane w ramach szerszego systemu polityczno-gospodarczego państwa. Stąd wniosek, że to na państwie ciąży moralny i prawny obowiązek właściwego nadzoru procesu medykalizacji (każdej jej postaci) i jego skutecznej kontroli, gdyż to państwo jest gwarantem życia i zdrowia obywateli. A zatem ma dawać rękojmię ich bezpieczeństwa, w tym brak do-

[32] Por. J. Kłos*, op. cit.,* s. 385.
[33] Z. Słońska, *op. cit.,* s. 62.

wolnej normalizacji biologicznej natury człowieka.

Medykalizacja m.in. sprawia, iż przyrodzony dualizm człowieka (ciało i umysł) poddawane jest biowładzy (in. władza nad biologią), która uzurpuje sobie prawo do wiedzy-władzy w zakresie jego odpowiedniego modelowania, czyli „skazuje na życie i pozwala umrzeć"[34]. Poprzez konstruowanie i kontrolę wiedzy zdrowotnej biowładza, nie tylko oddziałuje na kondycję współczesnego człowieka, ale poprzez medykalizację społeczeństwa, propagowanie praktyki troski o siebie i innych, utrwala medycynę nadzoru (nadzór ciała i kontrola rozwoju psychicznego danej populacji przeniesiony na jednostkę). Pod hasłem naukowości zawłaszcza wszystkie siły – kapitał, rynek, handel, siłę roboczą i koncentruje je m.in. na: zdrowiu publicznym, medycynie, farmakologii, genetyce, bezpieczeństwie, zawodach społecznych, polityce, gospodarce, środowisku czy cybernetyce[35]. Tym samym przyczynia się do legitymizacji biologicznych aspektów ludzkiej egzystencji. Paradoksalnie, to wciąga nas wszystkich w proces stawania się chorymi, co czyni z nas przedmiot publicznych statystyk i globalnych analiz ryzyka zachorowania na różne choroby. A zatem i przymusu terapeutycznego (normalizującego), który analogicznie jak paternalizm, narzuca ograniczenia wolności w celu promowania pewnej koncepcji dobra, która nie pochodzi od beneficjenta[36]. W konsekwencji biowładza zawęża naszą przestrzeń życiową do uzupełniania apteczki oraz troski o siebie, gdzie wyznacznikiem zachowań stają się medialna fikcja, komercja i podręczniki medyczne. W takiej przestrzeni zarówno *phisis*, jak i *psyche* stały się polem cywilizacyjnych ulepszeń i manipulacji, zmierzających do somatyzacji człowieka.

Somatyzacja to nieświadome i niecelowe generowanie objawów fizycznych będących przejawem dolegliwości psychologicznych takich, jak np. wina, lęk[37]. W takiej postaci ów proces zostaje zawłaszczony przez postępującą medykalizację życia, „która przekształca refleksyjną strukturę tożsamości"[38]. Zdaniem A. Giddensa tożsamość jest projektem refleksyjnym, za który odpowiedzialna jest bezpośrednio jednostka. Niewątpliwie w warunkach późnej nowoczesności ciało człowieka staje się coraz bardziej uspołecznione. Bowiem staje się ono przedmiotem narracji i jest w coraz większym stopniu włączane w proces „refleksyjnej organizacji życia społeczne-

[34] L. Nijakowski, *Biowładza w późnej nowoczesności*, [w] J. Szymczyk, A. Jabłoński (red.) *Wiedza – władza*, KUL, Lublin 2009, s. 109.
[35] M. Tomasiewicz, *Biowładza – jej charakter i fundament filozoficzny*, „Pedagogika Katolicka" 2010, nr 7, s. 284.
[36] A.E. Wasilewska, *Paternalizm uzasadniony w medycynie współczesnej* [w] K. Pujer (red.) *Problemy nauk medycznych i nauk o zdrowiu,* t. 1, Exante, Wrocław 2017, s. 12.
[37] G. Mączka, *Co to jest somatyzacja*, www.centrumdobrejterapii.pl/materialy/co-to-jest-somatyzacja/ (*online*: 28.12.2017).
[38] M. Tomasiewicz, *op. cit.,* s. 285.

go”[39]. W praktyce oznacza to, że odpowiednie zarządzanie własnym życiem umożliwia osiągnięcie sukcesu, czyli pożądanego rozwoju ciała: ciała-towaru, ciała-inwestycji, ciała-narzędzia. Prowadzi to do wniosku, że przemiana ciała jest efektem konstruowania technik samonadzoru i samokontroli własnych zachowań oraz uznawanych społecznie zasad. Dominującą zatem staje się meta-reguła (dieta, higiena, zdrowie) lub meta-zasada (aktywność, wygląd, zadowolenie). Istotne bowiem jest nie tylko przekształcanie ciała zgodnie z obowiązującymi kanonami, ale proces nowej (bio)normalizacji, który wiąże troskę o siebie i zdrowy styl życia z dostępnymi na rynku wspomagaczami (np. suplementy, kosmetyki, sprzęt, porady eksperckie, usługi terapeutyczne). Bowiem brak podporządkowania temu procesowi, zawsze wiąże się z karą. Będzie nią strach przed chorobą (np. na skutek zbyt dużej zawartości cholesterolu we krwi) lub wstyd (np. ze względu na nadwagę), lub też wina (np. z uwagi na niewyrobioną muskulaturę)[40].

Trzeba jednak podkreślić, iż kształtowanie ciała dokonuje się nie tylko poprzez dyscyplinujący reżim, ale i poprzez usztucznienie ciała. W (po)nowoczesnym świecie ciało człowieka przestaje już być tworem czysto biologicznym, a staje się ciałem (nie)ludzkim-konglomeratem biologii i technologii. Przemiana, która jak podkreślał M. Featherstone, „jest centralnym wątkiem kultury konsumpcyjnej i jedną z głównych zasad zachodniej nowoczesności”[41], obejmuje proces wykorzystania przez biowładzę technologizacji dla usztuczniania człowieka i lansowania pożądanych zachowań. Zatem zjawisk generowanych przez swoiste normy zwyczajowe, utrwalone w świadomości potocznej, jako wartościowy komponent dobrostanu fizycznego, psychicznego i społecznego. Trzeba jednak dodać, iż nie są to normy bezpośrednio narzucane przez żaden autorytet. A raczej należy je oceniać w kategorii subiektywnego pojmowania rzeczywistości, w której wyobrażenie piękna, dobra i sprawiedliwości, jako harmonijne kształtowanie osobowości (*humanitas*), przekształca się w znaczniki reguł nadających sens naszemu życiu. W taki sposób definiuje się zmienne w czasie kulturowe konstrukty narracji o życiu możliwym[42] (brak obiektywizmu zastępuje się mitem). Bowiem poprzez definiowanie określonego wzorca, który funkcjonuje w społeczeństwie, jako coś wartościowego i pożądanego, przypisane zostają mu takie wartości estetyczne, które kooperując „z mieszaniną złej wiary i zdrowego rozsądku, charakterystyczną dla moralności”[43], tworzą kult doskonałości naszej podmiotowości. W taki sposób społeczeństwo

[39] A. Giddens, *Socjologia*, PWN, Warszawa 2006, s. 105.
[40] M. Tomasiewicz, *op. cit.,* s. 285
[41] K.J. Dudek, *Popkulturowe narracje o pięknie,* „Kultura Popularna” 2012, nr 4(34), s. 100.
[42] *Ibidem,* s. 102.
[43] R. Barthes, *Wykład,* „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1979, nr 5(47), s. 22.

konstruuje „stereotypy tzn. nadwyżki sztuczności, które konsumuje następnie jako wrodzone sensy, tzn. nadwyżki naturalne”[44]. Wymaga to indywidualnego przystosowania, które dokonuje się przez określone działania jednostki w konkretnej przestrzeni społecznej. Należy więc przy tym uwzględnić i aspekt obostrzeń środowiskowych, które zostały włączone w procesy konsumpcji, czy też procesy wytwórcze.

W konsekwencji poprzez działania na rzecz kreowania swojego ciała współtworzymy kulturę (hiper)konsumpcji dóbr. Z jednej strony, jest ona związana z systemem gospodarczym (w postaci popytu konsumpcyjnego na konkretne usługi i eksploatacji przedmiotów potrzeb). A z drugiej, ze sferą zdrowia powiązaną z systemem medycznym (w postaci dostępnych procedur medycznych, specjalistycznych terapii, zabiegów upiększających), gdzie medycyna nie tylko przywraca życie ciału, ale zdolna jest wykonywać skomplikowane zabiegi rekonstrukcyjne oraz wymieniać poszczególne elementy organizmu ludzkiego i zastępować je mechanicznymi implantami[45].

Rozwój cywilizacji i techniki sprawił, że technologizacja zdeterminowała subiektywne postrzeganie normy, stanowiąc odbicie możliwych związków ciała-ja i życia-my (inaczej dających się osiągnąć najkorzystniejszych warunków rozwoju sprawności fizycznej, psychicznej i społecznej). Zarazem każde odstępstwo definiuje się jako patologia natury *homo sapiens.* A jednostka zostaje obarczona winą za brak wysiłku w doskonaleniu kultury konsumpcji zogniskowanej wokół triady: ciało, edukacja, umysł (inaczej związku między ciałem, wizerunkiem i afektem)[46].

Podsumowanie

Bez wątpienia, to ludzkie ciało jest medium doświadczenia, poznania, wyrażania się. Wszystkie czynności życiowe człowieka przechodzą przez ciało i są z nim związane. Dlatego metody przesuwania granic normalności, zmierzające do konstruowania fascynacji zdrowiem generowane są przez rozwój spojrzenia medycznego, które zdaniem M. Foucaulta, od lat 70. XX wieku „staje się spojrzeniem, wspieranego przez instytucję, lekarza normalizującego pacjenta, w ramach działań biowładzy”[47]. Co więcej, to (bio)imperium współcześnie zarządza populacją poprzez regulowanie i kontrolo-

[44] *Ibidem*, s. 22.
[45] M. Tomasiewicz, *op. cit.,* s. 285.
[46] J. Trąbka, *Ciało, edukacja, umysł* [w] P. Błajet (red.), *Ciało-edukacja-umysł,* WSG, Bydgoszcz 2009, s. 38.
[47] J. Kłos*, op. cit.,* s. 383.

wanie procesów życiowych obejmujących egzystencję, pracę, zasoby, życie intymne oraz interakcje w jakie wchodzą nawzajem poszczególne struktury społeczne (uprzywilejowane i defaworyzowane) i ich członkowie[48]. Na bazie tego zaplecza konstruowana biopolityka przyczynia się do manipulowania wartościami (np. przypisania zdrowiu nadrzędnej wartości, wobec której pozostałe są mniej cenne)[49]. Tym samym wpływa na zmienne w sposobie kreowania i dystrybucji wiedzy. Bowiem współczesna produkcja wiedzy ukierunkowana jest na dyscyplinowanie, kontrolowanie i regulowanie cyklu życia człowieka, w aureoli liberalizmu i zmian przez zdrowie. Stąd w coraz większym stopniu wiedza zależna jest od elit społecznych, kręgów eksperckich, przekazów medialnych oraz ich wzajemnej kooperacji w określonym systemie gospodarczo-politycznym, które inicjując pogoń za mirażem zdrowia doskonalą umiejętność „odczytywania zmian społecznych w kategoriach budowania nowych obszarów wpływów medycyny"[50]. W praktyce oznacza to, że współcześnie cykl życia człowieka sprowadzany zostaje do pojęcia procesu i sieci wzajemnych relacji, które z natury swej są dynamiczne. W takich realiach uprzywilejowani liderzy „kreślą obraz zdrowia i choroby w nowoczesnej rzeczywistości"[51], gdzie wszystko staje się tak samo fundamentalne, bo (lub może właśnie dlatego) zmedykalizowane.

Piśmiennictwo

Barthes R., *Wykład,* „Teksty: teoria literatury, krytyka, interpretacja" 1979, nr 5(47).

Beck U., *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, WN Scholar, Warszawa 2002.

Dudek J.K., *Popkulturowe narracje o pięknie,* „Kultura Popularna" 2012, nr 4(34).

Gałuszka M., *Medykalizacja w kulturze strachu: przykład medialnej ekspozycji grypy A/H1N1*, „Przegląd Socjologiczny" 2017, LXVI, 1.

Gurgul J., *O zbiorze zasad etyki zawodowej prokuratorów*, „Prokuratura i Prawo" 2014, nr 7-8.

Habermas J., *Teoria działania komunikacyjnego*. *Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, t. I, PWN, Warszawa 1999.

Jacyno M., *Kultura indywidualizmu*, PWN, Warszawa 2007.

Jaspers K., *Filozofia egzystencji. Wybór pism,* PIW, Warszawa 1990.

Kłos J., Gromadecka-Sutkiewicz M., Zysnarska M., *Medykalizacja – wyzwanie XXI wieku*, „Hygeia Public Health" 2014, nr 49(3).

[48] J. Scott, *Władza*, Wydawnictwo Sic, Warszawa 2006, s. 119.

[49] A. Ostrowska, *Medykalizacja – perspektywa uzurpatora* [w:] W. Piątkowski (red.), *Procesy medykalizacji we współczesnym społeczeństwie,* WUMCS, Lublin 2017, s. 43.

[50] Z. Słońska, *Medykalizacja a społeczeństwo: obszary i kierunki wzajemnego oddziaływania* [w:] W. Piątkowski (red.), *Procesy medykalizacji we współczesnym społeczeństwie,* WUMCS, Lublin 2017, s. 59.

[51] L. Nijakowski, *op. cit.,* s. 118.

Młyński J., *Wykluczenie społeczne niepokojącym zjawiskiem* nowoczesności, „Horyzonty Wychowania" 2012, vol. 11, no. 21.
Neider J., *Transport międzynarodowy*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2015.
Nijakowski L., *Biowładza w późnej nowoczesności*, [w] Szymczyk J., Jabłoński A. (red.) *Wiedza – władza*, KUL, Lublin 2009.
Nowakowski M., *Medykalizacja i demedykalizacja. Zdrowie i choroba w czasach kapitalizmu zdezorganizowanego*, UMCS, Lublin 2015.
Ornacka K., *Od socjologii do pracy socjalnej*, WUJ, Kraków 2013.
Ostrowska A., *Medykalizacja – perspektywa uzurpatora* [w:] Piątkowski W. (red.), *Procesy medykalizacji we współczesnym społeczeństwie,* WUMCS, Lublin 2017.
Penc-Pietrzak I., *Planowanie strategiczne w nowoczesnej firmie,* Wolters Kluwer, Warszawa 2010.
Słońska Z., *Medykalizacja a społeczeństwo: obszary i kierunki wzajemnego oddziaływania* [w:] Piątkowski W. (red.), *Procesy medykalizacji we współczesnym społeczeństwie,* WUMCS, Lublin 2017.
Taranowicz I., *Medykalizacja świadomości potocznej* [w:] M. Nowakowski, W. Piątkowski, *Procesy medykalizacji we współczesnym świecie*, UMCS, Lublin 2017.
Tomasiewicz M., *Biowładza – jej charakter i fundament filozoficzny*, „Pedagogika Katolicka" 2010, nr 7.
Trąbka J., *Ciało, edukacja, umysł* [w] Błajet P. (red.) *Ciało – edukacja – umysł,* WSG, Bydgoszcz 2009.
Waldenfels B., *Świat życia niegdyś i dziś*, „Kultura i Wartości" 2016, nr 20.

Akty prawne

Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (Dz.U. 2017, poz. 1577 ze zm.).

Źródła internetowe

Michta A., *Demografia i migracja kształtują nowe oblicze NATO*, http://instytutwolnosci.pl/demografia-i-migracja-ksztaltuja-nowe-oblicze-nato/ (*online*: 21.12.2017).
Świrek K., *Sztuka czytania całości*, www.dwutygodnik.com/artykul/3243-sztuka-czytania-calosci.html (*online*: 19.12.2017).
Wolne zawody w Polsce. Portret profesjonalisty 2017, www.analizy.pl/fundusze/wiadomosci/22932/wolne-zawody-w-polsce—portret-profesjonalisty-2017.html (*online*: 20.12.2017).

Autor
mgr Alicja Ewa Wasilewska
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
w Lublinie

5. KAPITALIZM I MEDYCYNA JAKO MODYFIKATORY WSPÓŁCZESNEJ EGZYSTENCJI. CZĘŚĆ II

Alicja Ewa Wasilewska

Słowa kluczowe: kontrola społeczna, produktywność, medykalizacja.

Wprowadzenie

Egzystencja współczesnego człowieka, dalece uzależnionego od produktywnej roli techniki oraz ekonomii w myśleniu i działaniu, najczęściej oceniana jest przez pryzmat zdrowia oraz medycyny. Celem drugiej części opracowania jest wykazanie, że zarówno medycyna, jak i kapitalizm dążą do osobistego udziału w budowaniu współczesnej kultury nadzoru nad społeczeństwem. W tym zakresie dokonano oceny takich praktyk społeczno-gospodarczych, działań i mechanizmów, które bezpośrednio kształtują wspomniany proces, utrwalają formę (wykazanych w części pierwszej) zmian kulturowych oraz scalają relacje między biznesem a nauką, a które mogą być odbierane społecznie jako narzędzie kontroli.

Medycyna i kapitalizm a nowe wartości w kontekście zespolenia produktywności z fenomenem zdrowia

Nie budzi wątpliwości, że zdominowani jesteśmy przez prawo popytu i podaży jako rezultat wolnej gospodarki zorientowanej na wartość dodaną. W konsekwencji to zysk staje się sferą nieprzeniknionej energii, w której centrum pozostaje demoniczna konsumpcja. Z jednej strony, umożliwiająca ekspansję medycyny (wytwarzającej normy i dewiacje) w kwestie estetyczne środowisk, w których autentycznie realizuje się ludzkie życie. Natomiast z drugiej, konsumpcja urzeczywistnia nastawienie medycyny na zysk/profit. Dzieje się tak dlatego, iż dzisiejszy konsument często nie potrafi już żyć bez leków i suplementów diety bazując na przekonaniu, że przy ich udziale rozwiązuje swoje problemy osobiste i przezwycięży trudności

życiowe. Taką postawę kreują koncerny farmaceutyczne produkując wiedzę, że wszystko jest możliwe i wszystko może być wyleczone. Paradoksalnie wytwarzają zarazem przekonanie, że wszystko jest chorobą i jako choroba jest niezależne od woli człowieka (co *de facto* manipuluje procesem decyzyjnym i prowadzi do uzależnień konsumpcyjnych)[1].

Indywidualizacja problemów w aureoli strachu/winy, apoteoza (bio)imperium, estetyzm, konstruowanie tożsamości z wykorzystaniem medycznych innowacji, utekstowienie ciała (proces narracji konstruowany przez przemysł medialny, w którym ciała ludzi przekształcają się w znaczniki reguł)[2], czy też (hiper)konsumpcja (dążenie do posiadania dóbr, jakie nie jest usprawiedliwione ani podstawowymi, ani wyższymi potrzebami), sprzedawanie chorób, to sposoby zarządzania społeczeństwem przez wiedzę-władzę. A dokładniej podmiotów współtworzących nową rzeczywistość (system?), gdzie dominującą pozycję zajmuje związek biznesu i medycyny. Któremu w dzisiejszej rzeczywistości udaje się przekonać konsumentów, aby pewną część pracy wykonali za nich (dla nich). W dobie cyfryzacji przestrzeni publicznej, to spore spektrum czynności. Od generowania i projektowania pomysłów, poprzez ich produkcję, reklamę i dystrybucję, kończąc na sprzedaży, bowiem dzisiaj, zdolność osiągania sukcesów uzależniona jest od totalnej orientacji rynkowej[3]. Przedstawiony zakres układu śmiało można zdefiniować jako „medykapitalizm"[4].

Nikogo nie trzeba przekonywać, iż późny kapitalizm przybrał oblicze globalnego kapitalizmu cyfrowego. W takich warunkach nie znajdująca moralnych zahamowań współczesna technologizacja, pozwala elitom (liderom biznesu i nauki) tworzyć nowe formy organizacji „imperium" (np. e-administracja, e-zdrowie, e-porady, e-sąd). Pozwala też konstruować typ społeczeństwa uzależnionego od konsumpcji *market society*[5]. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na efekt uboczny powyższej konstrukcji,

---

[1] Z. Słońska, *Medykalizacja a społeczeństwo: obszary i kierunki wzajemnego oddziaływania* [w:] W. Piątkowski (red.), *Procesy medykalizacji we współczesnym społeczeństwie,* WUMCS, Lublin 2017, s. 59.

[2] J. Fiske, *Zrozumieć kulturę popularną,* WUJ, Kraków 2010, s. 96.

[3] M. Jędra, *Świadoma różnorodność jako ukryty kapitał organizacji*, https://przepraszamniemamczasu.jedra.pl/swiadoma-roznorodnosc-jako-ukryty-kapital-organizacji/ (*online*: 28.09.2018).

[4] Pojęcie, które zdaniem autorki odzwierciedla założenie, iż kapitalizm i medycyna to twórcy układu wiedzy-władzy, która wykorzystuje biowładzę do sprawowania kontroli nad społeczeństwami, Przy czym owo swoiste zespolenie dokonało się w sferze ekonomicznej efektywności, gdzie wyszukiwanie słabych punktów przeciwnika stało się celem strategicznym wizualizacji potrzeb i uzależnienia od konsumpcji. Zatem w obszarze znaków, symboli, symulacji i celu, do którego wszyscy mamy podążać – znormalizowania.

[5] M. Tomasiewicz, *Biowładza – jej charakter i fundament filozoficzny*, „Pedagogika Katolicka" 2010, nr 7.

którym jest ograniczanie wolności jednostkowej i społecznej oraz uzależnienie od laickiej wiedzy, gdzie zdolność medialnej manipulacji informacją generuje zjawisko odrealnienia świata[6]. Jednocześnie podkreśla się, że to zasady rynkowe umożliwiają elitom bezwzględną kontrolę nad określonymi procedurami innowacyjnymi i technicznymi w nowej rzeczywistości gospodarczej. Czyli układzie wzajemnych powiązań i zależności oraz zmienności i różnorodności potrzeb. Trzeba podkreślić, że w takim układzie nic nie jest zbyt proste. Przeciwnie, odurzenie komercją, nadmierna fascynacja zdrowiem, wolnością, równością i ideą rozwoju powoduje, że ilość wzajemnych interakcji i powiązań jest ogromna. Wpływają na nie różnorodne zmienne: nowe fakty, informacje, badania naukowe, rezultaty wzajemnych połączeń (nie/lub) jawnych, stan osobistych intencji – jakimi kierują się społeczności ludzkie oraz wartości zakotwiczone w danej kulturze, a także system prawnych i socjalnych rozwiązań instytucjonalnych – niwelujących nierówności w dostępie do dóbr grup defaworyzowanych społecznie (np. bezrobotnych, ubogich, chorych, wykluczonych). Dopiero w tak rozbudowanej strukturze liderzy są w stanie gromadzić potężne ilości danych, konstruować diagnozy, przewidywać ryzyka, tworzyć sieci powiązań, zawierać korzystne sojusze, uruchamiać procesy wytwórcze, łagodzić skutki niezadowolenia z wytworzonego podziału, dbać o rozwój – symulując przekaz „że to góra, w jakimś sensie, troszczy się o to co na dole”[7].

Analizowany tytułowy układ nie bierze się z próżni. Jest wytworem ludzkim. Obszarem zespolenia imperializmu kapitalistycznego oraz imperializmu medycznego jako rozwiniętej formy kontroli społecznej i władzy. Immanentną cechą zespolenia jest to, że aspekt funkcjonalny układu zogniskowany jest wokół modelowania świadomości, postawy oraz zachowania współczesnego człowieka w aureoli troski o bezpieczeństwo zdrowotne obywateli i misji popularyzowania zalecanych zachowań ochronnych, w celu tworzenia nowych ich konfiguracji. Dzieje się tak dlatego, że współcześnie istota ludzka postrzegana jest przez pryzmat zarządzania, kontroli oraz rekonfigurowania (skodyfikowana i ukryta wiedza służąca przeprowadzaniu pożądanych zmian)[8] w sposób zgodny z wizją głównych decydentów, którzy kształtują zinstytucjonalizowane działania (*bio*) w obszarze życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Za takim ujęciem przemawia spójność ideologicznego przekonania (w świetle aktualnej wiedzy na temat dynamiki potrzeb rzeczywistych i tych dających się przewidzieć

[6] L. Nijakowski, *Biowładza w późnej nowoczesności* [w] J. Szymczyk, A. Jabłoński (red.) *Wiedza – władza*, KUL, Lublin 2009, s. 97.
[7] M. Jędra, *op. cit.*
[8] A. Wójcik, *Uzależnienie kontekstualne roli zdolności dynamicznych* [w:] A. Stabryła, S. Wawek (red.) *Problemy zarządzania organizacjami w społeczeństwie informacyjnym*, Mfiles, Kraków 2014, s. 282.

w przyszłości oraz zachowań konsumpcyjnych), że to odpowiednio kapitalizm i medycyna, dostarczają najlepszych paradygmatycznie i instytucjonalnie form rozwoju społeczeństwa. Dzięki temu w sposób profesjonalny dokonywane są wybory zamierzeń politycznych czy celów strategicznych, a także metod, środków i zasobów, jakie prowadzą do radykalnych *versus* nieradykalnych zmian[9] środowisk, w których realizuje się cykl życia człowieka (np. lokalizm, rodzina, praca, edukacja). Przy czym nie można pomijać też faktu, że zarówno procesy gospodarcze, jak i procesy związane z medykalizacją, dokonują się poprzez zorganizowane działania ludzi oraz w określonej perspektywie czasu. Zasadniczo owe działania zmierzają do tworzenia efektywnego rozwoju (identyfikowanie zbioru szans przedsiębiorczych, przekładające się na prestiż naukowo-badawczy, tworzenie ponadprzeciętnej renty lub radykalnej przewagi konkurencyjnej)[10]. Przedmiotem takiego procesu może być innowacyjna technologia wykorzystana do nadzoru oraz kontroli populacji, komunikacji, czy zachowań poprzez diagnozowanie kondycji zdrowotnych, nowy produkt, przymus wdrażania norm zdrowego stylu życia, legitymizacja terapii genetycznych, zmiana skali obsługiwanych rynków, czy też wzrost produktywności poprzez skuteczną rekonfigurację zoperacjonalizowanych celów w zmieniającej się rzeczywistości. Stąd też konstruowanie mechanizmu rozwoju potrzeb człowieka (po)nowoczesnego, czy też kreowanie ich właściwości, a także hierarchii i sposobów ich zaspokajania zmierza do produkcji symboli, znaczenia pożądanych miar, wartości i rzeczy oraz powiększania rynków zbytu dla nowych produktów, czy innowacyjnych metod produkcji i ich zastosowania, szczególnie w sferze świadczeń i usług finansowanych ze środków publicznych (np. socjalnych, edukacyjnych, zdrowotnych).

Niewątpliwie ten rodzaj zależności z jednej strony jest inspiracją dla budowania sieci przeobrażeń społecznych i rynkowych w warunkach permanentnej zmienności subiektywnej (inaczej postrzeganej) jakości życia[11], co przekłada się na poczucie dobrostanu i bezpieczeństwo egzystencjonalne obywateli. Natomiast z drugiej cechuje go elastyczność w poznawaniu i odkrywaniu (w pewnym sensie na nowo) potrzeb człowieka, a także dynamika kreowania nowych idei i sposobów ich powiązania z codzienną praktyką społeczną. Z całą pewnością to co usprawnia funkcję kontroli społecznej w aspekcie zjawiska „medykapitalizmu"[12], to ukierunkowanie nowych ide-

[9] *Ibidem*, s. 282.
[10] *Ibidem,* s. 282.
[11] E. Skrzypek, *Czynniki kształtujące jakość życia*, http://idn.org.pl/Lodz/Mken/Mken%202001/Referaty%202001/14.pdf (*online*: 02.06.2017).
[12] Przyp. aut.: pojęcie konstruowane w kontekście zagadnień istotnych z uwagi na cel pracy.

ologii na obronę i ochronę określonego systemu wartości i przekonań, dla których źródłem inspiracji jest zawsze godność i wolność osoby ludzkiej.

Mechanizmy wspomagania/zarządzania ludzką egzystencją

Skoncentrowanie procesów strategicznych na wartościach konstytucyjnie chronionych pozwala uprawomocnić realizację interesów wiedzy-władzy, opartych na systemie społeczno-gospodarczym. Zatem istotnego znaczenia nabierają motywy zachowań różnych grup i klas, które wiążą się nierzadko z zarządzaniem ludzką egzystencją, profesjonalnym klasyfikowaniem zjawisk/stanów oraz oceną ryzyk (zysku i straty) w powiązaniu z (bio)ekonomiką. Bowiem motywy te mogą funkcjonować jako estymator potrzeb i dystrybucji zasobów oraz predyktor potrzeb bezpieczeństwa społecznego, co pozwala określić stymulanty (czyli to, co należy zwiększać, np. sprawiedliwość społeczna, dobrobyt), oraz destymulanty (czyli to, co należy pomniejszać, np. ubóstwo materialne i niematerialne)[13].

Należy zauważyć, że znaczny udział w ocenie ryzyk mają eksperckie diagnozy i medialne doniesienia, które mogą projektować utopijne zagrożenia/straty jako stany rzeczywiste wyłącznie w celach komercyjnych. Jak słusznie zauważa U. Beck „odwoływanie się do dyskursu naukowo-eksperckiego przez media manipulujące strachem i nieukierunkowanym lękiem ma upowszechnić świadomość zagrożeń, wywierać presję na polityków i administrację rządową, która powinna zadbać o bezpieczeństwo publiczne”[14].

Stymulowanie reakcji emocjonalnych poprzez świadomą selekcję zdarzeń, profesjonalnej wiedzy (czyli wiedzy opartej na faktach i naukowych metodach dowodzenia twierdzeń) oraz kwestii społecznych, pozostaje jak dotąd najskuteczniejszym mechanizmem manipulowania świadomością odbiorców. Szczególnie, gdy eksponuje się przy tym kulturowe lęki a zagrożenia kieruje się w stronę zasad moralnych, uznawanych wartości, czy też w stronę standardów wpływających na jakość życia[15] oraz bezpieczeństwo egzystencji. W konsekwencji dokonując własnej interpretacji przekazu, sytuujemy się sami w roli ekspertów, aczkolwiek zbyt często subiektywna ocena zdarzeń diagnozowana jest przez nas jako prawda.

---

[13] J. Kłos, M. Gromadecka-Sutkiewicz, M. Zysnarska, *Medykalizacja – wyzwanie XXI wieku*, „Hygeia Public Health” 2014, nr 49(3), s. 383.

[14] M. Gałuszka, *Medykalizacja w kulturze strachu: przykład medialnej ekspozycji grypy A/H1N1*, „Przegląd Socjologiczny” 2017, LXVI, 1, s. 70.

[15] *Ibidem*, s. 56.

Zdaniem autorki niniejszego opracowania, powyższe zależności są atrybutem „medykapitalizmu" (rezultat powiększającego się dominium medycyny). Niekontrolowanej ekspansji układu, którego coraz mocniej spaja postęp – reproduktor różnorodności. Na marginesie trzeba podkreślić, że różnorodność to jedna z najdoskonalszej broni, jaka pomaga (nie tylko przyrodzie) w walce o ciągłość i przetrwanie[16]. Stąd duże zaangażowanie biznesu i medycyny w innowacje oraz rozwój nowych technologii. Co istotne, w budowaniu sieci współpracy wykorzystuje się biopolitykę, aby zwrócić uwagę na człowieka i jego dobro (w większości z pobudek ekonomicznych, w mniejszości – humanitarnych)[17]. Z jednej strony, stajemy się przedmiotem receptury na godne, zdrowe i dostatnie życie, co samo w sobie nie jest złe. Z drugiej zaś, jesteśmy narzędziem realizacji zamierzonych celów dominujących grup władzy i interesów, a głównie konsumującymi „wszechstronność oraz bezwarunkowość rozwiązań medycznych"[18].

Zapewne ocena wzajemnej relacji sił i ryzyk związanych ze zjawiskiem „medykapitalizmu" winna być przedmiotem głębszej refleksji, chociażby z uwagi na wielowymiarowy aspekt zdrowia. Nie zmienia to jednak faktu, że związek ten wykazuje dużą zdolność do przetrwania i rozwoju z uwagi na elastyczność przystosowawczą instytucji rynku dóbr, usług, pracy i kapitału oraz instytucji demokracji obywatelskiej z indywidualnymi regułami zachowań konsumenta, jako ważnego podmiotu rynkowego. Podmiotu nie tylko świadomego swoich praw i potrzeb, ale przede wszystkim doceniającego wartość życia w aspekcie zdrowia i choroby. Dążącego do samorealizacji i rozwoju, które niezwykle prężnie rozwijają się w społeczeństwie, gdzie systemy medialne pozwalają na przepływ intermedialnych treści bez ograniczeń[19]. Paradoksalnie to czyni go podatnym na propagandę i formy przymusu przy wdrażaniu normy zdrowotnej, której konstruktorem będzie „medykapitalizm", układ wtopiony w szerszy kontekst polityczno-gospodarczy. W rezultacie bowiem jego funkcjonowania sukcesywnie „zostają usunięte inności tego co heteronomiczne"[20]. Niewątpliwie jest to konsekwencją zastępowania norm społecznych przez normy medyczne, które w sposób arbitralny ustanawiają granice normalności, czy bezpieczeństwa populacji[21].

Konstrukcja przyjętego założenia prowadzi do konkluzji, że kapitalizm posługuje się medycyną dla poszerzenia procesów wytwórczych, kreowa-

[16] M. Jędra, *op. cit.,*
[17] A. Ślęzak, *Koncepcje, kategorie i paradygmaty zdrowia i choroby* [w:] A. Ślęzak, J. Jasik-Ślęzak (red.), *Biomedyczne problemy zdrowia publicznego*, Częstochowa 2008, s. 9.
[18] J. Kłos, *op. cit.,* s. 385.
[19] M. Gałuszka, *op. cit.,* s. 65.
[20] B. Waldenfels*, op. cit.*, s. 8.
[21] J. Kłos, *op. cit.,* s. 384.

nia i wykorzystania innowacji technologicznych, pobudzania i rozbudowy konsumpcji, by maksymalizować władzę i zyski. Natomiast medycyna wykorzystuje instytucje kapitalizmu (firmy, rynki, relacje kontaktowe, zasoby, cel komercyjny), by poprzez konsekwentną ekspansję w najintymniejsze sfery życia ludzkiego robić to samo. Stąd wniosek, że układ ten w XXI w. musi być stały. Chociażby dlatego, że połowa nie może wyzbyć się tego, z czym tworzy określoną całość, czy buduje potencjał strategiczny. Dzisiaj jesteśmy świadomi, iż medycyna nie działa sama, ale dla większej legitymizacji obejmowania kolejnych sfer życia normami zdrowotnymi, jak i zacierania granic pomiędzy normalnością a patologią, współdziała z innymi strukturami, by być bardziej wiarygodna w swej dobroci.

Współcześnie dominuje pogląd, że życie w aspekcie wartości zdrowia wymaga dokonywania racjonalnych wyborów, opartych na wiedzy profesjonalnej[22]. W tym zakresie społeczeństwa bardzo cenią sobie wiedzę, która pochodzi od lekarzy „wzmacniając ich uprzywilejowaną pozycję jako wiarygodnych ekspertów"[23]. W ten sposób profesje medyczne rozszerzają swoją władzę nad obywatelem, wyznaczają własną pozycję społeczną i manifestują przynależność klasową, co również wiąże się z konsumpcją. Zarazem są też aktorami odgrywającymi w społeczeństwie rolę równą „instytucji władzy publicznej, która sprawuje totalną kontrolę nad wolnym wyborem obywateli"[24]. Trudno się zatem zgodzić z poglądem M. Nowakowskiego, że imperializm lekarski i jego znaczenie dla procesu medykalizacji („medykapitalizmu") został przesadzony, w sytuacji gdy przedstawiciele tego zawodu zawłaszczają sceny społeczne, gospodarcze oraz polityczne. Dzisiejszy lekarz to nie tylko profesjonalista medyczny, ekspert w dziedzinie diagnozy, analiz, statystyk, współpracownik i lojalny korporacyjny kolega, to także (a może przede wszystkim) naukowiec, wyrocznia medialna, biznesmen, e-terapeuta, uczestnik narracji, zaangażowany polityk, czynny strateg, przedsiębiorca, udziałowiec, biegły specjalista (bez względu na akademickie osiągnięcia) członek/założyciel towarzystw i zrzeszeń. I nie jest to obraz przesadzony. Wystarczy prześledzić skład organów kolegialnych. Począwszy od poziomu administracji gminnej, aż po zarząd globalnych organizacji stykamy się z przedstawicielami tego – mocno dziś – wyidealizowanego społecznie zawodu. Natomiast rzadziej z przedstawicielami innych profesji medycznych. Nic zatem dziwnego, że w sprawach spornych tak trudno o sprawiedliwość i racjonalną ocenę, kiedy imperializm lekarski narzuca własne miary i rozwiązania, jako wiążące i rozstrzygające, produ-

[22] A.E. Wasilewska, *Paternalizm uzasadniony w medycynie współczesnej* [w] K. Pujer (red.) *Problemy nauk medycznych i nauk o zdrowiu,* t. 1, Exante, Wrocław 2017, s. 12.
[23] A. Ostrowska, *Medykalizacja – perspektywa uzurpatora* [w:] W. Piątkowski (red.), *Procesy medykalizacji we współczesnym społeczeństwie,* WUMCS, Lublin 2017, s. 48.
[24] A.E. Wasilewska, *op. cit.*, s. 12.

kując legitymizację i władzę.

Podsumowanie

W okresie późnej nowoczesności wydaje się, że zaufanie do wiedzy, intuicji, doświadczenia specjalistów/liderów, jesteśmy gotowi stopniowo zastępować kulturą większego zaufania do własnych – autonomicznych wyborów. A wielość możliwości postrzegać jako narzędzia, które zapewniają nam stabilność i ewolucyjne przetrwanie.

Różnorodność potrzeb jest pożądanym potencjałem kultury. Daje szansę na rozwój moralny i intelektualny, aktywizuje działanie, kształtuje umiejętności poznawcze i tożsamość człowieka, wpływa na poczucie bezpieczeństwa. Jednakże pozostawiona sama sobie stwarza zagrożenie zawładnięcia prawem decydowania przez jednostki, w jakimś zakresie, najwybitniejsze[25]. W sposób szczególny, w proces zawłaszczania zaangażowane są medycyna i kapitalizm. Bowiem produkując prawomocność i władzę, uczestniczą w tworzeniu standardów i norm. Dlatego też stają się decydentami, poddającymi ocenie i kontroli cykl życia człowieka. Wiąże się to z manipulowaniem świadomością potoczną, nadmierną konsumpcją, przymusem tworzenia własnej tożsamości i kulturowymi lękami. Stąd oceniono je jako zasadnicze moderatory ludzkiej egzystencji. Bowiem skupiając się na potencjale produktywności w aspekcie zdrowia i choroby dokonują niekontrolowanej ekspansji w najintymniejsze sfery życia człowieka, by maksymalizować nadzór nad społeczeństwem i zyski. Dla określenia nowego wytworu – układu sił władzy-wiedzy, przyjęto pojęcie „medykapitalizmu", aby podkreślić wspólne zaangażowanie kapitalizmu i medycyny w budowaniu zarządzania społeczeństwem zmedykalizowanym. Niewątpliwie, zakres merytoryczny problemu wymaga pogłębienia, co może być wstępem do szerszej dyskusji.

Piśmiennictwo

Fiske J., *Zrozumieć kulturę popularną,* WUJ, Kraków 2010.

Gałuszka M., *Medykalizacja w kulturze strachu: przykład medialnej ekspozycji grypy A/H1N1*, „Przegląd Socjologiczny" 2017, LXVI, 1.

Kłos J., Gromadecka-Sutkiewicz M., Zysnarska M., *Medykalizacja – wyzwanie XXI wieku*, „Hygeia Public Health" 2014, nr 49(3).

Nijakowski L., *Biowładza w późnej nowoczesności*, [w] Szymczyk J., Jabłoński A. (red.) *Wiedza – władza*, KUL, Lublin 2009.

[25] M. Jędra, *op. cit.,*

Ostrowska A., *Medykalizacja – perspektywa uzurpatora* [w:] Piątkowski W. (red.), *Procesy medykalizacji we współczesnym społeczeństwie,* WUMCS, Lublin 2017.
Słońska Z., *Medykalizacja a społeczeństwo: obszary i kierunki wzajemnego oddziaływania* [w:] Piątkowski W. (red.), *Procesy medykalizacji we współczesnym społeczeństwie,* WUMCS, Lublin 2017.
Ślęzak A., *Koncepcje, kategorie i paradygmaty zdrowia i choroby* [w:] Ślęzak A., Jasik-Ślęzak J. (red.), *Biomedyczne problemy zdrowia publicznego*, Częstochowa 2008.
Tomasiewicz M., *Biowładza – jej charakter i fundament filozoficzny*, „Pedagogika Katolicka" 2010, nr 7.
Waldenfels B., *Świat życia niegdyś i dziś*, „Kultura i Wartości" 2016, nr 20.
Wasilewska A.E., *Paternalizm uzasadniony w medycynie współczesnej?* [w] Pujer K. (red.) *Problemy nauk medycznych i nauk o zdrowiu,* t. 1, Exante, Wrocław 2017.
Wójcik, A., *Uzależnienie kontekstualne roli zdolności dynamicznych* [w:] A. Stabryła, S. Wawek (red.) *Problemy zarządzania organizacjami w społeczeństwie informacyjnym*, Mfiles, Kraków 2014.

Źródła internetowe

Jędra M., *Świadoma różnorodność jako ukryty kapitał organizacji*, http://przepraszamniemamczasu.jedra.pl/swiadoma-roznorodnosc-jako-ukryty-kapital-organizacji/ (*online*: 06.01.2018).
Skrzypek E., *Czynniki kształtujące jakość życia*, http://idn.org.pl/Lodz/Mken/Mken%202001/Referaty%202001/14.pdf (*online*: 02. 06.2017).

Autor
mgr Alicja Ewa Wasilewska
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
w Lublinie

6. RELACJE NA RYNKU FARMACEUTYCZNYM

Norbert Sanecki

Słowa kluczowe: zarządzanie relacjami, marketing relacji, rynek farmaceutyczny, bezpieczeństwo farmaceutyczne.

Wprowadzenie

Relacje w ujęciu biznesowym stały się szczególnym obiektem zainteresowań środowiska naukowego oraz przedsiębiorców od końca XX w. Ustanowienie, a następnie utrzymywanie trwałych relacji wymaga czasu. Pozyskiwanie nowych klientów jest bardzo ważne, ale równie istotnym i trudnym zadaniem jest zachowanie dotychczasowych klientów firmy. Szacuje się, że pozyskanie nowego klienta może być nawet pięć razy droższe niż utrzymanie dotychczasowego nabywcy[1]. Powstanie koncepcji marketingu relacji to konsekwencja wyparcia społeczeństwa konsumentów wybierających produkty masowe na rzecz społeczeństwa korzystającego z produktów dostarczanych na podstawie indywidualnych zamówień (krótkie serie). Między zlecającym a wykonującym usługę dochodzi do dwustronnych kontaktów, które powinny przyjąć formę relacji. Wobec tego marketing ten opiera się na relacjach[2].

Rynek farmaceutyczny na przestrzeni ostatnich lat odnotowuje dynamiczny rozwój, wykazując dużą odporność na wcześniejsze, niekorzystne tendencje w gospodarce. Światowy kryzys finansowy zapoczątkowany w roku 2008 nie wpłynął negatywnie na dobre wyniki branży oraz optymistyczne nastroje panujące wśród firm farmaceutycznych w Polsce[3]. Tak efektywnie funkcjonujący sektor gospodarki, który zarządza dużymi środkami finansowymi, w tym subwencjami publicznymi, jest miejscem budowania relacji.

[1] Ph. Kotler, K.L. Keller, *Marketing*, Dom Wydawniczy REBIS Sp. z o.o., Poznań 2018, s. 21.
[2] A. Drapińska, *Marketing relacji. Kluczowe elementy* [w:] M. Daszkowska (red.), *Marketing. Ujęcie systemowe*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2005, s. 150.
[3] *Rynek farmaceutyczny w Polsce wróci na ścieżkę wzrostu w 2013 r.*, http://www.pmrpublications.com/press-releases/420/rynek-farmaceutyczny-w-polsce-wroci-na-sciezke-wzrostu-w-2013-r (*online:* 06.09.2018).

Konstytucyjne prawo każdego obywatela do ochrony zdrowia[4], etyka zawodowa lekarzy, aktywność marketingowa firm farmaceutycznych oraz znaczące fundusze publiczne i prywatne, to niektóre z czynników wpływających na relacje podmiotów działających na rynku farmaceutycznym.

Celem rozdziału jest identyfikacja i analiza relacji występujących na rynku farmaceutycznym.

Charakterystyka rynku farmaceutycznego

Rynek farmaceutyczny podlega reglamentacji administracyjnoprawnej[5] polegającej na ograniczeniu swobody działalności gospodarczej poprzez interwencjonizm państwa. Takie działanie ma na celu zachowanie prawidłowego funkcjonowania rynku. Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej wyłącza spod swojej jurysdykcji ponad dwadzieścia sektorów gospodarczych, w tym sektor farmaceutyczny[6]. Efektem reglamentacji administracyjnoprawnej na tym rynku jest np. wydawanie przez Prezesa Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych[7] pozwoleń na dopuszczenie do obrotu produktu leczniczego czy pozwoleń na prowadzenie badania klinicznego. Innym centralnym organem administracji państwowej działającym na rynku jest Główny Inspektor Farmaceutyczny. Wydaje decyzje między innymi w zakresie wstrzymania lub wycofania z obrotu produktów leczniczych w przypadku podejrzenia lub stwierdzenia, że dany produkt nie odpowiada ustalonym dla niego wymaganiom jakościowym oraz zezwolenia na obrót hurtowy środkami odurzającymi lub substancjami psychotropowymi[8]. Rynek farmaceutyczny regulowany jest obszerną liczbą aktów prawnych, które mają na celu zapewnienie społeczeństwu bezpieczeństwa. W literaturze przedmiotu definiowane jest jako bezpieczeństwo farmaceutyczne[9]. Jest to system aktów prawa, które gwarantują dostęp obywatela do produktu leczniczego służącego ochronie jego zdrowia lub życia. Zasadniczym, krajowym aktem pra-

[4] Art. 68 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 483 poz. 78).

[5] R. Stankiewicz (red.), *Instytucje rynku farmaceutycznego*, Wolters Kluwer SA, Warszawa 2016, s. 26.

[6] Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz.U. 2016 poz. 1829 ze zm.); Ponadto Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej dopuszcza ograniczenie wolności działalności gospodarczej w drodze ustawy i tylko ze względu na ważny interes publiczny – por. art. 22 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

[7] Ustawa z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne (Dz.U. 2001 poz. 1381 ze zm.).

[8] Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. 2016 poz. 224 ze zm.).

[9] R. Stankiewicz (red.), *op. cit.,* s. 26.

wnym regulującym ten rynek jest ustawa Prawo farmaceutyczne[10], której przepisy kształtują przede wszystkim dwa obszary: system wytwarzania produktów leczniczych oraz dystrybucję farmaceutyczną.

Obecność Polski w strukturach Unii Europejskiej zobowiązuje, aby ustawodawstwo narodowe podlegało procesowi unijnej harmonizacji. Stopień harmonizacji do przepisów unijnych jest znacznie większy w zakresie wytwarzania leków niż dystrybucji farmaceutycznej. Na rynku unijnym funkcjonuje wspólnotowa procedura dopuszczenia do obrotu produktu leczniczego[11]. Natomiast obrót produktami leczniczymi szczegółowo regulują przepisy krajowe. To poszczególne Państwa członkowskie ustalają np. warunki, jakie muszą spełnić apteki czy hurtownie farmaceutyczne, aby prowadzić swoją działalność. Również na szczeblu narodowym podejmowana jest decyzja o kategorii dostępności produktów leczniczych[12]. W kompetencji państw narodowych pozostaje również stworzenie modelu refundacji leków. Jednak ze względu na zaangażowanie publicznych środków pieniężnych unijnej harmonizacji podlegają kryteria przejrzystości procesu refundacyjnego zgodnie z przepisami tzw. dyrektywy przejrzystości[13].

Cechą charakterystyczną rynku farmaceutycznego jest również sposób kształtowania popytu na produkty lecznicze. W zakresie produktów leczniczych wydawanych na receptę, to lekarz decyduje o konkretnej terapii. Natomiast farmaceuta jest uprawniony do wydania pacjentowi zamiennika, czyli leku z tą samą substancją czynną, w takiej samej postaci i o tej samej mocy, ale oferowanego przez inną firmę. W takiej sytuacji rola pacjenta oraz konkurencja cenowa w procesie kształtowania popytu jest małoznacząca. Bardziej istotna jest konkurencja pozacenowa implikowana np. przez właściwości farmaceutyczne produktu, mechanizm refundacyjny czy

[10] Ustawa z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne (Dz.U. 2001 poz. 1381 ze zm.).

[11] Procedura ta polega na wydaniu jednego pozwolenia na dopuszczenie do obrotu, które obowiązuje we wszystkich Państwach Członkowskich. Pozwolenie wydaje Komisja Europejska. Za ocenę wniosku odpowiada Europejska Agencja Leków (*European Medicines Agency*). Por. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 726/2004 z dnia 31 marca 2004 r. ustanawiające wspólnotowe procedury wydawania pozwoleń dla produktów leczniczych stosowanych u ludzi i do celów weterynaryjnych i nadzoru nad nimi oraz ustanawiające Europejską Agencję Leków (Dz.U. UE L136/1 z 30 kwietnia 2004 r.).

[12] Przykład stanowią produkty lecznicze z substancją czynną sildenafil – popularnego leku stosowanego w leczeniu zaburzeń erekcji. W krajach Unii Europejskiej sildenafil w tabletkach o mocy 25 mg dostępny bez recepty jest tylko w Polsce. W pozostałych państwach członkowskich wymagana jest recepta lekarska.

[13] Dyrektywa przejrzystości por. Dyrektywa Rady z dnia 21 grudnia 1988 r. dotycząca przejrzystości środków regulujących ustalanie cen na produkty lecznicze przeznaczone do użytki przez człowieka oraz włączenia ich w zakres krajowego systemu ubezpieczeń zdrowotnych (Dz.U. UE L 40/8 z 11 lutego 1989 r.), s. 8.

promocję leku wśród lekarzy[14].

Przemysł farmaceutyczny to biznes międzynarodowy. Od kilkunastu lat podlega konsolidacji, przede wszystkim wśród firm wytwarzających leki innowacyjne, a także skupiających firmy biotechnologiczne. Powstające na rynku koncerny to firmy globalne[15]. Również wśród firm wytwarzających leki generyczne obserwuje się zmiany oparte na fuzjach czy przejęciach. Ekspansja koncernów farmaceutycznych oparta jest na badaniach i rozwoju nowych terapii oraz na poszukiwaniu nowych substancji leczniczych. Sektor farmaceutyczny jest jednym z liderów nowych technologii (ang. *high-tech*). Znacznie przyczynia się do rozwoju innowacyjności przede wszystkim w państwach, w których funkcjonuje poszanowanie prawnej ochrony patentowej wynalazków[16]. O innowacyjności sektora świadczy, że jest jednym z głównych użytkowników systemu patentowego na terenie Unii Europejskiej[17].

Cechą charakterystyczną rynku jest także regulowany charakter cen produktów leczniczych. Wartość tej ceny zależy od realizacji modelu refundacji, który przyjęto w danym państwie. Europejski rynek farmaceutyczny charakteryzuje silny interwencjonizm państwa w zakresie cen produktów leczniczych. Refundacja znacząco zmniejsza cenę końcową, którą płaci pacjent. Ze względu na brak harmonizacji przepisów dotyczących refundacji – ceny tych samych leków w poszczególnych Państwach członkowskich mogą się różnić. Wartość ceny zależy zasadniczo od poziomu dochodów obywateli w konkretnym państwie[18]. W celu zapewnienia uczciwych i przystępnych cen leków proponowana jest inicjatywa zrównania cen leków refundowanych w państwach Grupy Wyszehradzkiej[19].

---

[14] R. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 32. Reklama produktów leczniczych podlega również ograniczeniom i zasadniczo dzieli się ją na reklamę kierowaną do publicznej wiadomości (dla produktów wydawanych bez recepty) oraz reklamę kierowaną do osób uprawnionych do wystawiania recept lub osób prowadzących obrót produktami leczniczymi. Por. Rozdział 4 Ustawy z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne.

[15] L. Hancher, *The EU Pharmaceutical Market: Parameters and Pathways* [in:] E. Mossialos, G. Permanand, R. Baeten, T. Hervey, *Health Systems Governance in Europe. The Role of European Union Law and Policy*, Cambridge University Press 2010, p. 635.

[16] K. Nowicka, *Innowacyjność sektora farmaceutycznego*, „Gospodarka Narodowa" 2006, nr 11-12, ss. 73, 83.

[17] *Komunikat Komisji Europejskiej – Streszczenie sprawozdania z badania sektora farmaceutycznego*, COM(2009)351 wersja ostateczna, Bruksela 8 lipca 2009 r., s. 2.

[18] R. Stankiewicz, *op. cit.*, s. 34.

[19] *Raport polskiego przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej 1 lipca 2016-30 czerwca 2017*, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2017.

Struktura podmiotowa rynku

Na rynku farmaceutycznym wyróżnia się podmioty odpowiedzialne oraz podmioty uczestniczące w obrocie produktami leczniczymi (apteki, placówki obrotu pozaaptecznego, hurtownie farmaceutyczne).

Przypisanie statusu podmiotu odpowiedzialnego oparte jest na kryterium formalnym[20]. Podmiotem odpowiedzialnym może być zarówno wytwórca produktu leczniczego, jak i jego importer równoległy. Samo przypisanie przedsiębiorcy statusu podmiotu odpowiedzialnego warunkuje tylko posiadanie lub ubieganie się o pozwolenie na dopuszczenie do obrotu. Zwalnia przedsiębiorcę z obowiązku wytwarzania tego produktu. Brak jest dostępnej informacji dotyczącej liczby podmiotów odpowiedzialnych w Polsce. Główny Inspektor Farmaceutyczny udostępnia dane dotyczące liczby wytwórców i importerów produktów leczniczych w Polsce. Według rejestru identyfikuje się 223 przedsiębiorstw, wśród których znajdują się także firmy ze statusem podmiotu odpowiedzialnego[21].

Obrót hurtowy produktami leczniczymi w Polsce jest skonsolidowany. Trzy największe hurtownie farmaceutyczne[22] w Polsce – Neuca, Pelion i Farmacol – na koniec 2016 r. kontrolowały ponad 70% rynku[23]. Liderem jest Neuca, której udział w branży hurtu aptecznego wyniósł 29,8%[24]. Przewaga w udziale rynkowym tych hurtowni nad kolejnymi jest znacząca.

Przepisy ustawy Prawo farmaceutyczne dokładnie określają jakie są podmioty uprawnione do zbywania i nabywania produktów leczniczych w hurtowni. Ustawodawca ściśle reglamentuje działalność polegającą na prowadzeniu hurtowni farmaceutycznej, w celu zapewnienia bezpieczeń-

---

[20] M. Ozóg, *System handlu produktem leczniczym i produktami pokrewnymi. Problematyka prawna*, LexisNexis, Warszawa 2010, s. 170; Podmiotem odpowiedzialnym jest przedsiębiorca w rozumieniu ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej lub podmiot prowadzący działalność gospodarczą w państwie członkowskim Unii Europejskiej lub państwie członkowskim Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – strony umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, który wnioskuje lub uzyskał pozwolenie na dopuszczenie do obrotu produktu leczniczego. Por. Ustawa z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne.

[21] *Rejestr wytwórców i importerów produktów leczniczych*, http://rejestr.gif.gov.pl/libs/raportA.php (*online*: 06.09.2018).

[22] Według ustawy Prawo farmaceutyczne przez hurtownię farmaceutyczną rozumie się podmiot prowadzący obrót hurtowy, czyli działanie polegające na zaopatrywaniu się, przechowywaniu, dostarczaniu lub eksportowaniu produktów leczniczych. Por. art. 72 Ustawy z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne.

[23] *Rynek produktów OTC w Polsce 2017. Analiza rynku i prognozy rozwoju na lata 2017-2022*, PMR Industry Report, czerwiec 2017 r.

[24] *Grupa Neuca Raport Roczny* 2016 r., s. 7. http://raport2016.neuca.pl/public/uploads/Neuca_Raport_Finansowy_za_2016.pdf (*online:* 06.09.2018).

stwa obrotu w tzw. prawidłowym łańcuchu dystrybucji. Takie działanie ma zapobiec tzw. odwróconemu łańcuchowi dystrybucji (rysunek 1). Obrót lekami według odwróconego łańcucha to działalność przestępcza. Najczęściej polega na wywozie tańszych leków z Polski i obrót nimi na innych rynkach europejskich. W konsekwencji występują problemy z dostępnością tych leków dla polskich pacjentów. Na terytorium Polski według centralnego rejestru hurtowni farmaceutycznych Głównego Inspektora Farmaceutycznego działalność hurtową prowadzą 534 podmioty[25].

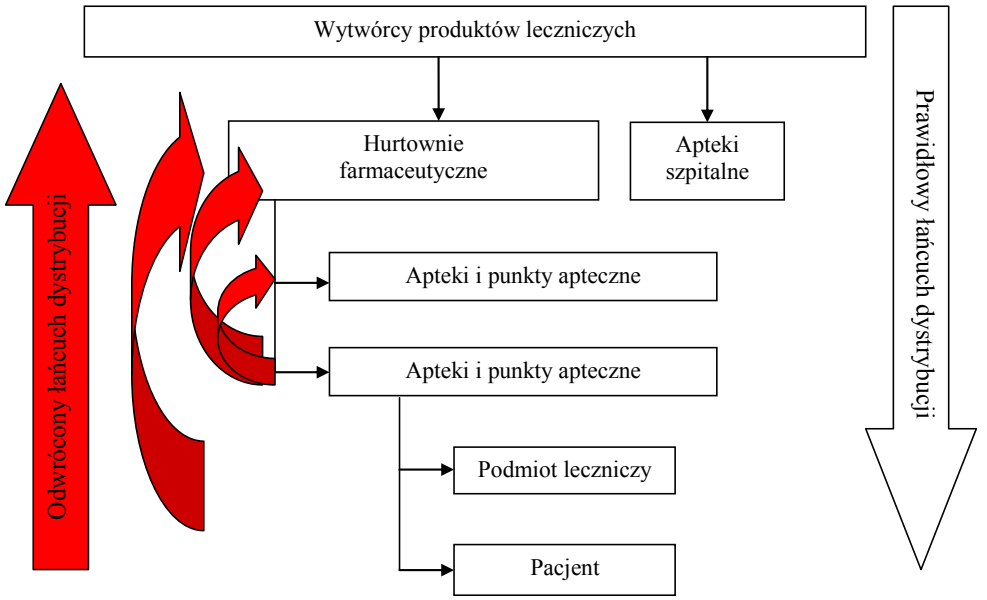

Rysunek 1. Prawidłowy i odwrócony łańcuch dystrybucji farmaceutycznej
Źródło: opracowanie własne na podstawie Wykonywanie przez Państwową Inspekcję Farmaceutyczną zadań określonych w ustawie Prawo farmaceutyczne. Informacja o wynikach kontroli, Najwyższa Izba Kontroli, Delegatura w Zielonej Górze, Warszawa 21 września 2016 r.

Obrót detaliczny produktami leczniczymi dozwolony jest wyłącznie w aptekach ogólnodostępnych, punktach aptecznych oraz w placówkach obrotu pozaaptecznego[26]. Na koniec 2017 r. w Polsce funkcjonowało 13338 aptek ogólnodostępnych (o 334 więcej niż przed rokiem), 1284 punktów aptecznych (o 32 mniej niż w 2016 r.) oraz 25 aptek zakładowych. Niemal wszystkie apteki ogólnodostępne (99,7%) należały do prywatnych właścicieli. Spadek ogólnej liczby ludności w Polsce przyczynia się również do spadku wskaźnika liczby ludności przypadającej na jedną apte-

[25] *Platforma Rejestrów Medycznych*, https://rejestrymedyczne.csioz.gov.pl/ (*online*: 06.09.2018).
[26] Por. art. 68 Ustawy z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne.

kę. Trend ten widoczny jest od wielu lat. Liczba ludności przypadająca na aptekę ogólnodostępną lub punkt apteczny wynosiła na poziomie kraju 2628 osób (o 37 osób mniej niż w 2016 r.). Najwięcej ludności przypadało na jeden podmiot w województwie warmińsko-mazurskim (2981 mieszkańców), a najmniej w wielkopolskim (2346 mieszkańców). Najwięcej aptek i punktów aptecznych zlokalizowanych było na terenie województwa mazowieckiego – 1938 podmiotów, co stanowi około 11,7% ogólnej liczby aptek i punktów aptecznych. Na obszarze województwa opolskiego i lubuskiego znajdowała się najmniejsza liczba podmiotów – 378, co stanowi około 2,3% ogółu[27].

W 2017 r. kluczową zmianą w polskim ustawodawstwie na rynku farmaceutycznym było uchwalenie tzw. ustawy „Apteka dla Aptekarza"[28]. Ta nowa regulacja prawna ustanowiła kryteria geograficzne i demograficzne definiujące możliwość otwierania nowych aptek. Zgodnie z przepisami ustawy otwarcie nowej apteki zostało ograniczone tylko dla osób posiadających wykształcenie farmaceutyczne z określonym limitem maksymalnie do czterech aptek[29].

Istotną rolę na rynku farmaceutycznym odgrywają również centralne organy administracji państwowej: Minister Zdrowia, Prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych oraz Główny Inspektor Farmaceutyczny[30].

Relacje – podstawy teoretyczne

W literaturze przedmiotu termin relacja jest różnorodnie definiowany. Brak jest jednoznacznej definicji tego pojęcia na co wskazuje R. Tyszkiewicz prezentując przegląd wybranych definicji terminu relacja[31]. Zdaniem J. Otto „relację z klientem w ujęciu marketingowym można określić jako długotrwały i rozwijający się proces będący następstwem wcześniejszej, pojedynczej transakcji, sprzyjający wzajemnie korzystnym, wielokrotnym aktom kupna-sprzedaży"[32]. Te długoterminowe rentowne relacje stanowią

[27] *Informacje sygnalne. Apteki i punkty apteczne w 2017 r.*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 13 września 2018 r., ss. 1-2.
[28] Ustawa z dnia 7 kwietnia 2017 r. o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne (Dz.U. 2017 poz. 1015).
[29] *Rynek apteczny w 2017 r.*, Raport firmy PEX PharmaSequence Sp. z o.o., Warszawa 2018, s. 2.
[30] R. Stankiewicz (red.), *op. cit.*, s. 32.
[31] R. Tyszkiewicz, *Zarządzanie relacjami z interesariuszami organizacji*, Wydawnictwo PLACET, Warszawa 2017, ss. 37-38.
[32] J. Otto, *Marketing relacji*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2004, s. 70.

cel marketingu relacji. Ponadto J. Otto zwraca uwagę na korzyści dla przedsiębiorstwa, które wynikają z utrzymania długotrwałych relacji: zmniejszenie ryzyka, oszczędność czasu, mobilny przepływ informacji czy zrozumienie drugiej strony[33].

K. Fonfara zawraca uwagę, że analiza istoty relacji między różnymi podmiotami, pozwala wyróżnić treść i funkcje relacji. Treść relacji wskazuje na co oddziałujemy – są to powiązania dotyczące podmiotów, działań i zasobów. Natomiast funkcje wyznaczają kto jest przedmiotem oddziaływania koncentrując się na trzech aspektach. Pierwszy aspekt dotyczy tworzenia jakościowo nowego układu organizacji tzw. quasi-organizacji. Poprzez synergię przedsiębiorstwa mogą wspólnie realizować działania i wykorzystywać zasoby w sposób bardziej efektywny niż poprzez samodzielne funkcjonowanie. Drugi aspekt odnosi się do wpływu relacji na wyniki przedsiębiorstwa. W takim ujęciu relacje można uznać jako wartościowe aktywa firmy, które sprzyjają rozwojowi kompetencji, produktywności i innowacyjności danego podmiotu. Ostatni aspekt dotyczy funkcji sieci, tj. oddziaływania relacji między dwoma przedsiębiorstwami na relacje tych podmiotów z innymi organizacjami. W takim ujęciu relacje wpływają na całą sieć powiązań. W literaturze przedmiotu ten sposób analizy nazwano podejściem sieciowym[34].

Mimo różnego sposobu definiowania pojęcia relacji można wskazać na ich wspólne treści, takie jak: konieczność wystąpienia interakcji przynajmniej między dwoma podmiotami, uzyskanie korzyści przez wszystkie strony, uzależnienie się stron od siebie, ukształtowanie się różnego rodzaju powiązań między podmiotami, ponoszenie nakładów finansowych w związku z nawiązaniem relacji oraz wzajemne wspieranie innowacyjności. Z tych treści wyodrębnia się wspólne elementy w definiowaniu relacji, mianowicie[35]:

- związek – kiedy jeden podmiot jest związany z drugim łączy je powiązanie często o charakterze nieformalnym;
- zaufanie to podstawa do nawiązania i budowania relacji między podmiotami;
- zaangażowanie – budowanie i podtrzymywanie relacji między interesariuszami jest możliwe tylko w przypadku zaangażowania wszystkich stron, w tym zaangażowania środków finansowych;

[33] R. Tyszkiewicz, *op. cit.,* s. 37 [za:] J. Otto, *op. cit.,* s. 67.
[34] K. Fonfara, *Marketing partnerski na rynku przedsiębiorstw*, PWE, Warszawa 2014, ss. 50-52.
[35] R. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 39 [za:] A. Kolemba, *Relacje przedsiębiorstwa z otoczeniem jako instrument budowania przewagi konkurencyjnej* [w:] M. Cisek (red.), *Kapitał relacyjny w nowoczesnej gospodarce*, Studio Emka, Warszawa 2009, s. 64.

– długoterminowość – zbudowanie relacji opartych na zaufaniu wymaga czasu dlatego im dłuższa relacja tym więcej może przynieść wzajemnych korzyści.

Przedsiębiorstwo funkcjonuje w mikrootoczeniu jako prawnie, ekonomicznie i organizacyjnie wyodrębniona jednostka gospodarcza. W takim ujęciu znajdują się wszystkie podmioty, które wpływają na siebie wzajemnie. Ponadto na konkretne przedsiębiorstwa wpływają także jednostki administracji samorządowej, centralnej czy instytucje finansowe, np. banki i ubezpieczyciele. Prawidłowe funkcjonowanie wszystkich organizacji wymaga współpracy, która stanowi bazę do budowania relacji. Są to relacje zachodzące na poziomie makro. Ponadto wyróżnia się relacje na poziomie mikro, które zachodzą między organizacją a klientem[36]. Relacje mogą mieć różny charakter, natężenie, zróżnicowaną formę i mogą różnie wpływać na organizacje, między którymi występują. Konieczne jest zatem utrzymywanie przez przedsiębiorstwo tak klientów długookresowych – traktując ich jako partnerów, jak i klientów krótkookresowych – próbując w przyszłości przebudować kontakty z nimi w partnerskie relacje[37].

To relacje tworzą dobry klimat do rozwoju przedsiębiorstwa, podejmowania różnorodnych inicjatyw i wyzwań, zwiększają prawdopodobieństwo wykorzystania szans znajdujących się w otoczeniu firmy oraz zwiększają pozycję konkurencyjną firmy. W przedsiębiorstwie rozpatrywanym w ujęciu ontologicznym (pojęciowym) relacje wyodrębnia się jako jedne z intencjonalnych składników firmy obok rzeczy, procesów, zdarzeń, zbiorów i cech[38]. Decydują one o pozycji przedsiębiorstwa wobec innych podmiotów, stanowią o jednolitości składników firmy i są ważnym czynnikiem je spinającym.

Ludzie – kluczowy czynnik kształtujący relacje

Działania marketingowe zostały sklasyfikowane przez McCarthy'ego w mix czterech głównych narzędzi marketingowych i nazwane czterema P (4P) marketingu: produkt (ang. *product*), cena (ang. *price*), dystrybucja (ang. *place*) i promocja (ang. *promotion*)[39]. Ta powszechnie znana kompozycja marketingu-mix 4P stanowi punkt wyjścia do budowania strategii marketingowych. W literaturze przedmiotu stanowi podstawę marketingu.

[36] J. Otto, *op. cit.*, s. 70.
[37] R. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 43.
[38] Obok intencjonalnych czynników przedsiębiorstwa wyróżnia się także składniki rzeczowe: człowiek, narzędzie, tworzywo. Por. R. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 42.
[39] Ph. Kotler, K.L. Keller, *op. cit.*, s. 27.

Koncepcja 4P została przyjęta zarówno przez praktyków, jak i teoretyków. Jest najpopularniejszym zestawem elementów marketingu-mix[40]. Ph. Kotler słusznie zauważa, że złożoność i bogactwo marketingu powodują, że tradycyjna kompozycja 4P jest niewystarczająca w dzisiejszych czasach. W swoim rozwoju koncepcja ewoluowała do formy 5P. Kolejnym, piątym elementem marketingu-mix jest człowiek (ang. *people*). Ludzie są niezbędnym czynnikiem odpowiadającym za tworzenie relacji. Na tej bazie powstała koncepcja marketingu relacji. W branży farmaceutycznej koncepcja marketingu relacji zyskuje na znaczeniu. Kontakty między poszczególnymi uczestnikami rynku, który uważany jest za dość hermetyczny, odbywają się bezpośrednio między ludźmi, a nie między firmami. To ludzie stanowią najcenniejszą wartość dla firmy[41]. Wiedza merytoryczna i umiejętność komunikowania się z pacjentami jest niezastąpiona w zawodzie lekarza czy farmaceuty, ale również wśród pracowników firm farmaceutycznych. Jest to wiedza bardzo specjalistyczna. Pozyskanie takiego eksperta przez konkurentów może stanowić niebezpieczeństwo dla firmy. Istotnym wyzwaniem na rynku farmaceutycznym staje się zatem właściwe zarządzanie personelem. Kontakty między podmiotami oparte są na osobistych relacjach, a ich rozwój ze wzajemnym zaufaniem wymaga czasu. Jeśli budowanie zaufania powstaje między ludźmi, to pracownicy stanowią najcenniejszy kapitał firmy. W zarządzaniu marketingowym firmą farmaceutyczną znaczącą rolę odgrywają zatem działania polegające na utrzymaniu stabilności zatrudnienia. Zagrożenie dla firm farmaceutycznych stanowi rotacja kadr. Przedsiębiorstwa muszą uwzględnić istotną rolę pracowników w swoich strategiach marketingowych i tworzyć właściwy klimat dla dobrych relacji międzyludzkich[42].

Firmy zorientowane marketingowo zarządzają nie tylko klientami zewnętrznymi, lecz także klientami wewnętrznymi, czyli swoimi: pracownikami, kontrahentami (pośrednicy, dostawcy, dilerzy) i przedstawicielami branży finansowej (akcjonariusze, inwestorzy). Ph. Kotler definiuje te cztery grupy klientów firmy jako partnerów kształtujących relacje. Świadome tych powiązań firmy doskonale sobie radzą zarówno z tworzeniem produktów, jak i zarządzaniem relacjami z klientami. Istotę wartości, jaką stanowią klienci, podsumowują D. Peppers i M. Rogers „Jedyną wartość, jaką firma kiedykolwiek wytworzy, to wartość pochodząca od jej klientów – tych obecnych i tych przyszłych. Firmy kwitną, pozyskując, utrzymując i hodując klientów. Klienci są jedynym powodem, dla którego buduje się

[40] J. Otto, *op. cit.*, s. 12.
[41] M. Michalik, B. Pilarczyk, H. Mruk, *Marketing strategiczny na rynku farmaceutyczny*m, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011, s. 29.
[42] M. Michalik, B. Pilarczyk, H. Mruk, *op. cit.*, s. 29.

fabryki, zatrudnia pracowników, umawia spotkania (...). Bez klientów nie ma biznesu"[43]. Przedsiębiorstwa w taki sposób postrzegające wartość jaką stanowią klienci, modyfikują swoją organizację z tradycyjnej w zorientowaną na klienta. To szeroko rozumiani klienci stanowią największą wartość dla firmy.

Ludzie gwarantują więź między firmą a klientem. Z perspektywy klientów to pracownicy firmy kreują przedsiębiorstwo. Tylko ludzie zapewniają klimat emocjonalny, który sprzyja zaufaniu i gotowości do współpracy. Pracownicy również przyczyniają się w największym stopniu do swoistej ewolucji nowych nabywców w stałych i lojalnych klientów, którzy utrzymują długoletnie więzi z firmą[44]. W literaturze definiowane są następujące przyczyny lojalności: rzetelność, wiarygodność, miła atmosfera, szczerość, zaufanie, przychylność, otwartość, dotrzymywanie słowa, komunikatywność itp. Badania wskazują, że lojalność i siła relacji bazuje bardziej na związkach emocjonalnych niż na racjonalnych. Więzi emocjonalnych nie można kupić, są kształtowane w długim okresie w konsekwencji wielokrotnych kontaktów. Edukacja pracowników dotyczy także ich sfery emocjonalnej. Nie można zaniedbywać wiedzy merytorycznej, ale trzeba także inwestować w sferę emocjonalną personelu. Takie podejście jest konieczne w myśleniu strategicznym o firmie i w samej strategii firmy.

Właściwe funkcjonowanie dwustronnych relacji wymaga odpowiedniego zarządzania. W literaturze przyjęto termin zarządzania relacjami z klientami (ang. *customer relationship management*, CRM). CRM to swoista filozofia tworzenia relacji z klientami i zarządzania wiedzą o poszczególnych klientach[45]. Taka baza wiedzy o konkretnych klientach umożliwia firmie zaproponowanie im zindywidualizowanej oferty. Zbieranie informacji to jednak proces dwukierunkowy. Klienci za pomocą Internetu mają możliwość szybkiego komunikowania się. Mogą dzielić się informacją na temat swoich doświadczeń w ekspresowym tempie. Oceny i opinie pochodzące od klientów są niezmiernie ważne dla przedsiębiorstw i muszą być poddane analizie. Platformy mediów społecznościowych są wykorzystywane przez firmy farmaceutyczne jako wywiad marketingowy służący monitorowaniu opinii klientów na temat skuteczności leków czy ich działań niepożądanych. Firmy farmaceutyczne wykorzystujące media społecznościowe jako narzędzie budowania relacji postrzega się pozytywnie, pod względem: zaufania, transparentności, otwartości i uczciwości[46]. Ponadto

[43] Ph. Kotler, K.L. Keller, *op. cit.,* s. 135.
[44] J. Otto, *op. cit.,* s. 162.
[45] I. Dembińska-Cyran, J. Hołub-Iwan, J. Perenc, *Zarządzanie relacjami z klientem*, Difin Sp. z o.o., Warszawa 2004, s. 11.
[46] Ch.I. Enyinda, *Improving Pharmaceutical Relationship Marketing Leveraging Social Media*, „Society for Marketing Advances Proceedings" 2011, no. 25, pp. 203-206.

badania wskazują, że wykorzystanie relacyjnego podejścia do klienta, podczas wprowadzania nowych produktów na rynek (w tym leków), jest bardziej skuteczne niż samo skoncentrowanie się na produkcie lub klasycznej formule marketingu-mix[47]. Zatem rozwój trwałych relacji między podmiotami, które reprezentują pracownicy a ich klientami wpływa na powodzenie innych działań marketingowych na rynku farmaceutycznym.

Podsumowanie

Rynek farmaceutyczny ma ogromne znaczenie dla zdrowia społeczeństwa potrzebującego dostępu do bezpiecznych, innowacyjnych i przystępnych cenowo produktów leczniczych. Wraz ze starzeniem się społeczeństwa wydatki na leki rosną, co równocześnie stwarza warunki do wystąpienia nadużyć, takich jak obrót produktami leczniczymi według tzw. odwróconego łańcucha sprzedaży. Rynek ten wpływa na zdrowie i życie obywateli, dlatego charakteryzuje się wysokim stopnień reglamentacji. Ustawodawstwo ma zagwarantować bezpieczeństwo, skuteczność, odpowiednią jakość produktów leczniczych, prawidłowy łańcuch ich dystrybucji oraz przejrzystość w ustalaniu cen i refundacji. Mając na uwadze znaczenie rynku farmaceutycznego dla wzrostu gospodarczego, zatrudnienia, rozwoju innowacji, a przede wszystkim ochrony zdrowia publicznego, organy krajowe oraz unijne powinny prowadzić politykę sprzyjającą zapewnieniu rentowności tego rynku[48].

Działalność na rynku farmaceutycznym jest ściśle reglamentowana przepisami prawa, które wprowadzają różnego rodzaju ograniczenia i interwencjonizm państwa w jego funkcjonowanie. Wzbogacenie klasycznych narzędzi marketingu-mix stosowanych na rynku farmaceutycznym o partnerskie relacje przyczynia się do zagwarantowania pacjentowi satysfakcji. Te partnerskie relacje kształtowane są przez ludzi działających na tym rynku, przede wszystkim przez: pacjentów, lekarzy, pracowników firm farmaceutycznych, hurtowni i aptek. Ich wiedza i kultura są niezbędne do budowania oraz utrzymywania partnerstwa, a w konsekwencji służą zapewnieniu bezpieczeństwa farmaceutycznego społeczeństwa.

[47] M. Matikainen, H. Terho, E. Matikainen, P. Parvinen, A. Juppo, *Effective implementation of relationship orientation in new product launches*, „Industrial Marketing Management" 2015, no. 45, pp. 35-46.
[48] *Komunikat Komisji Europejskiej, op. cit.,* s. 1.

Piśmiennictwo

Daszkowska M. (red.), *Marketing. Ujęcie systemowe*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2005.

Dembińska-Cyran I., Hołub-Iwan J., Perenc J., *Zarządzanie relacjami z klientem*, Difin Sp. z o.o., Warszawa 2004.

Enyinda Ch.I., *Improving Pharmaceutical Relationship Marketing Leveraging Social Media*, „Society for Marketing Advances Proceedings" 2011, no. 25.

Fonfara K., *Marketing partnerski na rynku przedsiębiorstw*, PWE, Warszawa 2014.

Informacje sygnalne Apteki i punkty apteczne w 2017 r., Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 13 września 2018 r.

Komunikat Komisji Europejskiej – Streszczenie sprawozdania z badania sektora farmaceutycznego, COM(2009)351 wersja ostateczna, Bruksela 8 lipca 2009 r.

Kotler Ph., Keller K.L., *Marketing*, Dom Wydawniczy REBIS Sp. z o.o., Poznań 2018.

Matikainen M., Terho H., Matikainen E., Parvinen P., Juppo A., *Effective implementation of relationship orientation in new product launches*, „Industrial Marketing Management" 2015, no. 45.

Michalik M., Pilarczyk B., Mruk H., *Marketing strategiczny na rynku farmaceutyczny*m, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2011.

Mossialos E., Permanand G., Baeten R., Hervey T., *Health Systems Governance in Europe. The Role of European Union Law and Policy*, Cambridge University Press 2010.

Nowicka K., *Innowacyjność sektora farmaceutycznego*, „Gospodarka Narodowa" 2006, nr 11-12.

Otto J., *Marketing relacji*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2004.

Ozóg M., *System handlu produktem leczniczym i produktami pokrewnymi. Problematyka prawna*, LexisNexis, Warszawa 2010.

Raport Polskiego Przewodnictwa w Grupie Wyszehradzkiej 1 lipca 2016-30 czerwca 2017, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa 2017.

Rynek apteczny w 2017 r., Raport firmy PEX PharmaSequence Sp. z o.o., Warszawa 2018.

Rynek produktów OTC w Polsce 2017. Analiza rynku i prognozy rozwoju na lata 2017-2022, PMR Industry Report, czerwiec 2017 r.

Stankiewicz R. (red.), *Instytucje rynku farmaceutycznego*, Wolters Kluwer SA, Warszawa 2016.

Tyszkiewicz R., *Zarządzanie relacjami z interesariuszami organizacji*, Wydawnictwo PLACET, Warszawa 2017.

Wykonywanie przez Państwową Inspekcję Farmaceutyczną zadań określonych w ustawie Prawo farmaceutyczne. Informacja o wynikach kontroli, Najwyższa Izba Kontroli, Delegatura w Zielonej Górze, Warszawa 21 września 2016 r.

Akty prawne

Dyrektywa Rady z dnia 21 grudnia 1988 r. dotycząca przejrzystości środków regulujących ustalanie cen na produkty lecznicze przeznaczone do użytki przez człowieka oraz włączenia ich w zakres krajowego systemu ubezpieczeń zdrowotnych (Dz.U. UE L 40/8 z 11 lutego 1989 r.).

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 726/2004 z dnia 31 marca 2004 r. ustanawiające wspólnotowe procedury wydawania pozwoleń dla produktów leczniczych stosowanych u ludzi i do celów weterynaryjnych i nadzoru nad nimi oraz ustanawiające Europejską Agencję Leków (Dz.U. UE L136/1 z 30 kwietnia 2004 r.).

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 nr 483 poz. 78).
Ustawa z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne (Dz.U. 2001 poz. 1381 ze zm.).
Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (Dz.U. 2016 poz. 1829 ze zm.).
Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. 2016 poz. 224 ze zm.).
Ustawa z dnia 7 kwietnia 2017 r. o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne (Dz.U. 2017 poz. 1015).

Źródła internetowe

Rynek farmaceutyczny w Polsce wróci na ścieżkę wzrostu w 2013 r., http://www.pmrpublications.com/press-releases/420/rynek-farmaceutyczny-w-polsce-wroci-na-sciezke-wzrostu-w-2013-r (*online:* 06.09.2018).
Rejestr wytwórców i importerów produktów leczniczych, http://rejestr.gif.gov.pl/libs/raportA.php (*online*: 06.09.2018).
Grupa Neuca Raport Roczny 2016 r., s. 7. http://raport2016.neuca.pl/public/uploads/Neuca_Raport_Finansowy_za_2016.pdf (*online:* 06.09.2018).
Platforma Rejestrów Medycznych, https://rejestrymedyczne.csioz.gov.pl/ (*online*: 06.09.2018).

Autor
mgr Norbert Sanecki
Uniwersytet Gdański
Wydział Zarządzania

7. MANAGEMENT OF MOTOR FLEET SAFETY – RESULTS OF RESEARCH[1]

Konrad Owsiński

Key words: risk management, motor fleet insurance, motor insurance.

Introduction

Roads in Poland are one of the most dangerous roads in all of Europe, still the number of vehicles using them is steadily increasing[2]. Need for a safer drive is becoming a challenge not only for the drivers, but most importantly for the fleet companies[3]. Corporate Social Responsibility (CSR)[4], increasing costs, risk of PR problems, rising expectations of both employees and clients are only a part of a puzzle that is the management of the fleet and risk in the company. This policy fits the EU strategy in the field of traffic accidents prevention[5]. Its target is to reduce the number of fatalities by half in the time scope 2010-2020. Statistic of chart no.1 display the dynamic of changes in years 2010-2017.

[1] Wydawca nie odpowiada za poprawność językową opracowania. Autor odpowiada za korektę językową i opracowanie redakcyjne w języku angielskim.

[2] Gazeta Prawna, *Drogi w Polsce jednymi z najniebezpieczniejszych w Europie, mimo że liczba ofiar spadła w Polsce o 6 procent, 10.04.2018*, http://serwisy.gazetaprawna.pl/transport/artykuly/1116457,coraz-mniej-ofiar-wypadkow-drogowych-w-polsce.html (*online:* 21.09.2018).

[3] M. Budzyński, W. Kustra, *Inspekcje bezpieczeństwa ruchu drogowego*, „Drogownictwo" 2009, no. 4-5, pp. 147-15

[4] Corporate social responsibility (CSR) is a business approach that contributes to sustainable development by delivering economic, social and environmental benefits for all stakeholders, Financial Times Lexicon, *Definition of corporate social responsibility (CSR*), http://lexicon.ft.com/Term?term=corporate-social-responsibility--(CSR) (*online:* 21.09.2018).

[5] Fundacja Rozwoju Inżynierii Lądowej, *Bezpieczne drogi ratują życie,* Atlas ryzyka na drogach krajowych w Polsce w latach 2007-2009, FRIL, PZM, PG, 2010.

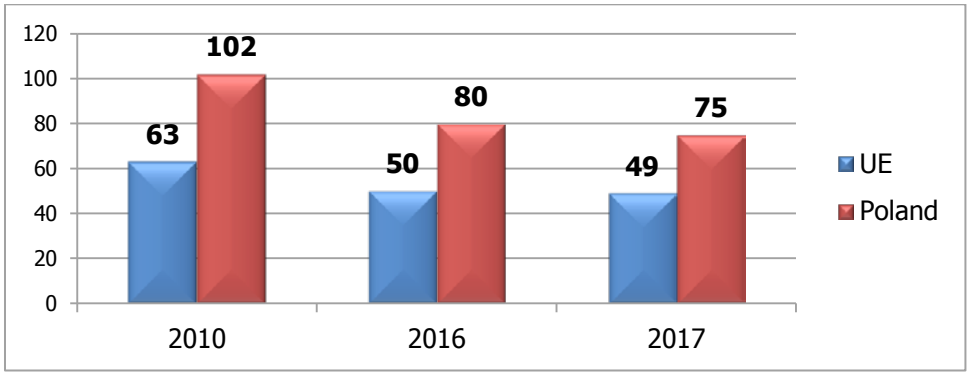

Chart 1. Number of fatalities per million people in Poland and EU states
Source: own elaboration based on Kominikat prasowy Komisji Europejskiej, Bezpieczeństwo ruchu drogowego: Dane za 2017 r. wskazują na poprawę, lecz osiągnięcie znacznego postępu wymaga bardziej zdecydowanych działań, Bruksela, 10 kwietnia 2018, http://europa.eu/rapid/press-release_IP-18-2761_pl.htm, (online: 21.09.2018).

The necessity of implementation of tools that serve to increase the drivers' level of skill and to monitor them is indicated also by the number of cars registered on companies which is shown on chart no. 2.

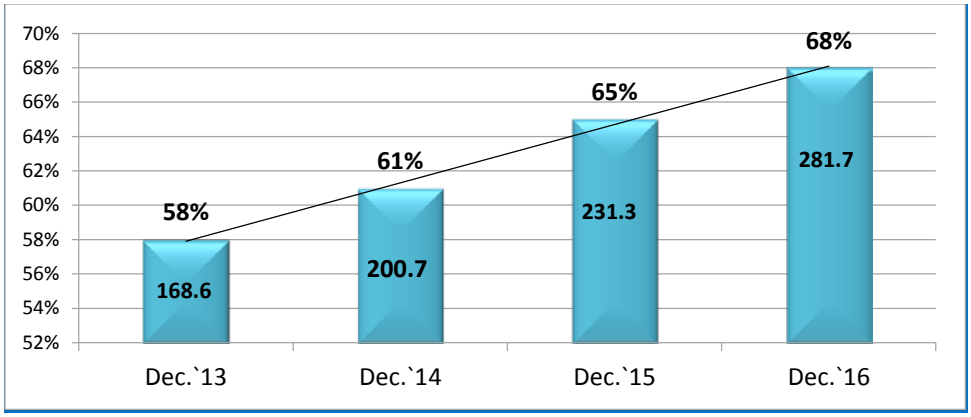

Chart 2. Registration of new cars on REGON[6] and share in all registrations (in thousands)
Source: own elaboration based on Rejestracje nowych samochodów osobowych na REGON, ranking modeli – Styczeń 2017, Polski Zwiazek Motorowy, Warszawa, 3 lutego 2017, http://www.pzpm.org.pl/Rynek-motoryzacyjny/Rejestracje-samochody-osobowe-i-dostawcze/Rok-2017/Pazdziernik-2017r. (online: 21.09.2018).

Increasing share of cars constituting business fleets in the total number of all road vehicles suggests that there is an increasing responsibility for safety placed on companies. To match the European standards companies

[6] National Register of Entities of National Economy, art. 41 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1995r. o statystyce publicznej (Dz.U. z 2016 poz. 1068 z późn. zm.).

should implement modern ways of reducing the risk.

The goal of the article is to present the research conducted in the field of assessing the level of safety management in investigated fleets. Analysis concerned four areas of the company operations important from the point of view of management of fleet safety.

Risk and safety management of the fleet

Management of risk and safety becomes an increasingly important issue for companies in charge of fleets in EU countries[7]. It is important to take into consideration that number of fatal traffic accidents in new member states such as Poland is proportionally higher than in for example Great Britain although author is far from claiming that in EU states optimal solution to all issues regarding risk management had been found[8]. Management of safety and risk cannot be treated as an issue that can be solved instantaneously[9]. It is a matter that require changes in the foundation of organization and work ethics in regard to road transport and fleet safety and at the same time being able to become a means leading to long-term change in business policy[10]. After our country joined the EU problems in polish fleet business are confronted with other issues that require immediate solving. The need to increase the safety on the roads is also rising. Management of fleet safety and risk is slowly becoming a "lifestyle" of a community of professionals that deal with fleet management and car exploitation.

Currently no organization is able to run its business in isolation[11]. Companies must work safely: identify the threats, evaluate them and aim to eliminate the risk[12]. Business car used for work regardless whether given by the company or by the employees will be one of the areas of growth in terms of risk management. Unfortunately, this growth will probably be accompanied by wide range of lawsuits that can lead even to imprisonment

[7] K. Jamroz, *Metoda zarządzania ryzykiem w inżynierii drogowej*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2011.

[8] Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/96/WE z dnia19 listopada 2008 r. w sprawie zarządzania bezpieczeństwem infrastruktury drogowej (Dz.U. UE L 319/5 z dn. 29.11.2008).

[9] W. Haddon, *Advances in the epidemiology of injuries as a basis for public policy*, „Public Health Report" 1980, no. 95(5).

[10] R. Burman, A.J. Evans, *Target Zero: A Culture of Safety*, „Defence Aviation Safety Centre Journal" 2008, pp. 22-77.

[11] J. Unarski, *Rola kultury bezpieczeństwa w kształtowaniu bezpieczeństwa ruchu drogowego,* „Transport Miejski i Regionalny" 2012, no. 4.

[12] M. Tracz, S. Gaca, *Wdrażanie audytu bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce*, „Drogownictwo" 2010, no. 4, pp. 139-146.

in which the directors of huge organizations will be the defendants. For a long time now, the system of punishment of drives who broke the rules of company cars exploitation was in place and these drives were often left alone with the problem. However nowadays responsibility and sanctions have been extended to the whole company and also the board of directors[13].

The phrases, *management of fleet safety* and *management of risk* are often used interchangeably[14]. Although strictly speaking they refer to two different areas of business activity. Management of fleet safety is something directly connected and under control of organization, while risk management is rather a matter of creating the right environment and showing the direction which, the business should follow. Perhaps this should be expressed in such a way that management of fleet safety is connected to tactical situation and management of risk relates more to organization strategy[15].

Characteristics of conducted research

Main goal of the research was assessment of safety level in fleets of investigated companies. In conducted research participated 74 companies working on the polish market. Research took place in years 2017-2018. Measuring tool of research was a questionnaire with a point key enabling assessment of areas listed below. Acquired results allow the identification of deficit areas that increase the risk of occurrence of threats in the managed fleet. Analysis allows the evaluation of four areas of company's operation, vital from the point of view of the fleet safety management which are:

a) company organization
b) fleet procedures
c) detailed rules of driver safety
d) activities in the field of prevention

Summary results of the research were shown in the table no. 1.

[13] A. Szczodra-Hajduk, A. Nowina-Witkowska, Fleet.com.pl, *Zapisy kar, czyli dyscyplinowanie zgodne z prawem*, 2013 http://fleet.com.pl/fleet/wiadomosci /newsflash/zapisy-kar-czyli-dyscyplinowanie-zgodne-z-prawem/ (*online:* 24.09.2018).

[14] P.N.C. Cooke, *Business Vehicle Safety & Risk Management,* Copyright by Peter N.C. Cooke Nottingham 2004, editorial office: Dorota Murzyńska Zofia Bronicka-Wyrwas, translation: Maciej Ignaczak, revision: Zofia Bronicka-Wyrwas, IPM Sp z o.o., Wrocław 2004, pp. 9-11.

[15] S. Kasiewicz, *Zarządzanie ryzykiem jako wyzwanie strategiczne przedsiębiorstw w okresie globalnego kryzysu*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2012, pp. 94-95.

Table 1. Areas of conducted research from the point of view of fleet safety management

AREAS	MAX	OBTAINED	RESULT	
	number of pts			
Company organization	2 220	1 767	80%	
Policy of fleet management, procedures, documents	2 220	1 474	66%	
Driver safety	5 180	2 425	47%	
Prevention	3 774	1 469	39%	
TOTAL	13 394	7 135	53%	

Source: own elaboration based on conducted research.

Chart key for results in table 1

LEVEL OF FLEET SAFETY	RANGE	COLOR
Very high	81%-100%	
High	61%-80%	
Average	41%-60%	
Low	21%-40%	
Very low	0%-20%	

Source: own elaboration based on conducted research.

Research summary of four company's operation areas:

- obtained total result is 7 135 points out of 13 394 possible;
- result expressed as a percentage equals 53% (range of fleet safety „Average");
- expected value is at least 81%[16];
- best result is 80%[17] in „ Company organization" area;
- highest risk is present in „Driver safety" and „Prevention" areas where investigated fleets achieved a result at the level of 47% and 39% respectively.

[16] Result ≥ 81% for all investigated areas points to organization with complex fleet management model, driver safety and high internal standards of the company culture. This result also indicates high awareness and responsibility of company's board of directors regarding risk management and financial gains which are a consequence of system approach to safety.

[17] Result < 81% indicates existence of deficit which increases the risk of occurrence of dangers in the managed fleet as well as can lead to bearing personal responsibility by members of the board of directors for possible consequences of current state of the company.

Analysis of results in area: Company organization

It is important that person managing the fleet is responsible, has an adequate amount of knowledge and experience as well as appropriate ethical approach. The reporting line is crucial. Everywhere where fleet manager reports directly to Chairman or Chief Financial Officer (CFO), companies achieve best results in effective management of fleet. Within the scope of responsibilities of fleet manager are among the others: budget elaboration, cost control, guarantee of positive brand recognition, satisfying needs of branches, units, departments and employees, support in realization of their goals and ensuring the safety of property and people in road traffic (not only employees)[18].

Management of the fleet is also an important part of strategy called CSR[19]. Assignment of tasks to qualified employees allows achievement of cost savings and increase in safety. Depending on ability and possibilities of company these tasks can be carried out by external companies based on the rules of outsourcing or inside the company within created FTE[20]. On this level it is important to set boundaries of duty based on performed tasks and authorization assignment allowing for their realization.

Equally important are tools supporting management of the fleet. Companies implement different methods of collecting and analysing data generated by fleets. Creation of analyses and reports can be done using Excel (sometimes with paper reports) or through additional specialized modules added to already existing systems of company management or finance management systems. However, the best are dedicated fleet management IT systems which provide the user with the most complete control in all matters connected to the fleet and mobility of the company. The key issues are also reports, their quality, range and frequency. Thanks to them people in charge can take decisions crucial from the company's point of view.

In the area „Company organization" investigated companies received good result 80%. Achieved result is good but it's not ideal. It should be remembered that structure of company organization is a foundation for all management processes. Right supervision, qualifications of management and precise, logic and comprehensive model of reporting are a key element

[18] M. Kryska, *Po co firmie Fleet Manager?,* Ekspert flotowy 2018, http://www.ekspert-flotowy.pl/ artykuly/369/ po_co_firmie_fleet_manager.html (*online:* 24.09.2018).
[19] Ł. Makuch, *Normy i standardy społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR). Przewodnik po kluczowych standardach społecznej odpowiedzialności biznesu oraz relacjach i współzależnościach pomiędzy nimi zachodzących*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP w Warszawie, Warszawa, Marzec 2011, p. 24.
[20] *Full time equivalent (FTE)*, http://www.businessdictionary.com/definition/full-time-equivalent-FTE.html (*online:* 21.09.2018).

in success of every organization. It is also vital to ensure that existing organizational limitations will not obscure our strategic goal which is the right supervision and control. Perfect tools and reporting lines won't replace real interest of the board and management of organization of fleet issues, data, recommendation of people directly involved in current management processes. Effective process of decision making is always based on analysis of data and takes into account complexity of processes, company and employee safety and optimization of costs.

Analysis of results in area: Fleet management policy, procedures, documents

It is impossible to expect that management of any organization will be operationally involved in everyday detailed administration of company cars. To fulfil responsibility of exercising due diligence it must create base for fleet policy based on best practices and effective system of risk management. This base must be written down and it will constitute the code of conduct in the company.

Foundation for effective execution of goals in the area of fleet management is creation of document containing set of rules, procedures and required documents called Car Policy[21]. This document is the basic law of every unit of transport and fleet. It is a company constitution and contains among others: information about exploitation of company cars, drivers research, rules of car service, range of responsibility of employee and company, consequences, privileges and much more[22]. Records regarding control in the matter of user rule following should also be included inside. Especially important is that rules of responsibility should be equal for everyone with no exceptions. In fleet policy area of motor insurance, damages and matters of safety should also be included[23]. Lack of regulations in this range will result in creation of costs both financial and social.

Implementation of fleet policy should be consistent. When some solutions are not adequate to the needs of the company anymore, in the first place the regulations and records should be changed and then company should make decisions and draw conclusions. Lack of consistency and consequences creates atmosphere of lack of trust, enables unwanted behavio-

[21] M. Chudzik, *Niezbędne elementy „car policy" w firmie*, Polski Związek Wynajmu i Leasingu Pojazdów, Warszawa 2011.
[22] M. Kędzia, *Zarządzanie flotą w przedsiębiorstwie Minimot*, diploma thesis, AHE w Łodzi 2012.
[23] M. Chudzik, *Skuteczna polityka,* „Flota Auto Biznes" 2011, no. 43.

ur and loss of authority. Punishments and rewards cannot be discretionary.

Described elements are only a part of methods used in building fleet policy and they're not exhausting all the possibilities that modern knowledge from the range of fleet management provides. Although it is important to highlight that every even the best constructed fleet policy should be supported by full acceptance of company's board and implemented rules should be respected by every vehicle user no matter what position he holds.

In the area „Policy of fleet management, procedures, documents" researched companies obtained result 66%. This result is located high in the scale of assessment. This result suggests minor shortcomings in the range of fleet policy. It is also important to highlight that fleet documentation is not only a set of rules, procedures or documents but also a living organism changing according to needs and tasks.

Analysis of results in area: Drivers safety

Management of safety is a process inscribed in every efficiently functioning company. This area are not only issues connected to fleet, road traffic or drivers work conditions. It's a wide field for which responsibility is distributed between all employees with special emphasis on management of the company.

Management of risk is a continuous process beginning on the start of business activity[24]. From the perspective of management this process starts on the stage of employee recruitment and is connected to his whole work activity done for the company. Risk in the area of threats connected to the vehicle exploitation is substantial. On one hand employee is given valuable property of the company (vehicle) but on the other he is a subject to the hazards that occur in the road traffic. For both aspects mentioned above employer takes the same responsibility.

Consequences for not abiding by the safety rules apply to both employee and employer[25]. For employee these are usually: injury, threat to life, reprimand, financial penalty, disciplinary dismissal from work. From the point of view of the employer we talk about legal responsibility, financial loss,

[24] R. Wróblewki, *Zarządzanie ryzykiem w przedsiębiorstwie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-humanistycznego w Siedlcach" 2011, nr 90, pp. 9-31.

[25] K. Jamroz, *Kierunki kształtowania bezpieczeństwa ruchu drogowego na drogach krajowych*, Konferencja Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, Józefów 2008.

damage to the company's image, stop in the continuity of work, consequences arising from social responsibility of companies[26].

In area „Drivers safety" investigated companies acquired result 47%. This result exposes management insufficient commitment to employee safety and minimalizing the fleet risks. Activity in this area clearly deviates from the level of two areas presented before.

Analysis of results in the area: Prevention

Even best described processes and procedures are insignificant without complex training and prevention programs as well as adapting to changing environment. Prevention is basically a safe future. Future friendly to companies and employees. Much cheaper than costs of any claim settlement in all areas of company's operation.

Loss ratio of motor fleets in Poland has been high for years. Increasing cost of claim handling is an important part of every fleet budget[27]. Loss ratio of motor fleets in Poland has been high for years. Increasing cost of claim handling is an important part of every fleet budget. If we add to that costs arising from absence of employees at work, compensation for injuries to employee health and damages to property, decrease in residual value of cars and damage of company image, we come to a conclusion that prevention should appear as a rule written into company's strategy[28].

It's worth remembering that preventive actions can be carried out in multiple fields. Important part of preventive actions are trainings. Wide range of trainings (practical, theoretical, e-learning, on simulators etc.) allow for improvement in employee skills. Key element of trainings are their continuity. That's why creation of multistage, long-term training programme should be a priority. It should be remembered that training activities, developed and accepted by employees behaviour standards create widely understood safety culture in the company[29]. At the same time preventive actions directed on increasing the safety can be used to optimize the costs. Defensive driving with elements of eco-driving is not only predic-

[26] D.A. Wiegmann, T.L von Thaden, *A review of safety culture theory and its potential application to traffic safety*, AAAF Foundation for Road Safety, 2007.
[27] E. Deming, *Out of the Crisis'*, MIT 1989.
[28] R. Krystek, J. Żukowska, *Program szkoleń w zakresie Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego*. Chapter 01: Charakterystyka BRD. Podręcznik dla Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Konsorcjum w składzie: Fundacja Rozwoju Inżynierii Lądowej, Ekodroga i NEA, Gdańsk-Kraków 2004.
[29] D.W. Eby, R. *Bingham, Customized driver feedback and trafficsafety culture*, Fundation for Traffic Engineering, Washington, USA 2007.

tion of events that can happen on the road, caution, smoothness of driving, protection of environment and safety of yourself and other road users but also saving on fuel, materials and decrease in exploitation of vehicle parts[30].

In prevention policy one should not forget about tools and support equipment. Telemetry enables assessment of driver profile and directing him to the right training module. In modern times when technology can aid fleet manager in creation of preventive actions they shouldn't be viewed as a cost but rather as a necessary investment actions bringing real and countable profits.

In the area „Prevention" investigated companies acquired result of only 39%. It is important to highlight that in the assessed area, prevention is not permanently implemented in the company's policy and received low result is correlated with unsatisfactory result of area of drivers safety. Most important conclusion is that either there's a lack of preventive actions or undertaken preventive actions are only temporary and are not implemented in long-term goals of the organization[31].

Research summary

Researched companies possess a well specified and constructed organization structure[32]. Procedures and processes are legible, transparent, logically assigned and possessed documentation is complete. Service dependencies are properly constructed and distributed. Well built and functioning system of reports and functioning in organization fleet documentation deserve attention.

In area ,,Drivers safety" lack of active approach from management of companies to safety and risk can be noticed. Steps taken are implemented in current and not long-term company strategy. What deserves attention is the fact that quite high scores received in first two research areas are contradictory to undertaken actions and approach to safety. On this field there is a place for improvement.

Area ,,Prevention" should be cumulative result of steps taken in the other three areas. But achieved final result is highly unsatisfactory. Safety

[30] K. Jamroz, L. Michalski, *Systematyka narzędzi do zarządzania bezpieczeństwem infrastruktury drogowej*, „Drogownictwo" 2012, no. 4.
[31] N.F. Pidgeon, *Safety Culture and Risk Management in Organizations*, „Journal of Cross-Cultural Psychology" 1991, vol. 22, no. 1, pp. 120-140.
[32] D. Jemielniak, D. Latusek-Jurczak, *Zarządzanie. Teoria i praktyka w pigułce*, Wydawnictwo Poltex, Warszawa, 2014.

and prevention require work not only from people responsible for fleet but it's one of the base elements from the range of responsibilities of every company's management.

Ending

Management of risk connected to fleet exploitation is justified from the economical point of view. It allows the reduction of costs, limits possibilities of pressing charges against company resulting from responsibility for accidents and other unfortunate incidents, creates the view of the company as an ethical member of economic life, increases the feeling of employee safety and satisfaction from work. Although management of safety and risk are key factors from the point of view of any given company. They affect all aspects of company's activity. They also have increasing legal significance. Currently over 20 legal acts and guidelines regulate the usage of company cars in European Union. Many of them also have an impact on usage of company cars in private matters. Actions allowing for improvement of achieved results not always require significant financial actions.

Basic actions limiting fleet risk are administrative actions consisting of complementation of deficits in currently unregulated areas[33]. Basic actions limiting fleet risk are administrative actions consisting of complementation of deficits in currently unregulated areas. The first step should be complementing whatever is lacking in indicated areas and places especially in the range of driver safety and long-term preventive actions. It is important to pay attention to effective execution of employee responsibility connected to company property that was given to them and possibilities that come with implementation of telemetry in the fleet. It's a practical tool used to research drivers behaviour, their education (virtual trainer), but also efficient supervision and cost control. Analysis of data and corrective actions are far cheaper than damage reparation regardless if they're property damage or brand recognition damage. It is important to highlight that presented tasks are an element of every correctly defined CSR strategy, which should constitute a key element of company image[34].

[33] Puls Biznesu, *Firmowy samochód nie musi być drogi*, Publication partner: Volkswagen Financial Services, 29-05-2018,
https://www.pb.pl/firmowy-samochod-nie-musi-byc-drogi-930822 (*online*: 26.10.2018).
[34] M. Daszkiewicz, *Budowanie relacji z otoczeniem – biznes wobec społecznej odpowiedzialności* [in:] M. Przybyła (ed.), *Wybrane aspekty zarządzania*, Indygo Zahir Media, Wrocław 2009, pp. 205-222.

Literature

Budzyński M., Kustra W., *Inspekcje bezpieczeństwa ruchu drogowego*, „Drogownictwo" 2009, no. 4-5.

Burman R., Evans A.J., *Target Zero: A Culture of Safety*, Defence Aviation Safety Centre Journal 2008.

Chudzik M., *Niezbędne elementy „car policy" w firmie*, Polski Związek Wynajmu i Leasingu Pojazdów, Warszawa 2011.

Chudzik M., *Skuteczna polityka*, „Flota Auto Biznes" 2011, no. 43.

Cooke P.N.C., *Business Vehicle Safety & Risk Management*, Copyright by Peter N.C Cooke Nottingham 2004, editorial office: Dorota Murzyńska Zofia Bronicka-Wyrwas, translation: Maciej Ignaczak, revision: Zofia Bronicka-Wyrwas, IPM Sp z o.o.,Wrocław 2004.

Daszkiewicz M.: *Budowanie relacji z otoczeniem – biznes wobec społecznej odpowiedzialności* [in:] M. Przybyła (ed.), *Wybrane aspekty zarządzania*, Indygo Zahir Media, Wrocław 2009.

Deming E., *Out of the Crisis'*, MIT 1989.

Eby D.W., Bingham R., *Customized driver feedback and trafficsafety culture*, Fundation for Traffic Engineering, Washington, USA 2007.

Fundacja Rozwoju Inżynierii Lądowej, *Bezpieczne drogi ratują życie*, Atlas ryzyka na drogach krajowych w Polsce w latach 2007-2009, FRIL, PZM, PG, 2010.

Haddon W., *Advances in the epidemiology of injuries as a basis for public policy*, „Public Health Report" 1980, no. 95(5).

Jamroz K., *Kierunki kształtowania bezpieczeństwa ruchu drogowego na drogach krajowych*, Konferencja Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, Józefów 2008.

Jamroz K., *Metoda zarządzania ryzykiem w inżynierii drogowej,* Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2011.

Jamroz K., Michalski L., *Systematyka narzędzi do zarządzania bezpieczeństwem infrastruktury drogowej*, „Drogownictwo" 2012, no. 4.

Jemielniak D., Latusek-Jurczak D., *Zarządzanie. Teoria i praktyka w pigułce*, Wydawnictwo Poltex, Warszawa, 2014.

Kasiewicz S., *Zarządzanie ryzykiem jako wyzwanie strategiczne przedsiębiorstw w okresie globalnego kryzysu*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2012.

Kędzia M., *Zarządzanie flotą w przedsiębiorstwie Minimot*, diploma thesis, AHE w Łodzi 2012.

Krystek R., Żukowska J., *Program szkoleń w zakresie Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego*. Chapter 01: Charakterystyka BRD. Podręcznik dla Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Konsorcjum w składzie: Fundacja Rozwoju Inżynierii Lądowej, Ekodroga i NEA, Gdańsk-Kraków 2004.

Makuch Ł., *Normy i standardy społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR). Przewodnik po kluczowych standardach społecznej odpowiedzialności biznesu oraz relacjach i współzależnościach pomiędzy nimi zachodzących*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP w Warszawie, Warszawa, Marzec 2011.

Pidgeon N.F., *Safety Culture and Risk Management in Organizations*, „Journal of Cross-Cultural Psychology" 1991, vol. 22, no. 1.

Tracz M., Gaca S., *Wdrażanie audytu bezpieczeństwa ruchu drogowego w Polsce*, „Drogownictwo" 2010, no. 4.

Unarski J., *Rola kultury bezpieczeństwa w kształtowaniu bezpieczeństwa ruchu drogowego*, „Transport Miejski i Regionalny" 2012, no. 4.

Wiegmann D.A., von Thaden T.L., *A review of safety culture theory and its potential applica-*

tion to traffic safety, AAAF Foundation for Road Safety, 2007.
Wróblewki R., *Zarządzanie ryzykiem w przedsiębiorstwie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach" 2011, nr 90.

Legal acts

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/96/WE z dnia19 listopada 2008 r. w sprawie zarządzania bezpieczeństwem infrastruktury drogowej (Dz.U. UE L 319/5 z dn. 29.11.2008).
Ustawa z dnia 29 czerwca 1995r. o statystyce publicznej (Dz.U. z 2016 poz. 1068 z późn. zm.).

Internet sources

Polski Związek Motorowy, *Rejestracje nowych samochodów osobowych na REGON, ranking modeli – Styczeń 2017 Warszawa, 3 lutego 2017*, http://www.pzpm.org.pl/Rynek-motoryzacyjny/Rejestracje-samochody-osobowe-i-dostawcze/Rok-2017/Pazdziernik-2017r. (*online:* 21.09.2018).
Financial Times Lexicon*, Definition of corporate social responsibility (CSR)*, http://lexicon.ft.com/Term?term=corporate-social-responsibility--(CSR) (*online:* 21.09.2018).
Full time equivalent (FTE), http://www.businessdictionary.com/definition/full-time-equivalent-FTE.html (*online:* 21.09.2018).
Gazeta Prawna, Drogi w Polsce jednymi z najniebezpieczniejszych w Europie, mimo że liczba ofiar spadła w Polsce o 6 procent, 10.04.2018, http://serwisy.gazetaprawna.pl/transport/artykuly/1116457,coraz-mniej-ofiar-wypadkow-drogowych-w-polsce.html, (*online*: 21.09.2018).
Kominikat prasowy Komisji Europejskiej, Bezpieczeństwo ruchu drogowego: Dane za 2017 r. wskazują na poprawę, lecz osiągnięcie znacznego postępu wymaga bardziej zdecydowanych działań, Bruksela, 10 kwietnia 2018, http://europa.eu/rapid/press-release_IP-18-2761_pl.htm, (*online*: 21.09.2018).
Kryska M., *Po co firmie Fleet Manager?*, Ekspert flotowy 2018, http://www.ekspert-flotowy.pl/ artykuly/369/ po_co_firmie_fleet_manager.html (*online*: 24.09.2018).
Puls Biznesu, *Firmowy samochód nie musi być drogi*, Publication partner: Volkswagen Financial Services, 29-05-2018, https://www.pb.pl/firmowy-samochod-nie-musi-byc-drogi-930822 (*online*: 26.10.2018).
Szczodra-Hajduk A., Nowina-Witkowska A., Fleet.com.pl, *Zapisy kar, czyli dyscyplinowanie zgodne z prawem*, 2013 http://fleet.com.pl/fleet/wiadomosci /newsflash/zapisy-kar-czyli-dyscyplinowanie-zgodne-z-prawem/ (*online:* 24.09.2018).

Autor
Konrad Owsiński

8. AUTONOMICZNE URZĄDZENIA PASAŻERSKIE Z UWZGLĘDNIENIEM MOŻLIWYCH ZAGROŻEŃ WOBEC LUDZI JAKIE MOGĄ WYSTĄPIĆ PODCZAS ICH EKSPLOATACJI

Piotr Olszewski

Słowa kluczowe: autonomiczne urządzenia, pojazdy, statki, zagrożenia.

Wprowadzenie

Obecnie dynamicznie wzrasta popularność urządzeń autonomicznych (ang. *Autonomous Vehicles*), a przeprowadzone badania nad ich niezawodnością i bezpieczeństwem pozwalają na stopniowe wprowadzanie tych maszyn także jako środków służących do transportu dla ludzi. Duża część społeczeństwa nastawiona jest nieufnie do nowych technologii i nie każdy jest skłonny powierzyć swoje życie maszynie podczas transportu. W sieci Internet, w opracowaniach naukowych, a także podczas oficjalnych dyskusji pojawiają się liczne wypowiedzi wskazujące na to, że urządzenia autonomiczne powinny być wprowadzane do użytku dopiero w momencie, kiedy ich działanie będzie niemalże w 100% pozbawione błędów. Na dzień dzisiejszy nie określono jeszcze jak bezpieczne powinny być urządzenia autonomiczne, aby mogły być wprowadzone do powszechnego użytku. Mark Rosekind – szef urzędu ds. bezpieczeństwa ruchu drogowego (ang. *National Highway Traffic Safety Administration,* NHTSA) na sympozjum w 2016 roku powiedział, że „nie możemy stać bezczynnie czekając na perfekcję (…) W zeszłym roku na drogach zginęło 35 200 osób (…) Jeżeli będziemy czekać na pojazd perfekcyjny, to będziemy czekać jeszcze przez bardzo długi czas. Jak wielu ludzi jeszcze zginie w czasie, gdy my będziemy czekać?". Eksperci z korporacji RAND po przeprowadzeniu 500 scenariuszy dotyczących przyszłości wyliczyli, że wprowadzenie na drogi pojazdów autonomicznych (nawet jeszcze nie do końca doskonałych), które są po prostu lepsze od tych sterowanych przez człowieka, spowoduje, że w prze-

ciągu 30 lat możliwe będzie uratowanie nawet setek tysięcy ludzi, którzy każdego roku giną na drogach[1]. Należy pamiętać, że w wypadkach drogowych w ponad 90% przypadków winny jest czynnik ludzki[2].

Rysunek 1 pokazuje przykładową symulację porównującą, ile osób zginie na drogach w USA bez wykorzystania pojazdów autonomicznych oraz w przypadku, kiedy wprowadzono by je do powszechnego użytku w 2030 roku. Przeprowadzone symulacje różnią się od siebie w zależności od stopnia doskonałości pojazdów autonomicznych, jednak zawsze wypadają one lepiej od tych, które są sterowane przez człowieka.

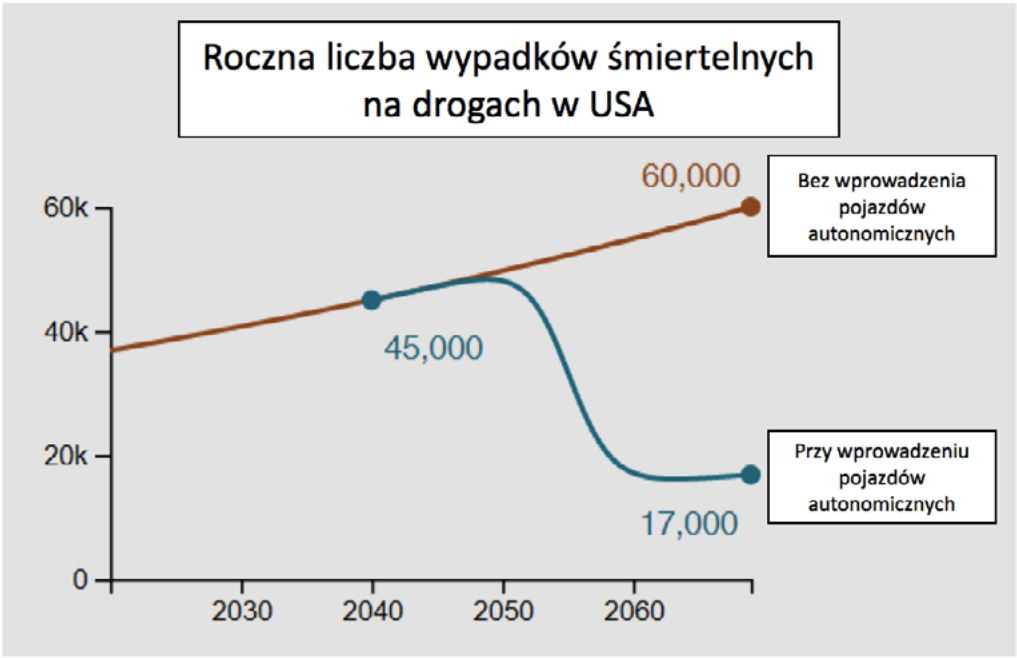

Rysunek 1. Jedna z przykładowych symulacji pokazująca porównanie liczby śmiertelnych wypadków na drogach w USA bez wprowadzenia do masowego użytkowania pojazdów autonomicznych oraz przy ich wprowadzeniu
Źródło: opracowanie własne na podstawie M. Bauman, Why Waiting for Perfect Autonomous Vehicles May Cost Lives, RAND Corporation, https://www.rand.org/blog/articles/2017/11/why-waiting-for-perfect-autonomous-vehicles-may-cost-lives.html (online: 9.11.2017).

[1] *Why Waiting for Perfect Autonomous Vehicles May Cost Lives*, https://www.rand.org/blog/articles/2017/11/why-waiting-for-perfect-autonomous-vehicles-may-cost-lives.html (*online*: 9.11.2017).
[2] J. Dybalski, *Prezes UITP: Od miast zależy, czy auta autonomiczne będą szansą*, http://www.transport-publiczny.pl/wiadomosci/prezes-uitp-od-miast-zalezy-czy-auta-autonomiczne-beda-szansa-54041.html (*online*: 9.11.2017).

Już dziś urządzenia autonomiczne funkcjonują w wielu obszarach otaczającej nas rzeczywistości, także w transporcie ludzi. Wiadomo, że różne pojazdy autonomiczne są wprowadzane do użytku i funkcjonując, zazwyczaj wykonują swoją pracę lepiej od ludzi. Jednak pomimo niewątpliwego wzrostu bezpieczeństwa w transporcie ludzi korzystających z urządzeń autonomicznych, nie są one obecnie w stanie zapewnić go w 100%. Zapewne mogą także stwarzać zagrożenia, spośród których część jest podobna do tych, które są znane we współczesnym transporcie korzystającym z ludzi jako osób sterujących pojazdem, łodzią lub statkiem powietrznym. Mogą także pojawić się zagrożenia nowego typu, które już teraz są możliwe do zdiagnozowania. Jakie istnieją rodzaje pasażerskich urządzeń autonomicznych oraz jakie możliwe zagrożenia mogą zaistnieć wobec ludzi z nich korzystających? Jest to główny problem przedstawiony i opisany w niniejszym opracowaniu, którego celem jest poszerzenie wiedzy w obszarze bezpieczeństwa poprzez diagnozę i przedstawienie możliwych zagrożeń wobec ludzi korzystających z takiej formy transportu.

Tematyka urządzeń autonomicznych staje się obecnie coraz bardziej popularna i medialna, jednak brakuje aktualnych opracowań naukowych. Pozycje książkowe w języku polskim zazwyczaj dotyczą rozwiązań technicznych i jedynie nieliczne zawierają rozważania w obszarze nauk społecznych. Z powyższych powodów niniejsze opracowanie bazuje głównie na artykułach dostępnych w sieci Internet, co wskazuje też na to, że istnieje potrzeba zwiększenia liczby opracowań naukowych w zakresie podjętej tematyki.

Rodzaje pasażerskich urządzeń autonomicznych

Urządzenia autonomiczne mogą być wykorzystywane w taki sam sposób jak pojazdy, łodzie i statki powietrzne kierowane przez ludzi. Często ich zakres ich możliwych zastosowań jest szerszy niż maszyn kierowanych przez ludzi, jak przykładowo działania w strefach skażonych. W niniejszym opracowaniu przedstawione zostaną tylko te urządzenia autonomiczne, które służą do transportu ludzi. Podstawowym przyjętym kryterium podziału jest środowisko, w którym urządzenia te działają.

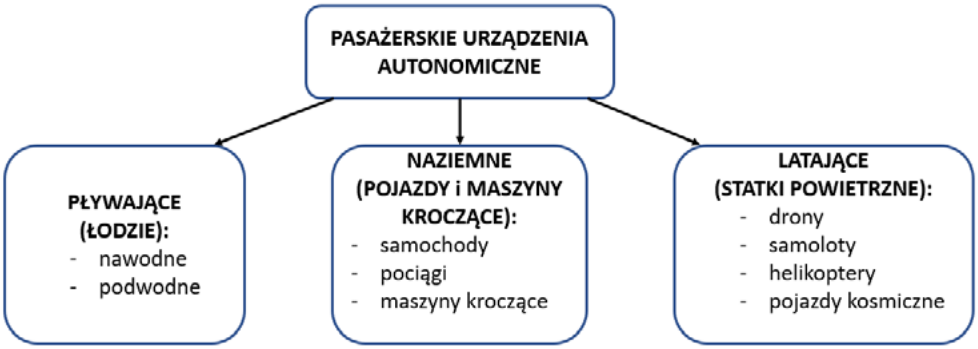

Rysunek 2. Podział pasażerskich urządzeń autonomicznych ze względu na środowisko w jakim mogą przewozić ludzi
Źródło: opracowanie własne na podstawie A. Opaliński, Wykład Systemy robotów autonomicznych, Akademia Górniczo-Hutnicza, Kraków 2016.

Pływające łodzie autonomiczne są najmniej znane, co nie znaczy, że nie prowadzi się badań w celu wprowadzenia ich do użytku. Początkowo trwały prace nad statkami zdalnie sterowanymi[3]. Obecnie konstruktorzy prowadzą badania nad statkami, które bez potrzeby sterowania przez człowieka, będą transportować towary przemierzając morza i oceany. Opracowywane są także wersje do przewozu ludzi przez autonomiczne jachty i promy. Firma Rolls-Royce prowadzi badania nad inteligentnymi statkami, które w założeniach będą w pełni autonomicznie wykonywać swoje zadania już w 2035 roku[4].

Norweska firma FosenNamos na początku 2017 roku zamówiła dwa zautomatyzowane promy, które podczas rejsu przez większość czasu nie będą wymagały żadnych działań ze strony załogi. Kapitan statku będzie przejmował kontrolę jedynie przy wyjściu z portu oraz przy cumowaniu. Pozostałe działania załogi ograniczą się do nadzoru nad działaniem systemu[5].

[3] K. Desmont, *Electric Boats and Ships. A history.*, McFarland & Company, Inc., Publishers 2017, s. 226.
[4] *Autonomous ships. The next step, Rolls-Royce..., op. cit.*
[5] *Norwegia zamawia nowe promy z „autopilotem”,* http://www.promyskat.pl/aktualnosci/przeglad-promowy/1594-norwegia-zamawia-nowe-promy-z-autopilotem (*online*: 9.11.2017).

Rysunek 3. Wizualizacja w pełni autonomicznego statku w koncepcji firmy Rolls-Royce
Źródło: Autonomous ships. The next step, Rolls-Royce, http://www.rolls-royce.com/~/media/Files/R/Rolls-Royce/documents/customers/marine/ship-intel/rr-ship-intel-aawa-8pg.pdf (online: 9.11.2017).

Kolejną grupę stanowią autonomiczne pojazdy naziemne, które mogą poruszać się na wiele sposobów. Maszyny kroczące umożliwiają przykładowo poruszanie się ludzi z niedowładem lub paraliżem, wspomagając ich działania. Są to tak zwane egzoszkielety wykorzystywane w medycynie, ale nie są urządzeniami całkowicie autonomicznymi. Inne kroczące maszyny są badane w celu udoskonalenia poruszania się robotów w nierównym terenie, ale nie służą do transportu osób (nie jest wykluczone, że w przyszłości będą). Do transportu ludzi na ziemi służą głównie samochody i pociągi. Oba te środki transportu mają swoje odpowiedniki wśród pojazdów autonomicznych. Zintegrowane systemy, dzięki którym w autonomicznych pociągach metra przewożeni są pasażerowie działają już w wielu krajach na świecie, jak na przykład w Australii, Francji, Hongkongu, Indiach czy Japonii. Ze względu na specyfikę transportu kolejowego wdrożenie autonomicznego systemu metra było o wiele prostsze niż zrobienie tego samego na drogach czy w powietrzu. Przykładowo w Delhi (Indie) konduktorzy nie są już potrzebni, a wręcz przeciwnie zdaniem władz – powodowaliby opóźnienia. Maszyny wykonują swoją pracę lepiej i jak do tej pory niezawodnie[6]. Autonomiczne pociągi sprawdzają się na razie jedynie w systemach tworzących metro na terenach dużych miast, ale trwają prace nad

[6] *Delhi Metro's first driverless trains are here*, http://indianexpress.com/article/cities/delhi/delhi-metros-first-driverless-trains-are-here/ (*online*: 5.07.2016).

wykorzystaniem ich także na dalekich trasach.

Rysunek 4. Autonomiczny pociąg metra w Delhi
Źródło: http://railanalysis.com/railindia/news_detail/1058 (online:9.11.2017).

Obok pociągów, w grupie autonomicznych pojazdów naziemnych służących do transportu osób funkcjonują także samochody. W wielu miastach na świecie prowadzone są testy zarówno obsługujących je systemów, jak i samych pojazdów autonomicznych. Tworzone są także specjalne mapy wykorzystywane przez te samochody do nawigacji[7]. O większym bezpieczeństwie, które zapewniają autonomiczne samochody świadczą statystyki, przykładowo od stycznia do października 2017 roku testowane samochody GM Cruise Automation uczestniczyły w 13 kolizjach i żadna z nich nie była spowodowana z winy pojazdu autonomicznego[8]. Podobnie wyglądają dokładniejsze statystyki testowanych autonomicznych aut firmy Google, które w czasie sześciu lat testów pokonały łącznie 2,7 mln kilometrów i miały 11 drobnych kolizji. Wszystkie kolizje były spowodowane z winy ludzkich kierowców[9]. Pomimo nieuniknionych wypadków, jak w przypadku

[7] *Bosch i TomTom tworzą mapy do autonomicznych samochodów*, http://technowinki.onet.pl/oprogramowanie/bosch-i-tomtom-tworza-mapy-do-autonomicznych-samochodow/hjz408 (*online*: 4.10.2017).
[8] J. Ayre, *GM's Self-Driving Test Vehicles Involved In 6 Crashes During September*, https://cleantechnica.com/2017/10/05/gms-self-driving-test-vehicles-involved-6-crashes-september/ (*online*: 10.11.2017).
[9] P. Barycki, *Jeśli usłyszysz o wypadku autonomicznego auta, możesz być niemal pewny, że spowodował go... człowiek*, https://www.spidersweb.pl/2015/05/autonomiczne-auta-wypadki.html (*online*: 10.11.2017).

autonomicznego autobusu z Las Vegas, którego stłuczka wykluczyła z dalszych testów już pierwszego dnia pracy (kolizja nastąpiła z winy ludzkiego kierowcy) to jest wysoce prawdopodobne, że ze względów bezpieczeństwa, ilość samochodów tego typu na ulicach miast będzie stale rosła.

Ostatnią grupę urządzeń autonomicznych do transportu osób stanowią urządzenia przemieszczające się w powietrzu. Już teraz w transporcie lotniczym, w czasie lotów samolotów pasażerskich duża część zadań wykonywana jest automatycznie. W nowoczesnych samolotach pasażerskich wyposażonych w zaawansowane systemy naprowadzania i nawigacji, rola pilota ogranicza się do nadzorowania automatycznej pracy samolotu oraz przejmowania steru jedynie podczas startu i lądowania maszyny. Pozostała część lotu wykonywana jest automatycznie. Redaktor naczelny magazynu „Royal Aeronautical Society Aerospace" – Tim Robinson, który jest ekspertem w dziedzinie lotnictwa, stwierdził, że „obecnie piloci korzystają z autopilota podczas 95% czasu trwania lotu, więc jest to argument przemawiający za tym, dlaczego nie zautomatyzować pozostałych 5% lotu?"[10].

Obok samolotów i helikopterów pasażerskich, dużą uwagę zwraca się w ostatnich latach na możliwe zastosowanie autonomicznych statków powietrznych jako latającego środka transportu osobistego. Powietrzne taksówki, którymi mógłby poruszać się każdy człowiek bez posiadania licencji pilota czy innych szczególnych kwalifikacji. Jego rola ograniczałaby się do wpisania miejsca docelowego, a autonomiczny statek powietrzny współdziałając z systemem koordynującym działania wszystkich urządzeń tego typu w danej strefie zająłby się resztą. Przykładowo w 2016 roku firma Ehang z Chin zaprezentowała na targach *Consumer Electronics Show* drona z możliwością zabrania na pokład jednego pasażera, który nie musi posiadać żadnych umiejętności w pilotażu[11]. W Unii Europejskiej opracowywany jest projekt „Mycopter", który ma rozwiązać problem komunikacji w dużych aglomeracjach miejskich, dzięki autonomicznym statkom powietrzny[12]. Najbardziej ambitnie do tego zadania podchodzi Dubaj (Zjednoczone Emiraty Arabskie), który stawia się w pozycji najnowocześniejszego miasta na świecie i posiada ambicje na to, aby do 2030 roku jedna czwarta podróży była wykonywa za pomocą autonomicznych statków powietrznych (jedną z propozycji autonomicznej taksówki, którą testowano w 2017 roku w Dubaju przedstawia rysunek 5). Noel Sharkey – naukowiec i ekspert robotyki i nowych technologii z Uniwersytetu Sheffield skomentował te plany

[10] K. Moskvitch, *Would you fly in a pilotless airliner?*, http://www.bbc.com/future/story/20160912-would-you-fly-in-a-pilotless-airliner (*online*: 6.07.2016).
[11] http://fortune.com/2016/01/07/ehang184-autonomous-human-size-drone/ (*online*: 7.07.2016).
[12] http://www.mycopter.eu/ (*online*: 7.07.2016).

następująco: „Wielkie wyzwanie będzie stanowić omijanie przeszkód w postaci innych taksówek, budynków, ptaków i dronów dostawczych. (…) Niebo nad Dubajem może bardzo szybko stać się niewiarygodnie zatłoczone. Poziom gruntu w mieście może przekształcić się w ciemne miejsce intryg i tajemnic jak w filmie pt. *Łowca Androidów*"[13].

Rysunek 5. Pokaz autonomicznej powietrznej taksówki w Dubaju
Źródło: J. Wakefield, Dubai tests drone taxi service, http://www.bbc.com/news/technology-41399406 (online: 4.10.2017).

Prowadzone są prace badawcze także nad autonomicznymi statkami kosmicznymi. Konstrukcje te miałyby służyć do transportu ludzi zarówno do stacji kosmicznych, jak i w charakterze wycieczek. Firma SpaceX ogłosiła, że w 2018 roku wyśle dwóch pasażerów w lot „poza Księżyc", który ma trwać tydzień. Statek „Dragon 2" ma część czynności wykonywać autonomicznie, pod zdalnym nadzorem fachowców na Ziemi[14].

Powyżej zostały wymienione wszystkie grupy urządzeń autonomicznych przeznaczonych do transportu ludzi. W każdym obszarze są prowadzone prace i badania w celu dalszego rozwoju maszyn tego typu. Zwiększająca się ich popularność spowodowana jest tym, że oprócz większego bezpieczeństwa w podróży zapewnią także lepszy komfort i więcej czasu wolnego dla pasażera.

[13] J. Wakefield*..., op. cit.*
[14] D. Mosher, *Elon Musk znów zaskakuje. Wyśle dwóch kosmicznych turystów w lot „poza Księżyc"*, https://businessinsider.com.pl/technologie/nowe-technologie/spacex-kosmiczna-turystyka-lot-pod-koniec-2018-r/mqzl5m8 (*online*: 9.11.2017).

Zagrożenia w transporcie ludzi korzystających z autonomicznych urządzeń pasażerskich

Z uwagi na specyfikę współczesnego transportu pasażerskiego można założyć, że podczas analizy potencjalnych zagrożeń, część z nich będzie bardzo podobna lub identyczna jak w transporcie wykorzystującym ludzkich operatorów urządzeń służących do przewozu osób. Z uwagi jednak na złożoność urządzeń autonomicznych i ich zaawansowanie technologiczne, można przyjąć, że pojawią się również zagrożenia, które nie dotyczą ludzkich operatorów. Zagrożenia te można podzielić na dwie główne grupy, które prezentuje rysunek 6.

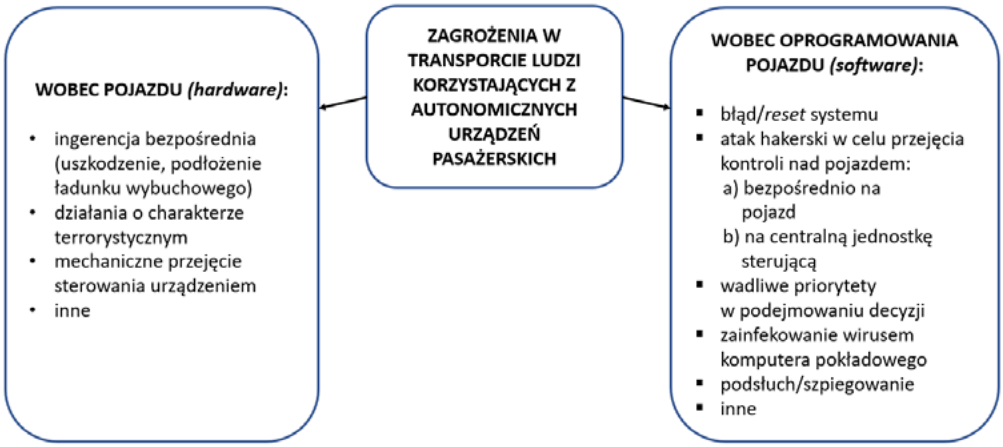

Rysunek 6. Zagrożenia w transporcie ludzi korzystających z autonomicznych urządzeń
Źródło: opracowanie własne.

Pierwsza grupa zagrożeń dotyczy w aspekcie fizycznym samego urządzenia służącego do transportu pasażerów, jego budowy oraz części mechanicznych. Ingerencja bezpośrednia w celu uszkodzenia bądź zniszczenia urządzenia zawsze jest możliwa. Może dojść do przypadkowej kolizji z innymi urządzeniami, w wyniku czego zagrożone zostanie bezpieczeństwo osób przebywających w autonomicznym urządzeniu. Ryzyko zderzenia lub wypadku na drodze zawsze towarzyszy wszystkim uczestnikom ruchu.

Kolejnym zagrożeniem dla ludzi korzystających z urządzeń autonomicznych podczas transportu są działania o charakterze terrorystycznym. Należy zauważyć, że w przypadku urządzeń autonomicznych, taka forma podróżowania obarczona jest większym ryzykiem od jej klasycznego odpowiednika. Komputer sterujący urządzeniem porusza je zazwyczaj schematycznie i łatwiejsze jest do przewidzenia jaką trasę obierze. Przy zaistnie-

niu zagrożenia, przykładowo ostrzału, pasażerowie nie będą mogli zareagować, a komputer w dalszym ciągu będzie wykonywał swoje zadanie, czyli kierował urządzenie zgodnie z zaprogramowaną trasą. Możliwe, że urządzenia te zostaną zaprogramowane w przejście w jakiś rodzaj trybu awaryjnego lub ucieczki w razie zagrożenia, jednak mimo tego prawdopodobne jest to, że w takiej sytuacji to jednak człowiek za kierownicą czy sterami poradziłby sobie lepiej. Komputery nie są programowane do nietypowych sytuacji, ale być może w przyszłości zostanie rozwiązany i ten problem.

Przejęcie kontroli nad urządzeniem autonomicznym poprzez mechaniczną ingerencję w jego układ sterujący jest możliwe do realizacji. Bardziej prawdopodobne i łatwiejsze są działania o charakterze terrorystycznym, jednak urządzenia operujące bez pilota zawsze będą w większym stopniu narażone na takie ataki w celu upozorowania wypadku lub katastrofy poprzez przykładowo czasowe odcięcie komputera sterującego od silników czy możliwości hamowania. Z tej przyczyny istnieje duże prawdopodobieństwo, że urządzenia autonomiczne dużo później wyprą te klasyczne używane do przewozu osób o statusie VIP (bardzo ważna osoba, ang. *Very Important Person*). Z kolei takie działania władz mogą wywołać niechęć wśród społeczeństwa do „przesiadania" się do urządzeń autonomicznych.

Wyżej wymienione zagrożenia dotyczą elementów (poprzez analogię do komputerów) tzw. *hardware*, czyli części materialnych urządzenia. Takie zagrożenia występują także w urządzeniach kierowanych przez ludzi. Druga grupa zagrożeń dotyczy elementów tzw. *software*, czyli oprogramowania komputera sterującego autonomicznym urządzeniem.

Pierwszym z elementów *software*, które może spowodować zagrożenie wobec ludzi korzystających z urządzenia autonomicznego jest błąd lub reset systemu. Nie jest to wynik celowego działania, ale wiadomo, że takie błędy się zdarzają. Korporacja Uber przyznaje, że podczas testów tych urządzeń, od czasu do czasu dochodzi do drobnych kolizji, dlatego w samochodzie czuwają też ludzie, aby w razie sytuacji awaryjnej móc przeciwdziałać manualnie[15]. Tego typu zagrożenia, ze względu na zaawansowanie prac w celu doskonalenia oprogramowania sterującego, powinny w przeciągu najbliższych lat być zredukowanie niemalże do zera.

W obszarze *software* urządzeń autonomicznych możliwy jest atak hakerski, który może zagrażać podróżującym ludziom. Możliwe jest złamanie zabezpieczeń chroniących oprogramowanie komputera i przejęcie sterowania nad danym urządzeniem, co bezpośrednio stanowi zagrożenie dla podróżujących w nim osób. Takie działanie może doprowadzić do wypad-

[15] D. Muoio, *I was behind the wheel when a self-driving Uber failed – here's what happens*, http://www.businessinsider.com/uber-self-driving-car-fails-2016-12?IR=T (*online*: 10.11.2017).

ku. Zaatakowane w ten sposób urządzenie może też być wykorzystane do działań o charakterze terrorystycznym, a wtedy będzie zagrażać także innym osobom, które się w nim nie znajdują. Druga możliwość ataku hakerskiego to atak na system koordynujący ruch takich urządzeń na danym obszarze. Jednostka centralna będzie koordynować loty urządzeń autonomicznych na obszarach wielkich aglomeracji miejskich w celu zoptymalizowania ruchu i zapewnienia bezpieczeństwa. Taki system przykładowo opracowuje firma Airbus Group pod nazwą „Vahana", w którym autonomiczne statki powietrzne będą przewoziły zarówno towary, jak i ludzi[16]. Udany atak na komputer sterujący mógłby doprowadzić do katastrofy. Należy jednak pamiętać, że zarówno komputery w urządzeniach autonomicznych, jak i jednostki centralne będą odpowiednio dobrze zabezpieczone przed atakami tego rodzaju, co przekłada się na bardzo małe prawdopodobieństwo zaistnienia zagrożeń tego typu.

Kolejne zagrożenie dotyczące oprogramowania, w które zaopatrzone będą urządzenia autonomiczne to ich sposób podejmowania decyzji. Podczas transportu zdarzają się sytuacje, z których nie ma dobrego wyjścia i efektem podjętej decyzji będzie katastrofa lub większa katastrofa. Należy przy tym zauważyć, że już dziś prowadzone są badania nad „moralnością maszyn", czyli jaką trudną decyzję w danej sytuacji (która nie posiada „dobrego wyjścia") ma podjąć urządzenie autonomiczne. Decyzję, która będzie bardziej zrozumiana i zaakceptowana przez większość społeczeństwa. Przykładowy projekt to „Moral Machine" prowadzony przez MIT Media Lab. Każdy może wziąć w nim udział i przejść test wyboru, w którym każda decyzja jest trudna do podjęcia[17]. Przykładowe pytanie z testu prezentuje rysunek 7.

Na podstawie podobnych testów i symulacji, prawdopodobnie zostanie opracowane oprogramowanie dla urządzeń autonomicznych, aby wiedziały, jak zareagować w bardzo trudnej sytuacji. Może to także budzić opór w społeczeństwie do korzystania z tych maszyn, dla których zawsze priorytetem będzie przykładowo ratowanie dziecka niż osoby starszej, albo ratowanie osoby o statusie VIP niż zwykłego obywatela, a taka poprawka jest łatwa do wgrania na urządzenia i niemożliwa do sprawdzenia przez zwykłego użytkownika czy faktycznie jego urządzenie autonomiczne ją posiada. Oczywiste jest, że każdy wolałby ratować własną rodzinę siedzącą w pojeździe niż innych ludzi, przykładowo stojących na pasach, jednak oprogramowanie wgrane w pojeździe mogłoby w określonych okoliczno-

[16] B. Cece, *Future of urban mobility*, http://www.airbus.com/newsroom/news/en/2016/12/My-Kind-Of-Flyover.html (*online*: 10.11.2017).
[17] http://moralmachine.mit.edu/ (*online*: 10.11.2017).

ściach podjąć inną decyzję – odmienną od ludzi będących jego użytkownikiem, za to bardziej zrozumiałą i akceptowaną przez społeczeństwo. Istnieje także zagrożenie ze strony zwykłych użytkowników, którzy modyfikując samodzielnie wgrane oprogramowanie daliby maszynie inne, złe priorytety.

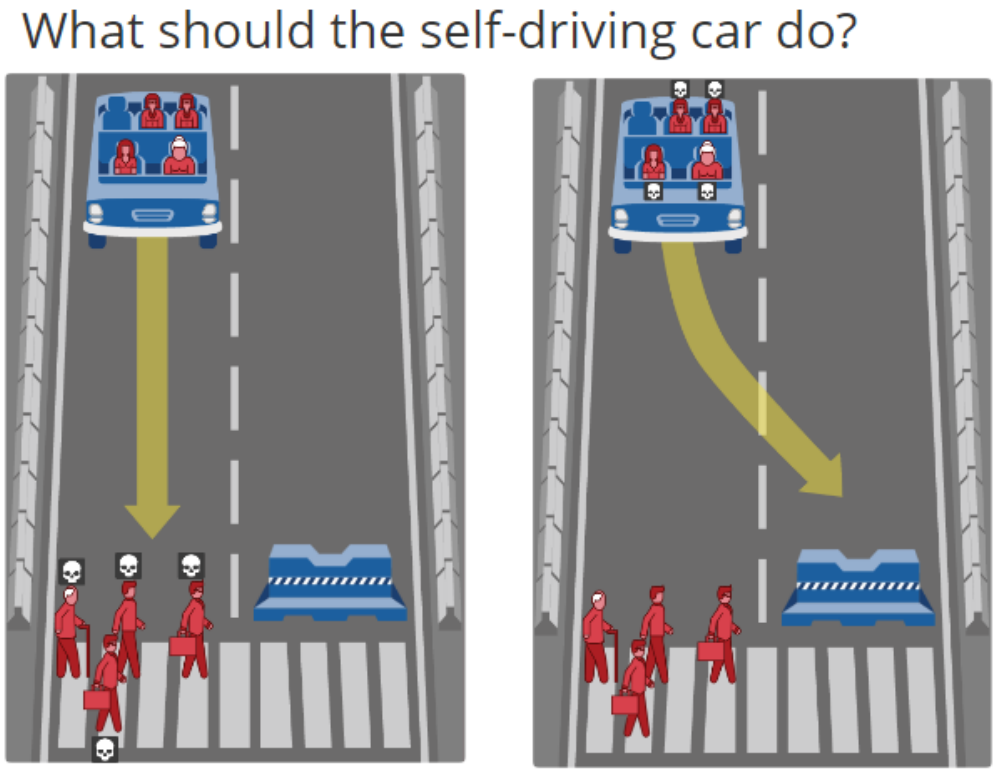

Rysunek 7. Zagrożenia w transporcie ludzi korzystających z pojazdów autonomicznych
Źródło: http://moralmachine.mit.edu/ (online: 10.11.2017).

Kolejnym zagrożeniem dotyczącym obszaru *software* urządzeń autonomicznych są wirusy, które mogły by być wgrane do komputera urządzenia autonomicznego i użyte w różnym celu (także zagrażającym bezpieczeństwu pasażerów). Zdarzenie podobnego typu miało już miejsce w 2011 r., w Nevadzie (USA). Oprogramowanie dronów bojowych używanych przez lotnictwo USA zostało zainfekowane wirusem, który przez dwa tygodnie zbierał informacje o działaniach jakie wykonywali żołnierze – operatorzy wojskowych dronów (rejestrowane było każde naciśnięcie klawisza). Nie ustalono jednak, czy komputery zostały zainfekowane celowo[18].

[18] N. Snachtman, *Get hacked, don't tell: drone base didn't report virus*, https://www.wired.com/2011/10/drone-virus-kept-quiet/ (*online*: 21.07.2015).

Kolejne zagrożenie to łatwość szpiegowania czy podsłuchiwania urządzeń autonomicznych. Ze względu na centralne sterowanie możliwe byłoby łatwe tropienie osób korzystających z takich urządzeń, a zainstalowane w ich wnętrzach zaawansowane technologicznie urządzenia dają możliwość także do podsłuchiwania. Takie informacje obiegły już świat w 2015 roku, kiedy to WikiLeaks[19] opublikowało materiały dowodzące, że CIA (Centralna Agencja Wywiadowcza, ang. *Central Intelligence Agency*) posiada oprogramowanie, za pomocą którego może włamać się do smart-telewizorów, produkowanych przez firmę Samsung, i używać ich jako narzędzi do szpiegowania[20].

Możliwe są także inne działania, które spowodują zagrożenia dla osób podróżujących w urządzeniach autonomicznych, które nie są wyszczególnione w niniejszym opracowaniu. Tutaj zastały umieszczone tylko te, które wydają się najważniejsze i bezpośrednio mogą zagrozić pasażerom. Należy także założyć, że w miarę rozwoju technologicznego i wprowadzenia tych urządzeń do powszechnego użytkowania, pojawią się nowe, nieznane obecnie zagrożenia.

Podsumowanie

Współcześnie obserwujemy ogromny rozwój nowych technologii, które wkraczają do naszego życia i zmieniają je oraz otaczający nas świat. Rzeczy jak smartfony, drony czy nawigacje satelitarne jeszcze kilkadziesiąt lat temu były fantastyką, a obecnie każdy chętny może je nabyć w sklepie. Autonomiczne samochody nie są obecnie powszechnie dostępne, ale nie brzmią już jak fantastyka[21]. Należy zakładać, że prowadzone na szeroką skalę badania nad urządzeniami autonomicznymi będą wykorzystane w przyszłości, kiedy urządzenia te zostaną masowo wprowadzone do użytku. Jak wskazano w niniejszym opracowaniu, istnieją urządzenia autonomiczne możliwe do transportu ludzi na ziemi, w wodzie, w powietrzu, a w niedalekiej przyszłości będą i takie, które umożliwią podróżowanie w kosmosie. Urządzenia te, jak wszystkie przeznaczone do transportu ludzi, także mogą generować zagrożenia i być obiektem ingerencji osób trzecich, co wpływa

[19] Międzynarodowa organizacja udostępniająca witrynę internetową, na której w sposób anonimowy można opublikować dokumenty rządowe lub korporacyjne w celu poinformowania społeczeństwa o działaniach niezgodnym z prawem.

[20] R. Prices, *CIA może używać telewizorów Samsunga do podsłuchiwania ludzi – twierdzi WikiLeaks*,
https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/cia-wirusy-do-podsluchiwania-ludzi-przez-smart-tv-samsunga/36crvwb (*online*: 10.11.2017).

[21] S. Currie, *Self-Driving Car*, Nordwood House Press 2016, p. 4.

na bezpieczeństwo osób w nich podróżujących. Zagrożenia mogą dotyczyć zarówno elementów budowy z których składa się urządzenie autonomiczne, jak i oprogramowania, od którego zależy działanie maszyny. Jak będzie wyglądało masowe użytkowanie tych urządzeń okaże się w przyszłości, lecz już dziś przeprowadzone statystyki i badania pokazują, że korzystanie z pojazdów autonomicznych zwiększy bezpieczeństwo w transporcie. System autonomicznych pociągów metra w wielu miastach działa bezawaryjnie, a ingerencja ludzi jest minimalna. Nie ma opóźnień w przejazdach, w pociągu jest więcej miejsca, przejazdy są bezpieczne, a koszty zatrudnienia spadają o około 70%[22]. Następne w kolejności będą zapewne wprowadzane samochody autonomiczne, których testy potwierdzają ogromny wzrost bezpieczeństwa. Zapewniają one dużo większe bezpieczeństwo w porównaniu do aut kierowanych przez ludzi[23]. W fazie badań i testów pozostaje transport ludzi w powietrzu i kosmosie przez urządzenia tego typu. Istnieje szereg zagrożeń wobec osób podróżujących przy pomocy urządzeń autonomicznych, jednak z uwagi na postęp technologiczny, statystyki i wygodę korzystania z tych urządzeń, wygląda na to, że przyszłość transportu pasażerskiego należy właśnie do nich.

Piśmiennictwo

Currie S., *Self-Driving Car*, Nordwood House Press 2016.

Desmont K., *Electric Boats and Ships. A history.*, McFarland & Company, Inc., Publishers 2017.

Kala R., *On-Road Intelligent Vehicles. Motion Planning for Inteligent Transportation Systems*, Elsevier Inc. 2016.

Opaliński A., *Wykład Systemy robotów autonomicznych*, Akademia Górniczo-Hutnicza, Kraków 2016.

Źródła internetowe

Autonomous ships. The next step, Rolls-Royce, http://www.rolls-royce.com/~/media/Files/R/Rolls-Royce/documents/customers/marine/ship-intel/rr-ship-intel-aawa-8pg.pdf (*online*: 9.11.2017).

Ayre J., *GM's Self-Driving Test Vehicles Involved In 6 Crashes During September*, https://cleantechnica.com/2017/10/05/gms-self-driving-test-vehicles-involved-6-crashes-september/ (*online*: 10.11.2017).

Barycki P., *Jeśli usłyszysz o wypadku autonomicznego auta, możesz być niemal pewny, że spowodował go… człowiek*, https://www.spidersweb.pl/2015/05/autonomiczne-auta-

[22] M. Lewontin, *India's driverless Metro: Unlike cars, robo-trains are hurtling forward*, https://www.csmonitor.com/Technology/2016/0407/India-s-driverless-Metro-Unlike-cars-robo-trains-are-hurtling-forward (*online*: 10.11.2017).

[23] R. Kala, *On-Road Intelligent Vehicles. Motion Planning for Inteligent Transportation Systems*, Elsevier Inc. 2016, p. 3.

wypadki.html (*online*: 10.11.2017).
Bauman M., *Why Waiting for Perfect Autonomous Vehicles May Cost Lives, RAND Corporation*, https://www.rand.org/blog/articles/2017/11/why-waiting-for-perfect-autonomous-vehicles-may-cost-lives.html (*online*: 9.11.2017).
Bosch i TomTom tworzą mapy do autonomicznych samochodów, http://technowinki.onet.pl/oprogramowanie/bosch-i-tomtom-tworza-mapy-do-autonomicznych-samochodow/hjz408 (*online*: 4.10.2017).
Cece B., *Future of urban mobility*, http://www.airbus.com/newsroom/news/en/2016/12/My-Kind-Of-Flyover.html (*online*: 10.11.2017).
Delhi Metro's first driverless trains are here, http://indianexpress.com/article/cities/delhi/delhi-metros-first-driverless-trains-are-here/ (*ONLINE*: 5.07.2016).
Dybalski J., *Prezes UITP: Od miast zależy, czy auta autonomiczne będą szansą*, http://www.transport-publiczny.pl/wiadomosci/prezes-uitp-od-miast-zalezy-czy-auta-autonomiczne-beda-szansa-54041.html (*online*: 9.11.2017).
http://fortune.com/2016/01/07/ehang184-autonomous-human-size-drone/ (*online*: 7.07.2016).
http://moralmachine.mit.edu/ (*online*: 10.11.2017).
http://railanalysis.com/railindia/news_detail/1058 (*online*: 9.11.2017).
Lewontin M., *India's driverless Metro: Unlike cars, robo-trains are hurtling forward*, https://www.csmonitor.com/Technology/2016/0407/India-s-driverless-Metro-Unlike-cars-robo-trains-are-hurtling-forward (*online*: 10.11.2017).
Mosher D., *Elon Musk znów zaskakuje. Wyśle dwóch kosmicznych turystów w lot „poza Księżyc"*, https://businessinsider.com.pl/technologie/nowe-technologie/spacex-kosmiczna-turystyka-lot-pod-koniec-2018-r/mqzl5m8 (*online*: 9.11.2017).
Moskvitch K., *Would you fly in a pilotless airliner?*, http://www.bbc.com/future/story/20160912-would-you-fly-in-a-pilotless-airliner (*online*: 6.07.2016).
Muoio D., *I was behind the wheel when a self-driving Uber failed – here's what happens*, http://www.businessinsider.com/uber-self-driving-car-fails-2016-12?IR=T (*online*: 10.11.2017).
Norwegia zamawia nowe promy z „autopilotem", http://www.promyskat.pl/aktualnosci/przeglad-promowy/1594-norwegia-zamawia-nowe-promy-z-autopilotem (*online*: 9.11.2017).
Prices R., *CIA może używać telewizorów Samsunga do podsłuchiwania ludzi – twierdzi WikiLeaks*, https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/cia-wirusy-do-podsluchiwania-ludzi-przez-smart-tv-samsunga/36crvwb (*online*: 10.11.2017).
Snachtman N., *Get hacked, don't tell: drone base didn't report virus*, https://www.wired.com/2011/10/drone-virus-kept-quiet/ (*online*: 21.07.2015).
Wakefield J., *Dubai tests drone taxi service*, http://www.bbc.com/news/technology-41399406 (*online*: 4.10.2017).
Why Waiting for Perfect Autonomous Vehicles May Cost Lives, https://www.rand.org/blog/articles/2017/11/why-waiting-for-perfect-autonomous-vehicles-may-cost-lives.html (*online*: 9.11.2017).

Autor
dr Piotr Olszewski

9. REFORMA MODELU ZARZĄDZANIA GOSPODARCZEGO W STREFIE EURO WOBEC WYZWAŃ KRYZYSU ZADŁUŻENIOWEGO

Sławomir Miklaszewicz

Słowa kluczowe: strefa euro, unia monetarna, zarządzanie gospodarcze, kryzys zadłużeniowy.

Wprowadzenie

Unia Gospodarcza i Walutowa (UGW), której najbardziej rozpoznawalnym elementem jest wspólna waluta euro, jest przykładem gospodarczej i politycznej integracji suwerennych narodów. Ten ruch integracyjny, który rozpoczął się wraz z utworzeniem Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali w 1951 roku i rozszerzył się w znacznym stopniu wraz z podpisaniem Traktatów Rzymskich i utworzeniem Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w 1957 roku, stał się znaczącym krokiem naprzód w kierunku wspólnej waluty i wspólnej polityki pieniężnej. Konsekwencje gospodarcze utworzenia unii walutowej są dla krajów członkowskich znaczne. Architektura instytucjonalna musiała zostać istotnie dostosowana, aby odzwierciedlić tę nową rzeczywistość. Podobnie samo zarządzanie gospodarcze musiało zostać radykalnie przebudowane.

Dobre zarządzanie gospodarcze jest określone przez zestaw narzędzi polityki gospodarczej, składający się z: polityki budżetowej, polityki pieniężnej i polityki finansowej, które służyć mają osiągnięciu dwóch celów:

1) zapobieganiu i narastaniu nierównowag na poziomie makroekonomicznym, finansowym, budżetowym i rozbieżności gospodarczych w strefie euro, oraz
2) ze względu na fakt, iż niemożliwe jest przewidzenie i zapobieżenie wszystkim kryzysom, zarządzanie kryzysami i ich rozwiązywanie, tak aby koszty i zakłócenia zostały zminimalizowane w możliwie największym stopniu.

Pierwotne ramy zarządzania gospodarczego przyjęte w Traktacie z Ma-

astricht były wynikiem różnych – czasami antagonistycznych – poglądów i trudnych negocjacji między krajami, które założyły unię walutową. Ostatecznie ustalono, że głównym celem będzie zapewnienie dobrobytu w unii poprzez promowanie stabilności cen i zrównoważonego wzrostu, przy jednoczesnym pozostawieniu pewnej swobody na poziomie krajowym, pod względem szeroko rozumianej polityki budżetowej. Starano się w tym rozwiązaniu pogodzić dążenie do dyscypliny budżetowej, minimalizując pokusę nadużycia oraz swobodę prowadzenia krajowych polityk budżetowych. Jednak światowy kryzys finansowy, który rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych w 2007 r., wraz z kryzysem na rynku kredytów hipotecznych typu *subprime*, bardzo szybko dotknął strefę euro i spowodował pierwszą recesję w latach 2009-2010. Kryzys przerodził się w kryzys europejski, który został zatrzymany głównie dzięki innowacjom instytucjonalnym ogłoszonym w 2012 r. Od 2013 r. strefa euro weszła w powolną odbudowę gospodarczą, która umożliwiła jej powrót do poziomu Produktu Krajowego Brutto (PKB) z 2007 r. po 10 lat. Po straconej dekadzie wzrost gospodarczy nabrał tempa na początku 2017 r. Obecny czas wzrostu gospodarczego jest dobrą okazją do refleksji nad przyszłością europejskich instytucji oraz okazją do wypracowania bardziej trwałej architektury niż ta tworzona w czasie największych perturbacji kryzysu zadłużeniowego.

Celem niniejszego opracowania jest prezentacja brakujących obecnie elementów architektury Unii Ekonomicznej i Monetarnej oraz wniosków i zaleceń dalszej przebudowy strefy euro. Wnioski z dokonanej analizy służą do sformułowaniu propozycji dotyczących zbudowania spójnego zarządzania gospodarczego, które wzmocni strefę euro w wymiarze instytucjonalnym jak i gospodarczym oraz zapewni jej trwałość i stabilność.

Architektura strefy euro została poprawiona w okresie kryzysu zadłużeniowego. Niemniej jednak wprowadzone w pośpiechu i w ogniu kryzysu zmiany tworzą chwiejne fundamenty unii monetarnej. Większość podstawowych elementów składowych zarządzania gospodarczego, których brakowało przed kryzysem już istnieje, a odporność systemu wzrosła dzięki polityce i innowacjom instytucjonalnym, takim jak: Europejski Mechanizm Stabilności (ang. *European Stability Mechanism*, ESM), unia bankowa oraz programy Europejskiego Banku Centralnego (EBC): bezwarunkowych transakcji monetarnych (OMT) i program luzowania ilościowego (QE). Na obecnym etapie brakuje jeszcze kluczowych elementów, które mogłyby zaabsorbować szoki i zapobiec kryzysom w strefie euro[1].

W obecnej architekturze unii walutowej istnieje kilka słabych punktów:

– związek między finansami publicznymi a bankami nie został jeszcze

[1] S. Miklaszewicz, M. Gwóźdź-Lasoń, K. Pujer K., *Unia Europejska i strefa euro*. *Doświadczenia i wyzwania ekonomiczne, techniczne, inżynieryjne*, Exante, Wrocław 2017, s. 47.

całkowicie zerwany;
- narzędzia makroostrożnościowe wprowadzone po kryzysie należy wykorzystywać bardziej systematycznie, zdecydowanie i bez opóźnień;
- podział ryzyka jest nadal minimalny: nie ma większego podziału ryzyka poprzez rynki kapitałowe, poprzez unię bankową lub federalną politykę budżetową;
- stabilizacja makroekonomiczna pozostaje ograniczona, szczególnie przy stopach procentowych bliskich zeru. Obecne ramy zarządzania gospodarczego w strefie euro są zbyt uzależnione od niekonwencjonalnych instrumentów polityki monetarnej EBC i w niewystarczającym stopniu wykorzystują możliwości polityki budżetowej;
- nie ma symetrycznego mechanizmu korekty, który niwelowałby *ex post* rozbieżności w konkurencyjności cenowej krajów członkowskich strefy euro; kurs walutowy w unii monetarnej nie jest narzędziem polityki pieniężnej.

Ukończenie unii bankowej

Biorąc pod uwagę znaczenie banków w finansowaniu gospodarki europejskiej, unia walutowa potrzebuje dobrze funkcjonującego i bezpiecznego sektora bankowego, by cieszyć się stabilnością[2]. Kluczowe w tej kwestii stało się ograniczenie negatywnego w konsekwencjach wpływu – wzajemnej zależności pomiędzy problemami finansowymi banków a problemami finansów publicznych krajów strefy euro. Utworzenie unii bankowej miało doprowadzić do eliminacji tej negatywnej zależności. W połowie 2017 r. utworzono „jednolity zbiór przepisów" dla sektora finansowego[3]. Filary jednolitego zbioru przepisów, czyli akty prawne najistotniejsze dla unii bankowej, to:

- IV dyrektywa o wymogach kapitałowych[4] (CRD IV, ang. *Capital Requirements Directive IV*, CRD IV) i rozporządzenie o wymogach kapitało-

[2] D. Schoenmaker, N. Véron, *European banking supervision: the first eighteen month*s, Blueprint XXV, Bruegel, Brussels 2016, s. 21.

[3] *Komunikat do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Banku Centralnego, Europejskiego Komitetu Ekonomicznospołecznego i Komitetu Regionów w sprawie dokończenia budowy unii bankowej,* Bruksela, 11.10.2017 r., COM(2017) 592 final.

[4] Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/36/UE z dnia 26 czerwca 2013 r. w sprawie warunków dopuszczenia instytucji kredytowych do działalności oraz nadzoru ostrożnościowego nad instytucjami kredytowymi i firmami inwestycyjnymi, zmieniająca dyrektywę 2002/87/WE i uchylająca dyrektywy 2006/48/WE oraz 2006/49/WE (Dz.U. UE L 176/338 27.6.2013).

wych[5] (CRR, ang. Capital Requirements Regulation);
- zmieniona dyrektywa o systemach gwarancji depozytów (DGS)[6];
- dyrektywa o naprawie oraz restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji banków (BRRD)[7].

Mimo iż z przeprowadzonych przez ekonomistów pierwszych ocen unii bankowej[8] wynika, że jednolity mechanizm nadzorczy ogólnie poprawił jakość nadzoru bankowego w strefie euro, realizacja projektu zwanego Unia Bankowa jest jeszcze daleka od ukończenia. Związki między bankami a państwami nie zostały w pełni zerwane. Nadal brakuje jeszcze dwóch krytycznych elementów, aby ten cel osiągnąć. Pierwszym z nich jest europejski system gwarantowania depozytów (ang. *European deposit insurance scheme – EDIS*), który nie został jeszcze ostatecznie opracowany. Komisja Europejska przedstawiła pełny wniosek w listopadzie 2015 r., ale od tego czasu negocjacje między państwami członkowskimi utknęły w „martwym punkcie". Wspólny system gwarantowania depozytów jest kluczowy dla wyeliminowania wzajemnej zależności banki-finanse publiczne, która może w ostatecznym etapie prowadzić nawet do upadłości państwa. Ogólnie rzecz biorąc, gwarancje depozytów zapewniają zaufanie bankom i ich depozytom. Jeśli depozyty zostaną przez deponentów uznane za wiarygodne, spadną koszty finansowania banków a tym samym zwiększy się stabilność finansowa[9]. Istnieją trzy główne powody, dla których system ubezpieczeń depozytów powinien zostać połączony na poziomie europejskim[10]. Pierwszy to wielkość: im większa liczba banków będzie objętych ubezpieczeniem, tym lepszy będzie system ubezpieczeń. Po drugie, scentralizowany nadzór jest niespójny z zdecentralizowanym systemem gwarantowania

[5] Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 575/2013 z dnia 26 czerwca 2013 r. w sprawie wymogów ostrożnościowych dla instytucji kredytowych i firm inwestycyjnych, zmieniające rozporządzenie (UE) nr 648/2012 (Dz.U. UE L 176/1 27.6.2013).
[6] Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/49/UE z dnia 16 kwietnia 2014 r. w sprawie systemów gwarancji depozytów (Dz.U. UE L 173/149 12.6.2014).
[7] Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/59/UE z dnia 15 maja 2014 r. ustanawiająca ramy na potrzeby prowadzenia działań naprawczych oraz restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji w odniesieniu do instytucji kredytowych i firm inwestycyjnych oraz zmieniająca dyrektywę Rady 82/891/EWG i dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2001/24/WE, 2002/47/WE, 2004/25/WE, 2005/56/WE, 2007/36/WE, 2011/35/UE, 2012/30/UE i 2013/36/EU oraz rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1093/2010 i (UE) nr 648/2012 (Dz.U. UE L 173/190 12.6.2014).
[8] *Ibidem*, s. 2.
[9] D. Diamond, P. Dybvig, *Bank runs, deposit insurance, and liquidity*, „The Journal of Political Economy" 1983, no. 91(3), 1983, p. 16.
[10] Wolff G., *Getting Eurozone deposit insurance right promises benefits*, Bruegel Blog, 5 January 2016,
http://bruegel.org/2016/01/getting-eurozone-deposit-insurance-right-promises-benefits/ (*online*: 25.10.2018).

depozytów. Bez europejskiego systemu gwarantowania depozytów EDIS, krajowe systemy gwarantowania depozytów, a ostatecznie krajowi podatnicy, musieliby zapłacić rachunek za problemy banków, których potencjalne przyczyny mogą leżeć po stronie nieodpowiedniego europejskiego nadzoru. Po trzecie, oddzielenie banków od państw, główny cel unii bankowej, wymaga jednolitego europejskiego systemu gwarantowania depozytów, ponieważ w przeciwnym razie zaufanie do banków zależeć będą od wypłacalności rządu kraju pochodzenia banku. Kontynuacja krajowego systemu gwarantowania depozytów utrwalałaby zatem wysoce destabilizujące błędne koło bank-państwo w strefie euro, podczas gdy europejski system gwarantowania depozytów zwiększyłby stabilność finansową i usprawnił zarządzanie kryzysowe strefy euro.

Drugi brakujący element do ukończenia unii bankowej dotyczy mechanizmu jednolitej restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji (ang. *Single Resolution Mechanism* – SRM). SRM to system, który może być mniej odporny niż inne części unii bankowej, a w szczególności Jednolity Mechanizm Nadzorczy (ang. *Single Supervisory Mechanism* – SSM). Po pierwsze, w porównaniu ze scentralizowanym SSM, jego szczególnie złożony proces decyzyjny może stać się poważnym niedociągnięciem nowego systemu, ponieważ może prowadzić do przedłużającego się i upolitycznionego procesu, który byłby szkodliwy dla jakości podejmowanych decyzji[11]. Jednolity fundusz restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji, wstępnie finansowany stopniowo z opłat bankowych w wysokości 55 mld EUR do 2024 r., został utworzony wraz z SRM, w celu osiągnięcia odpowiedniego podziału ryzyka w strefie euro.

Jednak w sytuacji kryzysu systemowego, w którym uczestniczy kilka „istotnych instytucji bankowych", potrzeby finansowe mogą przekroczyć ograniczone z góry zasoby funduszu. Kluczowe dla wiarygodności systemu jest zatem to, aby wspólny fundusz mógł skorzystać z budżetowej ochrony opartej na scentralizowanych zasobach, a nie na zasobach krajowych. Z tego względu na przykład w USA fundusze depozytowe mają dostęp do linii kredytowej od rządu federalnego – Federal Deposit Insurance Corporation (FDIC)[12]. Europejscy ministrowie finansów również zobowiązali się pod koniec 2013 r. do zapewnienia wspólnej budżetowej ochrony dla SRF w przyszłych sytuacjach kryzysowych. Jednak praktyczne cechy tego mechanizmu ochronnego pozostały niejednoznaczne i od tamtego czasu nie zostały bardziej szczegółowo określone. W związku z tym faktem należało-

[11] N. Veron, *Europe's radical banking union*, Bruegel Essay and Lecture Series, Brussels 2015, s. 9.

[12] D. Gros, D. Schoenmaker, *European Deposit Insurance and Resolution in the Banking Union*, „Journal of Common Market Studies" 2012, vol. 52(3), no. 3, May 2012, pp. 529-546.

by poszukać rozwiązania kwestii wspólnej budżetowej ochrony. Instytucja odpowiedzialna za ochronę powinna mieć prawne i polityczne uprawnienia do autoryzowania wykorzystania funduszy. Zdaniem ekonomistów rozsądne może być utworzenie instytucji, która mogłaby reprezentować zarówno interesy państw członkowskich, jak i Unii (podobnie jak w Radzie Prezesów EBC). Rolę tę mogłaby pełnić Rada Polityki Budżetowej[13].

Poprawa polityki makroostrożnościowej strefy euro

Polityka makroostrożnościowa ma dwa główne cele: zwiększenie odporności systemu finansowego i stabilizowanie cyklu finansowego za pomocą bardziej ukierunkowanych narzędzi niż polityka pieniężna. Zdaniem Smets'a, polityka makroostrożnościowa powinna mieć następujące cele pośrednie:

- łagodzenie i zapobieganie nadmiernemu wzrostowi kredytów i dźwigni finansowej,
- ograniczanie terminu zapadalności i minimalizacja niedopasowania płynności oraz
- zapobieganie nadmiernym koncentracją ekspozycji[14].

Aby wykonać te zadania, narzędzia makroostrożnościowe można podzielić na trzy kategorie, jak sugeruje Blanchard i wsp.[15]: narzędzia mające wpłynąć na zachowanie kredytodawców, takie jak zmieniające się w czasie wymogi kapitałowe, wskaźniki dźwigni finansowej lub wymogi wprowadzane czasowo; narzędzia koncentrujące się na zachowaniu kredytobiorców, takie jak wartości maksymalne wskaźników kredytowych lub wskaźniki zadłużenia; oraz kontrola kapitału ukierunkowana na strumienie inwestycji krótkoterminowych (ang. *hot money*). Niektóre z tych narzędzi mają tę zaletę, że umożliwiają organom zastosowanie w konkretnych sektorach, w których powstają nierównowagi finansowe, na przykład w sektorze nieruchomości[16]. Ponadto środki te mają dodatkową zaletę, że można je dostosować do specyficznych warunków panujących w danym kraju, co jest szczególnie ważne w heterogenicznej unii walutowej, takiej jak strefa euro. Jest zbyt wcześnie, by oceniać skuteczność tych instrumentów makroostrożnościowych w zwiększaniu odporności systemu finansowego

[13] S. Miklaszewicz, *op. cit.* s. 51.
[14] F. Smets, *Financial Stability and Monetary Policy: How Closely Interlinked?,* „International Journal of Central Banking" 2014, vol. 10, no. 2, p. 264.
[15] O. Blanchard, G. Dell'Ariccia, P. Mauro, *Rethinking macro policy II: getting granular*, IMF Staff Discussion Note, International Monetary Fund, 2013, SDN/13/03, p. 7.
[16] *Ibidem*, s. 5.

i oddziaływaniu na cykl finansowy. Strategie makroostrożnościowe są dość nowe i wciąż są przeważnie w budowie, szczególnie w rozwiniętych gospodarkach, więc dowody ich skuteczności są nadal ograniczone[17].

Rozdrobnione rynki finansowe i brak podziału ryzyka w strefie euro

Jedną z głównych cech europejskiego systemu finansowego jest jego ograniczona integracja[18]. Kryzys finansowy podkreślił, że integracja finansowa między krajami europejskimi odbywa się głównie poprzez krótkoterminowe rynki międzybankowe i hurtowe rynki długu. Integracja tylko tych rynków jest szkodliwa z punktu widzenia stabilności finansowej, ponieważ przepływy na nich mogą bardzo szybko zmienić kierunek. Kiedy w czasie kryzysu ryzyko na rynku długu wzrosło doszło do szybkiego rozbicia europejskiej przestrzeni finansowej. Warunki dostępności oraz finansowania firm w różnych krajach uległy zróżnicowaniu i przestały uwzględniać sytuacje fundamentalne firm, lecz odzwierciedlały sytuację sektora finansów publicznych. Jeśli chodzi o sektor bankowy, rozwój jednolitego rynku i utworzenie unii walutowej nie doprowadziły do pojawienia się na tyle dużych ponadnarodowych banków, które mogły stać się zdolne do amortyzowania wstrząsów asymetrycznych i unikania fragmentacji finansowej.

Rynki kapitałowe w krajach europejskich są nadal mocno rozdrobnione[19]. Rynki kapitałowe i obligacje są w dalszym ciągu głównie krajowe, stosunkowo niepowiązane i bardzo niejednorodne pod względem wielkości i funkcjonowania. Ta fragmentacja przyczynia się do słabego rozwoju tych rynków, ponieważ nie są dostatecznie płynne i głębokie. Co więcej, nie czerpią w pełni z korzyści efektu skali i efektów sieciowych, które byłyby generowane na poziomie europejskim.

Główną konsekwencją tego rozdrobnienia rynków finansowych i wewnętrznych tendencji wśród inwestorów dla zarządzania gospodarczego jest niski podział ryzyka między krajami europejskimi. Istotnie, rynki kapitałowe są jednym z podstawowych kanałów dostępu do finansowania dla gospodarstw domowych i firm. Na poziomie zagregowanym kraje mają trzy główne kanały, które ułatwiają finansowanie konsumpcji i inwestycji, gdy są dotknięte recesją: kanał rynków kapitałowych, kanał kredytowy i kanał budżetowy w przypadku krajów, które są federacją. Kanał rynków kapita-

[17] *Ibidem*, s. 6.
[18] *Financial market fragmentation in the euro area: state of play, Policy Department A: Economic and Scientific Policy*, Monetary Dialogue, European Parliament, Brussels 2016, s. 7.
[19] *Ibidem*, s. 7.

łowych umożliwia łagodzenie szoków/nierównowag dzięki dochodom – odsetkom i dywidendom[20]. Kanał kredytowy umożliwia wygładzenie konsumpcji poprzez pożyczanie środków po wystąpieniu szoku. Wreszcie kanał budżetowy umożliwia złagodzenie skutków asymetrycznych wstrząsów poprzez opodatkowanie i transfery między regionami federacji.

Absorpcja asymetrycznych wstrząsów w strefie euro jest utrudniona przez niemal nieistniejący poziom federalnych transferów pełniących funkcję stabilizacyjną, brak autonomicznej polityki pieniężnej i niemożność dostosowania kursów walutowych. Dzielenie ryzyka poprzez kanał rynku kapitałowego jest zatem jeszcze ważniejsze dla krajów członkowskich strefy euro niż np. dla Stanów Zjednoczonych. Szacunki Furceriego i Zdzienickiej[21], Van Beers[22] lub ostatnio Komisji Europejskiej[23], wykorzystujące metodę Asdrubali z 1996[24], pokazują, że duża część asymetrycznych wstrząsów nie jest wygładzona w strefie euro (od 50 do 75%)[25]. Dla Stanów Zjednoczonych ten wskaźnik wynosi mniej niż 20%. Przy czym większy podział ryzyka w Stanach Zjednoczonych nie jest związany wyłącznie z istnieniem federalnych transferów budżetowych, ale przede wszystkim z kanałem rynku kapitałowego, który działa znacznie sprawniej niż w strefie euro.

W kierunku kompletnej Unii Gospodarczej i Walutowej

Pomimo wprowadzenia znacznych zmian instytucjonalnych podczas kryzysu *polisy mix*, zarządzanie gospodarcze strefy euro nadal wydaje się wysoce niedoskonałe z dwóch głównych powodów: 1) nie została dookreślona konfiguracja bezwarunkowych transakcji monetarnych OMT i Europejskiego Mechanizmu Stabilności (ang. *European Stability Mechanism (*ESM); 2) obecna polityka makroekonomiczna nie jest w stanie zapewnić wystarczającej stabilizacji w przypadku dużych wstrząsów, ani na poziomie poszczególnych krajów, ani na poziomie zagregowanym – całej strefy

[20] F. Asdrubali, B.E. Sørensen, O. Yosha, *Channels of Interstate Risk Sharing: United States 1963-1990*, „The Quarterly Journal of Economics" 1996, vol. 111, no. 4, p. 1081.
[21] D. Furceri, A. Zdzienicka, *The Euro Area Crisis: Need for a Supranational Fiscal Risk Sharing Mechanism?*, „IMF Working Paper" 2013, no. 13/198, p. 8.
[22] N. Van Beers, M. Bijlsma, G. Zwart, *Cross-Country Insurance Mechanisms in Currency Unions: an Empirical Assessment*, Bruegel, „Working Paper" 2014, no. 04, p. 18.
[23] Komisja Europejska*, Cross-Border Risk Sharing After Asymmetric Shocks: Evidence from the Euro Area and the United States*, Quarterly Report on the Euro Area, vol. 15, no. 2, Brussels 2016, p. 7.
[24] F. Asdrubali, B. Sørensen, O. Yosha, *op. cit.*
[25] H. Bąk, S. Maciejewski, *Asymmetric shocks and international risk sharing in the European Monetary Union and the European Union*, „Bank i Kredyt" 2015, nr 46(6), s. 548.

euro.

W kierunku unii fiskalnej

Ustalenie nadrzędnych zasad dla funkcjonowania bezwarunkowych transakcji monetarnych OMT i ESM, stworzenie przepisów budżetowych oraz instrumentu stabilizacji dla dużych wstrząsów z jednolitymi ramami zarządzania, stanowią brakujące elementy stabilnej i prężnej unii walutowej. Jednak na dłuższą metę, jeśli istnieć będzie polityczne poparcie w strefie euro może być zrealizowany prostszy model, bardziej podobny do modelu USA – z transferami federalnymi, federalnymi mechanizmami stabilizacyjnymi. Po pierwsze, znaczna część wydatków publicznych (a więc i znaczna część podatków) powinna zostać na stałe przeniesiona do centrum – na ponadnarodowy poziom. Wspólny budżet pomógłby maksymalizować funkcję stabilizacyjną, ponieważ automatyczne stabilizatory opierałyby się nie tylko na wrażliwości przychodów i wydatków w okresie cyklu koniunkturalnego (np. zasiłki dla bezrobotnych), ale także na ogólnej wielkości budżetu. Jak wiadomo z teorii finansów publicznych, bezwładność w wydatkach publicznych zapewnia również realizację funkcji stabilizacyjnej w gospodarce[26]. Po drugie, banki powinny dysponować zdywersyfikowanym portfelem aktywów (obligacji państwowych) dzięki regulacjom ostrożnościowym – takim jak limity ekspozycji długów publicznych krajów członkowskich. Miałoby to ograniczać ryzyko związane z potencjalną restrukturyzacją banków, która doprowadziła do kryzysu bankowego i powrotu do zacieśnienia się pętli sprzężenia zwrotnego pomiędzy bankami a finansami publicznymi krajów członkowskich.

Z jednej strony realizacja tej długoterminowej propozycji oznaczałaby duży krok naprzód w zakresie integracji gospodarczej i politycznej. Z drugiej jednakże doprowadziłaby do poważnej utraty suwerenności narodowej. Kraje musiałyby zaakceptować fakt, że krajowa polityka budżetowa nie może być dłużej wykorzystywana jako krajowe narzędzie antycykliczne, ponieważ praktycznie niemożliwe byłoby restrukturyzowanie zadłużenia i jednoczesne zaciąganie pożyczek. W takim przypadku polityka budżetowa na poziomie strefy euro miałaby nie tylko funkcję stabilizacyjną, ale miałaby również pewien wymiar redystrybucyjny i alokacyjny. To z kolei byłoby pożądane tylko wtedy, gdyby odbywało się w procesie demokratycznym za pośrednictwem odpowiednich odpowiedzialnych instytucji i w sytuacji, gdy unia fiskalna stałaby się unią polityczną.

[26] O. Blanchard…, *op. cit.*, s. 17.

Konfiguracja relacji ESM i OMT

Program OMT jest niezbędnym narzędziem architektury strefy euro, który pozwala uniknąć samospełniających się kryzysów płynnościowych na europejskim rynku długu publicznego. Brak pożyczkodawcy ostatniej instancji w strefie euro w latach 2010-2011 był dla kilku krajów jednym z głównych czynników napędzających kryzys związany z długiem publicznym. W połowie 2012 r. EBC uzgodnił, że przyjmie rolę pożyczkodawcy ostatniej instancji dla państw strefy euro w celu przywrócenia działania mechanizmu transmisji polityki pieniężnej, który został zakłócony w niektórych krajach Unii Europejskiej przez szybki wzrost stóp procentowych, co spowodowało bardzo rygorystyczne warunki monetarne, pomimo luźnej polityki EBC.

Potencjalnym zagadnieniem pełnienia roli pożyczkodawcy ostatniej instancji w ogóle, a w szczególności w programie OMT, jest to, że trudno jest odróżnić problem płynności od kwestii wypłacalności, zwłaszcza gdy ocena dotyczy długu państwowego. Gdyby EBC odgrywał rolę pożyczkodawcy ostatniej instancji we wszystkich przypadkach, w których rentowność znacznie wzrasta, położyłby kres dyscyplinie rynkowej, co mogłoby doprowadzić do problemu nadużycia. Aby rozwiązać tę kwestię, EBC zdecydował, że realizacja programu OMT będzie uzależniona od udziału danego kraju w programie ESM. W praktyce oznaczało to, że Komisja Europejska, w porozumieniu z EBC, musiała najpierw ocenić, czy dług publiczny kraju żądającego pomocy jest zrównoważony, zanim program ESM został zatwierdzony. Co ważniejsze, zważywszy, że zarząd ESM – złożony z ministrów finansów państw członkowskich – musiał ostatecznie zatwierdzić program, oznacza to, że pomoc była przyznawana tylko w przypadku, gdy wszystkie pozostałe kraje wyraziły na to zgodę. Jak zauważył Wolff, oznacza to, że istnieje nie tylko techniczna ocena zdolności obsługi zadłużenia, ale także porozumienie polityczne, że dług uważa się za zrównoważony[27]. ESM odgrywa zatem fundamentalną rolę w obecnej konfiguracji. Jego znaczenie nie wynika głównie z możliwości udzielania pożyczek krajom (bez względu na siłę – obecna zdolność kredytowa wynosi 500 miliardów euro – może nigdy nie wystarczyć, by przeciwdziałać samospełniającemu się kryzysowi na rynku długu państwowego) ale z powiązania z OMT.

Zdaniem ekonomistów G. Claeys'a i Z. Darvas'a w odniesieniu do kryzysów płynności, w których EMS był zasadniczo wykorzystywany jako narzędzie oceny w ramach programu OMT, Europejski Bank Centralny nie powi-

[27] G. Wolff, *Eurosystem collateral policy and framework: was it unduly changed?,* Bruegel Policy Contribution No. 2014/14, prepared for the Economic and Monetary Affairs Committee (ECON) of the European Parliament, 2014, p. 3.

nien uzależniać decyzji o uruchomieniu programu od postępów dostosowawczym[28]. Powiązanie środka polityki pieniężnej z wdrażaniem reform gospodarczych jest wysoce problematyczne, ponieważ kraj może być zmuszony do zaakceptowania utraty suwerenności. Może być zmuszony do wdrożenia polityki w celu uzyskania dostępu do programu OMT wyłącznie z powodu problemów, za które w niewielkim stopniu odpowiada. Przykładem może być spadek konkurencyjności gospodarek południa strefy euro, który zakończył się wprowadzeniem programów naprawczych podczas kryzysu i potrzebą uruchomienia pomocy finansowej.

Problematyczna w praktyce jest również obecna zasada jednomyślności przy podejmowaniu decyzji w EMS w połączeniu z faktem, że niektórzy członkowie Rady (tj. ministrowie finansów) nie mogą poprzeć programu bez uprzedniej zgody parlamentów narodowych. Zasada jednomyślności głosowania przyczynia się do spowalniania podejmowania decyzji w EMS. Czasami zagraża całemu procesowi i często sprawia, że wydaje się on środkiem ostatecznym. Dla dobrego funkcjonowania EMS, jak również stosowania OMT, wydaje się konieczne zniesienie zasady jednomyślności, która utrudnia podejmowanie decyzji i zastąpienie jej jakąś formą większości. W przypadku Europejskiego Banku Inwestycyjnego (EBI), który podobnie jak ESM udziela pomocy krajom strefy euro, decyzje Rady Gubernatorów są podejmowane zgodnie z systemem podwójnej większości głosów. Do przyjęcia decyzji wymagana jest zwykła większość głosów członków Rady i jednoczesna większość głosów subskrybowanego kapitału. Podobny system większościowy mógłby być stosowany w ESM.

Niewystarczająca stabilizacja makroekonomiczna i ograniczona polityka pieniężna

Kolejny problem obecnego *policy mix* strefy euro, zarządzania gospodarczego polega na tym, że nie zapewnia ono wystarczającej stabilizacji i opiera się zbytnio na EBC oraz jego niekonwencjonalnych instrumentach polityki pieniężnej. Jeżeli ramy polityki gospodarczej nie ulegną zmianie, oparcie ciężaru wyjścia z kryzysu na polityce pieniężnej EBC może w przewidywalnej przyszłości stanowić problem w przypadku następnej recesji. Bliskość stóp procentowych zeru implikuje, że epizody – w których możliwości polityki pieniężnej będą ograniczone – prawdopodobnie będą częstsze i dłuższe. Wyniki badań Holstona, Laubacha i Williamsa dla strefy euro

[28] G. Claeys, Z. Darvas, *The Financial Stability Risks of Ultra-loose Monetary Policy*, Bruegel Policy Contribution No. 2015/03, prepared for the Economic and Monetary Affairs Committee (ECON) of the European Parliament, 2015, p. 7.

sugerują spadek realnej stopy równowagi po 2008 r. i wskazują na ujemną wartość w ostatnich kilku latach[29]. Na przykład, jeśli neutralna realna stopa jest bliska zeru, a inflacja wynosi około 2%, stopa procentowa polityki pieniężnej ustalonej na poziomie około 2% nie zapewni wystarczającej swobody w następnej recesji. Nie będzie pola manewru w polityce pieniężnej, by obniżyć stopy procentowe EBC. Dla porównania w USA średnia obniżka stopy procentowej FED w ciągu ostatnich dziewięciu recesji wynosiła około 5,5 punktu procentowego. Oznacza to, że EBC musiałby w większym stopniu polegać na niekonwencjonalnych instrumentach polityki pieniężnej, których skutki są mniej pewne i trudniejsze do skalibrowania, biorąc pod uwagę ich względną nowość. Co więcej, wykorzystanie tych polityk było politycznie bardziej kontrowersyjne w strefie euro niż w innych systemach. Program luzowania ilościowego EBC rozpoczął się sześć lat po rozpoczęciu zakupu aktywów przez Rezerwę Federalną USA i Bank Anglii. Niechęć do stosowania tego rodzaju polityki może prowadzić do trwałego nieoptymalnego kształtowania polityki pieniężnej w strefie euro.

Polityka budżetowa i reguły budżetowe

Inną możliwością jest nadanie bardziej aktywnej roli polityce budżetowej w walce z recesjami i powolnym wzrostem gospodarczym oraz we wspieraniu polityki pieniężnej mającej na celu stabilizację gospodarki. Zdaniem wielu ekonomistów należy poprawić politykę budżetową w strefie euro. Jej celem miałoby być wspieranie gospodarek w czasie recesji i gromadzenie środków, najpierw poprzez reformę reguł budżetowych, a następnie poprzez zwiększenie zakresu automatycznych stabilizatorów polityki budżetowej na poziomie strefy euro.

Obecne europejskie ramy budżetowe uważa się w praktyce za wysoce nieskuteczne i przyczyniające się w niewielkim stopniu do ożywienia gospodarczego strefy euro. Warto również wspomnieć, że z obecnej pokryzysowej perspektywy prawdziwe jest stwierdzenie, że unijne przepisy budżetowe nie doprowadziły do stabilizacji gospodarczej i nie zapewniły stabilności długu publicznego.

Teoretycznie obecne zasady budżetowe strefy euro powinny promować dwa cele. Oprócz podstawowego limitu 3% całkowitego deficytu do PKB kluczowym wskaźnikiem stosowanym w obecnych zasadach jest strukturalny deficyt budżetowy, tj. deficyt budżetowy, skorygowany o skutki cyklu koniunkturalnego i jednorazowe wydatki (np. związane z ratowaniem ban-

[29] K. Holston, T. Laubach, J. Williams, *Measuring the Natural Rate of Interest: International Trends and Determinants*, Federal Reserve Bank of San Francisco, December 2016, p. 10.

ków podczas kryzysu finansowego). Mając na uwadze stabilizację antycykliczną odwoływanie się do celów dostosowywanych cyklicznie, do cyklu koniunkturalnego, ma teoretycznie sens. Obecna zasada deficytu strukturalnego w połączeniu z zasadą 3% deficytu całkowitego do PKB powinny pozwolić automatycznym stabilizatorom na pełne działanie w okresie normalnych recesji wynikających z cyklu koniunkturalnego. Ponadto, w głębszych recesjach, kraje mogą teoretycznie zastosować większy deficyt budżetowy niż pozwala na to traktatowa zasada 3% PKB w ciągu jednego roku. W tej sytuacji kraj zostaje objęty procedurą nadmiernego deficytu (EDP), która – co należy podkreślić – jak dotąd nie zakończyła się nałożeniem kary finansowej na jakikolwiek kraj członkowski strefy euro. Kraj może również poprosić o przedłużenie terminu korekty nadmiernego deficytu. Jeżeli chodzi o wymogi długu publicznego uznaje się, że wskaźnik zadłużenia powinien maleć i być na tyle niskim poziomie, aby zapewnić wystarczającą swobodę manewru w polityce budżetowej w przypadku recesji.

Niemniej jednak w praktyce obecne zasady polityki budżetowej strefy euro nie spełniają dwóch celów. Po pierwsze, strukturalny deficyt budżetowy trudno zmierzyć w czasie rzeczywistym. Szacunki są oparte na niepewnych ocenach cyklu koniunkturalnego (tj. luce popytowej) i ich wpływie na dochody i wydatki rządowe. Szacowane zmiany salda strukturalnego są zazwyczaj korygowane o ponad pół procenta PKB po roku. Ta wada wskazuje, by zaleceń dotyczących polityki budżetowej nie opierać na tak niewiarygodnym wskaźniku. Co więcej, w czasie kryzysów problemy pomiarowe się nasilają[30]. W momencie, gdy wskazania są najbardziej potrzebne, stają się mniej wiarygodne. Drugi problem polega na tym, że prognozy Komisji Europejskiej dotyczące wzrostu i inflacji również są głównym źródłem błędów. Zasady budżetowe opierają się na tych prognozach, które w ostatnich latach okazują się błędne. Sporządzanie prognoz jest trudne, szczególnie w czasach niepewności, dlatego właściwe byłoby posiadanie reguły budżetowej, która nie zależy od prognoz. W wyniku tych problemów zalecenia skierowane przed kryzysem przez Komisję Europejską były już w dużej mierze błędne i ostatecznie pogorszyły sytuację gospodarczą w strefie euro w czasie kryzysu.

Oceniając oddziaływanie polityki budżetowej na strefę euro od czasu utworzenia unii walutowej za Komisją Europejską można stwierdzić, że polityka budżetowa była jedynie antycykliczna w 2009 r. Przez większość czasu była procykliczna. Dlatego przed kryzysem i w latach 2010-2015 ramy budżetowe nie zapewniły ani stabilności finansów publicznych, ani stabili-

[30] M. Ciucci, A. Zoppè, *Potential output estimates and their role in the EU fiscal policy surveillance*, Directorate-General for Internal Policies, Economic Governance Support Unit, 16 January 2017, p. 1.

zacji makroekonomicznej. W latach dobrej koniunktury (2001-2007) Hiszpania i Irlandia kumulowały średnio duże nadwyżki budżetowe wskutek czego doszło do obniżenia długu publicznego. Niemniej jednak kraje te wyraźnie odczuły uderzenie kryzysu. Proces oddłużania i teoretycznie posiadane pole manewru w polityce budżetowej nie uchroniły jednak Hiszpanii i Irlandii od faktu, że *ex post* ta polityka w okresie kryzysu okazała się prokykliczna[31].

W tych okolicznościach utrzymanie obecnych ram budżetowych należy uznać za niecelowe. Potrzebne są nowe zasady polityki budżetowej strefy euro. Pakt Stabilności i Wzrostu oraz pakt fiskalny wymagają zmiany: deficyt w wysokości 3% i źle zmierzony deficyt strukturalny nie powinny być wykorzystywane jako cele operacyjne polityki budżetowej. Zamiast tego ramy budżetowe powinny koncentrować się na regule ograniczającej wzrost wydatków publicznych, z wyłączeniem wydatków na ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i wydatków jednorazowych. Zgodnie z tą zasadą roczny wzrost wydatków publicznych nie powinien przekraczać sumy potencjalnego realnego wzrostu PKB danego kraju oraz celu inflacyjnego EBC (2% rocznie). W złych czasach zasada ta ograniczyłaby motywację rządów do cięcia wydatków. Nawet jeśli dochody podatkowe spadłyby, a wydatki na bezrobocie wzrosłyby, rządy nadal mogłyby wspierać wzrost poprzez deficyty. W dobrych czasach tłumiłaby ona nadmierny wzrost koniunktury, taki jak w Irlandii i Hiszpanii przed kryzysem, ponieważ rządy nie mogłyby wydawać dodatkowych wpływów z podatków. To ograniczenie wydatków uwzględniałoby również poziom długu publicznego. Kraje o wysokim zadłużeniu miałyby niższy wzrost wydatków niż te o niskim zadłużeniu, aby zapewnić długoterminową równowagę budżetową.

Inną kluczową kwestią w obecnych europejskich ramach budżetowych jest wielość i nieprzejrzystość klauzul łagodzących procedurę nadmiernego deficytu. Prowadzi to do niekończących się negocjacji pomiędzy państwami członkowskimi UE i Komisją Europejską oraz między samymi państwami członkowskimi. Przywódcy krajów, którzy nie respektują w pełni zasad, uważają je za całkowicie niewłaściwe i starają się je zlekceważyć. Z drugiej strony liderzy krajów przestrzegających zasady budżetowe strefy euro obawiają się, że nie są narzucane partnerom z wystarczającą siłą i że wiarygodność systemu może być zagrożona. W praktyce korzystanie z tych klauzul elastyczności dało Komisji Europejskiej swobodę decyzyjną. Jest to z jednej strony bardzo pozytywne rozwiązanie, ponieważ w złych czasach unika się dogmatycznego stosowania reguł obarczonych błędami pomiaru i szacowania. Z drugiej strony rozwiązanie ułomne, gdyż istnieje ry-

[31] B. Eichengreen, *The Irish Crisis and the EU from a Distance*, University of California, Berkeley January 2015, p. 3.

zyko, że w dobrych czasach państwa członkowskie będą próbowały nadal korzystać z elastyczności systemu, by je ominąć w czasie, kiedy powinny być stosowane ściśle, w celu zmniejszenia zadłużenia i tworzenia pole manewru w przyszłości. Zdaniem np. ekonomisty Claeys'a i wsp. należy zrezygnować z klauzul elastyczności, a zamiast tego wprowadzić odpowiedzialną niezależną instytucję, która dyskrecjonalnie decydowałaby, kiedy kraje mogą odstąpić od zasad, stosując dowolne metody, które uznałaby za stosowne[32].

Zdaniem niektórych ekonomistów[33] należy utworzyć niezależną Europejską Radę Budżetową, która – podobnie jak Rada Prezesów EBC – składałaby się z zarządu reprezentującego ogólne interesy strefy euro i przewodniczących krajowych rad budżetowych. Zarząd składałby się z sześciu członków mianowanych przez Radę i zatwierdzonych przez Parlament Europejski w konfiguracji strefy euro. Inną możliwością byłoby, jak zaproponowali Sapir i Wolff[34], powołanie do zarządu nie krajowych przewodniczących rad budżetowych, ale ministrów finansów strefy euro. Zdaniem tych ekonomistów poprawiona struktura fiskalna byłaby prostsza, bardziej przejrzysta i łatwiejsza do monitorowania niż obecny system. Nie opierałaby się na niepewnych wskaźnikach, a co ważniejsze, bardziej sprzyjałaby zrównoważonemu rozwojowi i stabilizacji.

Narzędzie stabilizacji budżetowej na poziomie strefy euro

Kryzys zadłużeniowy ujawnił kolejne poważne problemy. Po pierwsze, nawet jeśli reguły budżetowe byłyby w pełni przestrzegane i zapewniałyby stabilizację na poziomie krajowym, w unii walutowej ważne jest, aby polityka budżetowa była właściwa na poziomie zagregowanym dla całego obszaru. Często krajowe polityki budżetowe nie uwzględniają pozytywnych lub negatywnych skutków ubocznych dla innych krajów członkowskich strefy euro[35]. Mogą prowadzić do nieoptymalnego zagregowanego oddziaływania dla całego obszaru w przypadku braku właściwej koordynacji polityki budżetowej, a także nieoptymalnej kombinacji polityki makroekonomicznej, przy braku odpowiedniej koordynacji między polityką pieniężną

[32] G. Claeys, Z. Darvas, A. Leandro A., *A Proposal to Revive the European Fiscal Framework*, Bruegel Policy Contribution No. 2016/07, p. 15.
[33] *Ibidem*, p. 16.
[34] A. Sapir, G. Wolff, *Euro-area governance: what to reform and how to do it*, Bruegel Policy Brief No. 2015/01, Brussels 2015, p. 1.
[35] *Ibidem*, p. 3.

a polityką budżetową. Kwestia ta jest jeszcze bardziej dotkliwa, gdy polityka pieniężna jest ograniczona granicą stóp procentowych na poziomie zera, ale także ze względów politycznych i instytucjonalnych.

Mając na względzie oddziaływanie polityki budżetowej zagregowanej dla całej strefy euro, procesy koordynacji polityki budżetowej nigdy nie zakończyły się w strefie euro sukcesem (z wyjątkiem bodźca w roku 2009)[36]. Regulacje Paktu Stabilności i Wzrostu skierowane są głównie do krajów o nadmiernym deficycie budżetowym. Iluzoryczne jest twierdzenie, że kraje z nadwyżką budżetową będą mogły ją wydać w przyszłości. Zdaniem ekonomistów lepiej jest zwiększać wydatki w krajach, w których są wolne moce produkcyjne niż w tych z możliwościami finansowymi w budżecie. Ostatnie badania pokazały, że mnożniki budżetowe zależą od koniunktury i są wyższe w gospodarce, w której jest więcej pola manewru w budżecie.

Z tego względu w perspektywie średnioterminowej, w ciągu najbliższych lat, przed wystąpieniem kolejnego asymetrycznego szoku, recesji lub kryzysu, konieczne będzie zbudowanie narzędzia stabilizacji budżetowej na poziomie strefy euro, które byłoby w stanie zapewnić właściwe oddziaływanie polityki budżetowej na poziomie zagregowanym bez nadmiernego obciążania EBC[37]. Narzędzie stabilizacyjne powinno mieć wystarczającą wielkość, aby móc wygenerować niezbędny impuls budżetowy; aby zlikwidować różnicę między tym, co generuje suma (ograniczona) narodowych polityk budżetowych, a pożądanym łącznym efektem polityki budżetowej. Aby instrument był akceptowany politycznie przez wszystkie kraje strefy euro nie powinien mieć stałej funkcji redystrybucyjnej, lecz powinien koncentrować się wyłącznie na funkcji stabilizacyjnej[38]. Nie powinien także zachęcać państw członkowskich do ograniczania dyscypliny budżetowej na poziomie krajowym ani zaniedbywania kwestii strukturalnych. W rzeczywistości korzyścią uboczną wynikającą z wprowadzenia instrumentu stabilizacji na szczeblu strefy euro byłoby to, że po wdrożeniu takiego narzędzia ulepszone zasady budżetowe mogłyby być egzekwowane w bardziej ścisły sposób. Potencjalny restrykcyjny skutek wdrożenia przepisów w sposób ścisły na poziomie krajowym mógłby zostać zrekompensowany przy użyciu tego wspólnego narzędzia budżetowego[39].

W dyskusji o reformie zarządzania gospodarczego strefy euro podkreśla się, że instrument ten powinien być również w stanie zapewnić wspólny

[36] *Ibidem*, p. 4.
[37] G. Wolff, *Eurozone or EU budget? Confronting a complex political question*, Bruegel Blog, 29 June 2017, http://bruegel.org/2017/06/eurozone-or-eu-budget-confronting-a-complex-political-question/ (*online*: 25.10.2018).
[38] *Ibidem*.
[39] *Ibidem*.

podział ryzyka w przypadku dużych asymetrycznych wstrząsów, których kraje nie są w stanie same rozwiązać, ponieważ prowadziłby do znacznego wzrostu ich długu publicznego, który mógłby później wywołać wątpliwości co do wypłacalności i mógłby zagrozić zdolności korzystania z rynku kapitałowego.

Instrument stabilizacji powinien również posiadać możliwość zaciągania pożyczek w celu zwiększenia możliwości wygładzania wahań cyklu koniunkturalnego gospodarki strefy euro w czasie. Z tą cechą powinna wiązać się możliwość emisji obligacji o wysokim ratingu, która pozwoliłaby wszystkim państwom UGW – a nie tylko największym gospodarkom strefy – skorzystać z niższych stóp procentowych. Ma to szczególne znaczenie w unii walutowej, gdyż ekonomiści (np. Fahri i Werning[40]) twierdzą, że ryzyko długu publicznego i ryzyko długu sektora prywatnego – wielkość i struktura tego długu są ściśle powiązane. W praktyce minimalny stopień ryzyka długu publicznego jest uznany przez rynki za konieczny w ocenie ryzyka na rynkach prywatnych. Ocena ryzyka na rynkach prywatnego i publicznego dług jest ze sobą powiązana. Obligacje wyemitowane przez fundusz stabilizacyjny byłyby uważane za bezpieczne. Byłyby nisko oprocentowane. Mogłyby zostać wykorzystane jako zabezpieczenie w instrumentach EBC, jak również mogłyby być użyte przez EBC w ramach programu luzowania ilościowego, jako unijny ponadnarodowy składnik aktywów denominowany w euro.

Podsumowanie

Pierwotne ramy zarządzania gospodarczego strefy euro, które wprowadzono na mocy traktatu z Maastricht, posiadały instytucjonalne wady, które w pierwszych latach unii monetarnej zamaskowane były boomem gospodarczym na peryferiach strefy euro. W tamtym czasie wzrost gospodarczy, w niektórych obszarach gospodarczych peryferyjnych krajów strefy euro, był błędnie interpretowany jako konwergencja standardów życia pomiędzy słabiej rozwiniętym południem a bardziej rozwiniętą północą strefy euro. W rzeczywistości doszło do znacznego wzrostu nierównowagi, baniek na rynkach nieruchomości oraz deficytów i nadwyżek na rachunkach obrotów bieżących krajów członkowskich, co doprowadziło w końcu do rozbieżności gospodarczych między krajami unii walutowej.

W strefie euro brakowało narzędzi, które mogłyby zapobiegać występowaniu tych nierównowag (ścisły i jednolity nadzór bankowy, wspólna polityka makroostrożnościowa itp.) oraz instrumentów służących zarzą-

[40] E. Farhi, I. Werning, *Fiscal unions*, „American Economic Review" 2017, vol. 107, no. 12.

dzaniu kryzysowemu i rozwiązywaniu, gdy nierówności zaczęły się nasilać. Bez silnych mechanizmów dostosowawczych do absorpcji asymetrycznych gospodarczych wstrząsów, takich jak: mobilność siły roboczej, integracji rynku kapitałowego czy budżetu federalnego, strefa euro weszła w globalny kryzys finansowy jako niekompletna unia walutowa, która nie była optymalnym obszarem walutowym. Ponadto członkowie unii monetarnej weszli w kryzys bez banku centralnego, który mógł odgrywać rolę pożyczkodawcy ostatniej instancji na rynku długu państwowego. W czasach, gdy wskaźniki deficytu i długu do PKB szybko rósł z powodu ogromnych potrzeb pożyczkowych rządów, niższych wpływów z podatków z powodu recesji i z powodu pękania baniek oraz wyższych wydatków socjalnych z powodu ogromnego wzrostu bezrobocia, długi państw członkowskich stały się podatne na samospełniające się kryzysy. W konsekwencji kraje najbardziej dotknięte straciły dostęp do rynku kapitałowego lub musiały zapłacić wysokie oprocentowanie od swoich długów, a tym samym nie były w stanie wykorzystać krajowej polityki budżetowej jako narzędzia stabilizacji makroekonomicznej, pozostawiając politykę monetarną jako jedyne dostępne narzędzie w tym zakresie. Równocześnie rola Europejskiego Banku Centralnego w okresie kryzysu nie była ustalona. Zabrakło konsensusu co do tego, co EBC może zrobić w nieprzewidzianym przez unijne prawo kryzysie. Zabrakło roli EBC jako pożyczkodawcy ostatniej instancji dla państw, a także w kontekście niekonwencjonalnej polityk pieniężnej luzowania ilościowego. Ponadto polityka pieniężna w strefie euro często nie była optymalna, nie podążała optymalną ścieżką lub nawet była prowadzona w niewłaściwym kierunku (jak w 2008 i 2011 r.). I nawet od chwili, gdy EBC zaczął pełnić swoją rolę w pełni (po 2012 r. wraz z OMT, a po 2015 r. z QE), polityka makroekonomiczna pozostała nieoptymalna, ponieważ łączne *policy mix* strefy euro zbytnio opierało się na polityce pieniężnej, która miała ograniczone możliwości oddziaływania, ze względu na poziom stóp procentowych bliski zeru.

Kilka podstawowych instrumentów zarządzania kryzysowego, których wcześniej brakowało w strefie euro, takich jak: ESM, OMT, unia bankowa, QE itp., zostało wprowadzone w celu powstrzymania kryzysu, który od kilku lat wpływał na strefę i zagroził jej stabilności. Stworzono również narzędzia nadzoru, które mają zapobiec narastaniu nierównowag w przyszłości. Dzięki tym instytucjonalnym i politycznym innowacjom, podstawowe elementy architektury zostały częściowo poprawione, a odporność systemu wzrosła. Jednak architektura strefy euro nadal jest niekompletna, a jej podstawy pozostają niepewne.

Minimalne wymagania dla osiągnięcia sprawnie funkcjonującej i stabilnej unii walutowej w Europie zgodnie z sugestiami toczącej się debaty ekonomicznej wydają się następujące. Po pierwsze, aby definitywnie ze-

rwać pętlę między bankami a finansami publicznymi państwami należy niezwłocznie zakończyć tworzenie unii bankowej, tworząc europejski system gwarantowania depozytów (EDIS) i mechanizm budżetowy dla jednolitego funduszu restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji (SRF), a banki powinny otrzymać zachęty do dywersyfikacji swoich portfeli państwowych. Po drugie, stosowanie narzędzi makroostrożnościowych powinno być bardziej systematyczne, aby uniknąć rozbieżności cykli finansowych między krajami. Aby to osiągnąć należy lepiej scentralizować proces decyzyjny, celem uniknięcia bezczynności i opóźnień. Po trzecie, ambitny projekt unii rynków kapitałowych powinien zostać doprecyzowany i szybko wdrożony w celu zwiększenia podziału ryzyka między państwami członkowskimi unii walutowej. I wreszcie, aby uniknąć błędów politycznych z ostatnich lat w kolejnym kryzysie, należy zaktualizować politykę makroekonomiczną. Zależność OMT-ESM oraz zarządzanie nimi muszą zostać zmienione tak, aby były skuteczne w przypadku, gdy w unii walutowej wystąpi kolejny kryzys. Należy ustalić zasady budżetowe, aby zawierały odpowiednie zalecenia, by polityka budżetowa stała się antycykliczna na poziomie krajowym, zarówno w złym, jak i dobrym czasie. Biorąc pod uwagę fakt, że koordynacja polityki budżetowej jest iluzoryczna, konieczne jest, aby strefa euro dodała do swojego zestawu narzędziowego mechanizm stabilizacji (taki jak na przykład europejski program ubezpieczenia od utraty pracy) na poziomie strefy euro.

Pod koniec 2017 r., po dekadzie recesji w strefie euro w końcu ustabilizował się wzrost gospodarczy. Przywódcy krajów strefy euro nie powinni być jednak zadowoleni i czekać na kolejny kryzys, który dopiero ich skłoni do dalszego reformowania architektury UGW. Wręcz przeciwnie, te spokojniejsze czasy są dobrą okazją do stworzenia bardziej trwałego i spójnego modelu zarządzania gospodarczego strefy euro niż ten, który został wdrożony w ogniu ostatniego kryzysu.

Piśmiennictwo

Asdrubali F., Sørensen B., Yosha O., *Channels of Interstate Risk Sharing: United States 1963-1990*, „The Quarterly Journal of Economics" 1996, vol. 111, no. 4.

Bąk H., Maciejewski S., *Asymmetric shocks and international risk sharing in the European Monetary Union and the European Unio*n, „Bank i Kredyt" 2015, mo. 46(6).

Blanchard, O., Dell'Ariccia, G., Mauro, P., *Rethinking macro policy II: getting granular*, IMF Staff Discussion Note, International Monetary Fund, 2013, SDN/13/03.

Bonin H., Eichhorst, W., Florman, C., Hansen, M.O., Skiöld, L., Stuhler, J., Zimmermann, K.F. *Geographic mobility in the European Union: Optimising its economic and social benefits*, Vol. 19 IZA research report, IZA Institute of Labor Economics, Bonn 2008.

Claeys G., Darvas Z. Leandro A., *A Proposal to Revive the European Fiscal Framework*, Brue-

gel Policy Contribution No. 2016/07.
Claeys G., Darvas Z., *The Financial Stability Risks of Ultra-loose Monetary Policy*, Bruegel Policy Contribution No. 2015/03, prepared for the Economic and Monetary Affairs Committee (ECON) of the European Parliament, 2015.
Claeys G., Demertzis M., Bruegel, *How should the ECB 'normalise' its monetary policy? In-Depth Analysis*, Directorate General for Internal Policies Policy Department a: Economic and Scientific Policy, November 2017.
Corsetti G., Dedola, L., *The Mystery of the Printing Press: Monetary Policy and Self-Fulfilling Debt C.rises*, „Journal of the European Economic Association" 2016, no. 14(6).
Diamond D., Dybvig P., *Bank runs, deposit insurance, and liquidity*, „The Journal of Political Economy" 1983, no. 91(3).
Eichengreen B., *The Irish Crisis and the EU from a Distance*, University of California, Berkeley January 2015.
Farhi E., Werning, I., *Fiscal unions*, „American Economic Review" 2017, vol. 107, no. 12.
Financial market fragmentation in the euro area: state of play, Policy Department A: Economic and Scientific Policy, Monetary Dialogue, European Parliament, Brussels 2016.
Furceri D., Zdzienicka A., *The Euro Area Crisis: Need for a Supranational Fiscal Risk Sharing Mechanism?*, „IMF Working Paper" 2013, no. 13/198.
Gros D., Schoenmaker, D., *European Deposit Insurance and Resolution in the Banking Union*, „Journal of Common Market Studies" 2012, no. 364, May.
Heimberger P., *Did Fiscal Consolidation Cause the Double Dip Recession in the Euro Area?*, Vienna University of Economics and Business, October 2015.
Holston K, Laubach T. Williams J., *Measuring the Natural Rate of Interest: International Trends and Determinants*, Federal Reserve Bank of San Francisco, December 2016.
Igal J., *The Spanish housing market: are we in for a soft landing?*, Directorate for the Economies of the Member States, ECFIN Country Focus Volume 3, Issue 1, Brussels 2006.
Komisja Europejska, *Cross-Border Risk Sharing After Asymmetric Shocks: Evidence from the Euro Area and the United States*, Quarterly Report on the Euro Area, vol. 15, no. 2, Bruksela 2016.
Komunikat do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Banku Centralnego, Europejskiego Komitetu Ekonomicznospołecznego i Komitetu Regionów w sprawie dokończenia budowy unii bankowej, Bruksela, 11.10.2017 r., COM(2017) 592 final.
Miklaszewicz S., Gwóźdź-Lasoń M., Pujer K., *Unia Europejska i strefa euro. Doświadczenia i wyzwania ekonomiczne, techniczne, inżynieryjne*, Exante, Wrocław 2017.
Sapir A., Wolff G., *Euro-area governance: what to reform and how to do it*, Bruegel Policy Brief No. 2015/01, Brussels 2015.
Schoenmaker D., Véron N., *European banking supervision: the first eighteen months*, Blueprint XXV, Bruegel, Brussels 2016.
Smets F., *Financial Stability and Monetary Policy: How Closely Interlinked?*, „International Journal of Central Banking" 2014, vol. 10, no. 2.
Van Beers N., Bijlsma M., Zwart G., *Cross-Country Insurance Mechanisms in Currency Unions: an Empirical Assessment*, Bruegel, Working Paper, no. 2014/04, 2014.
Veron N., *Europe's radical banking union*, Bruegel Essay and Lecture Series, Brussels 2015.
Wolff G., *Eurosystem collateral policy and framework: was it unduly changed?*, Bruegel Policy Contribution No. 2014/14, prepared for the Economic and Monetary Affairs Committee (ECON) of the European Parliament, 2014.

Akty prawne

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 575/2013 z dnia 26 czerwca 2013 r. w sprawie wymogów ostrożnościowych dla instytucji kredytowych i firm inwestycyjnych, zmieniające rozporządzenie (UE) nr 648/2012 (Dz.U. UE L 176/1 27.6.2013).

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/36/UE z dnia 26 czerwca 2013 r. w sprawie warunków dopuszczenia instytucji kredytowych do działalności oraz nadzoru ostrożnościowego nad instytucjami kredytowymi i firmami inwestycyjnymi, zmieniająca dyrektywę 2002/87/WE i uchylająca dyrektywy 2006/48/WE oraz 2006/49/WE (Dz.U. UE L 176/338 27.6.2013).

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/49/UE z dnia 16 kwietnia 2014 r. w sprawie systemów gwarancji depozytów (Dz.U. UE L 173/149 12.6.2014).

Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/59/UE z dnia 15 maja 2014 r. ustanawiająca ramy na potrzeby prowadzenia działań naprawczych oraz restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji w odniesieniu do instytucji kredytowych i firm inwestycyjnych oraz zmieniająca dyrektywę Rady 82/891/EWG i dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2001/24/WE, 2002/47/WE, 2004/25/WE, 2005/56/WE, 2007/36/WE, 2011/35/UE, 2012/30/UE i 2013/36/EU oraz rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1093/2010 i (UE) nr 648/2012 (Dz.U. UE L 173/190 12.6.2014).

Źródła internetowe

Wolff G., *Eurozone or EU budget? Confronting a complex political question*, Bruegel Blog, 29 June 2017, http://bruegel.org/2017/06/eurozone-or-eu-budget-confronting-a-complex-political-question/ (*online*: 25.10.2018).

Wolff G., *Getting Eurozone deposit insurance right promises benefits*, Bruegel Blog, 5 January 2016, http://bruegel.org/2016/01/getting-eurozone-deposit-insurance-right-promises-benefits/ (*online*: 25.10.2018).

Autor
dr Sławomir Miklaszewicz
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
Katedra Finansów Międzynarodowych
Kolegium Gospodarki Światowej

O Wydawnictwie
ⒺⓍⒶⓃⓉⒺ

⇒ Profil wydawniczy

Wydawnictwo Naukowe Exante specjalizuje się w publikacjach akademickich i publikacjach naukowych.
Nakładem Wydawnictwa Naukowego Exante ukazują się publikacje książkowe i publikacje elektroniczne, przede wszystkim: monografie naukowe autorskie, współautorskie i wieloautorskie.
W dorobku Wydawnictwa znajdują się publikacje naukowe z obszaru nauk społecznych, humanistycznych, ekonomicznych, prawnych, medycznych i innych.
Misja Wydawnictwa Naukowego Exante to popularyzacja dorobku naukowego Autorów publikacji.

⇒ Współpraca

Exante współpracuje z uczonymi z różnych ośrodków naukowych w kraju i za granicą w charakterze autorów, redaktorów i recenzentów.
Obsługuje konferencje, targi, kongresy i sympozja.

⇒ Adresaci oferty wydawniczej

Oferta Wydawnictwa skierowana jest do studentów, doktorantów, pracowników naukowych i wszystkich zainteresowanych publikowaniem naukowym.

⇒ Oferta

Exante specjalizuje się w wydawaniu publikacji i prac naukowych w formie książkowej oraz elektronicznej.

Oferujemy możliwość wydania:

- monografii autorskiej,
- monografii współautorskiej lub rozdziału w monografii współautorskiej,
- rozdziału w ramach monografii naukowej wieloautorskiej,
- publikacji naukowej innej niż monografia,
- publikacji pokonferencyjnej,
- publikacji będącej rezultatem innych wydarzeń naukowych,
- prac habilitacyjnych i doktorskich (również w formie monografii naukowych),
- prac promocyjnych: magisterskich, inżynierskich, licencjackich (również w formie monografii naukowych).

Zapraszamy do współpracy
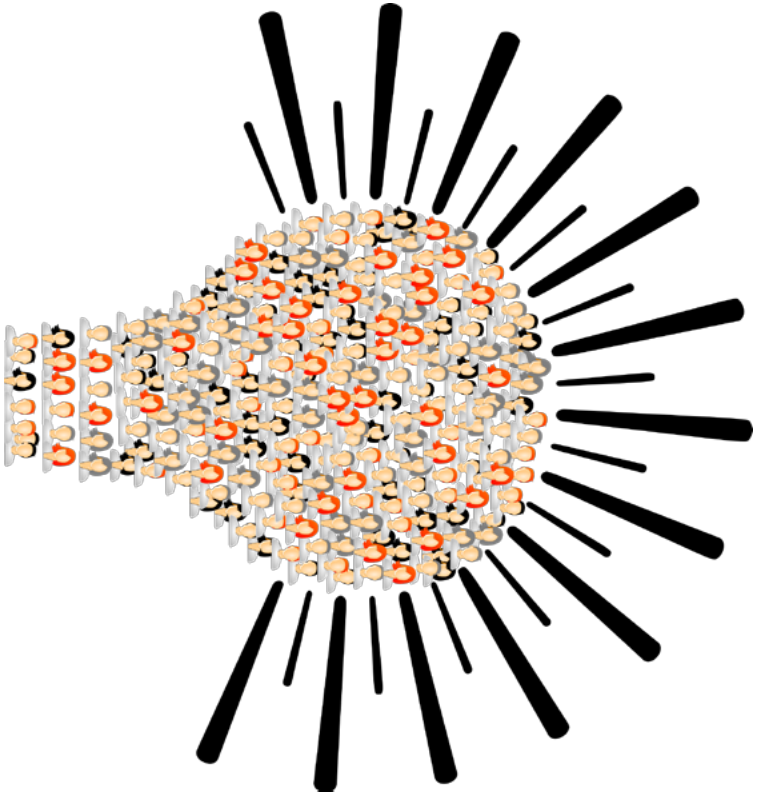
ISBN 978-83-66187-05-4 (PDF)
ISBN 978-83-66187-04-7 (oprawa miękka)